

Robert Bładycz, przedstawiciel Romów:
Wiele grup Romów stara się
ortodoksyjnie trzymać swoich zasad.

Jedną z nich
jest właśnie
niemieszanie się,
unikanie związków
z osobami
spoza
społeczności.

str. 19



S. SADOWSKI

nowiny jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 18 (2863) Rok 56, 6 maja 2014 Nakład 12.800 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

R. ZAPORA



Dożywocie za brutalny gwałt i podwójne zabójstwo w filharmonii

str. 2

P **PARKING**
DOZOROWANY 24h
ul. Jana Pawła II 49
(przy stacji Shell i restauracji KFC)
Zapraszamy! tel: 501392087

www.komislombard.pl
Lombard
ul. Wolności 16
przy NFZ
SKUP ZŁOTA
tel. 75/64-49-769

Skup aut
Kasacja
pojazdów
odbiór odpadów samocho-
dowych i poprodukcyjnych
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

URZĘDOWA KASACJA
POJAZDÓW
Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

nj24.pl

97702084688133

18

Blog naczelnego

W ubiegłym tygodniu pożegnaliśmy Tadeusza Różewicza. Jego prochy spoczęły na małym cmentarzu przy kościółku Wang, tuż przy grobie jego przyjaciela, Henryka Tomaszewskiego. Można powiedzieć, że zamknięty został pewien rozdział w historii regionu.

Do pewnych twórców nie można się zwracać inaczej jak poprzez określenie: Mistrz. Takim Mistrzem był Henryk Tomaszewski, takim Mistrzem był Tadeusz Różewicz. Nasz region miał to szczęście, że Ci obydwaj niezwykli Twórcy zwiążali swoje losy z Karkonoszami. O tym, że były to związki głębokie, prawdziwie duchowe świadczy fakt, że wołą obydwu Mistrzów było, aby złączyć się z naszą ziemią tak dosłownie, fizycznie.

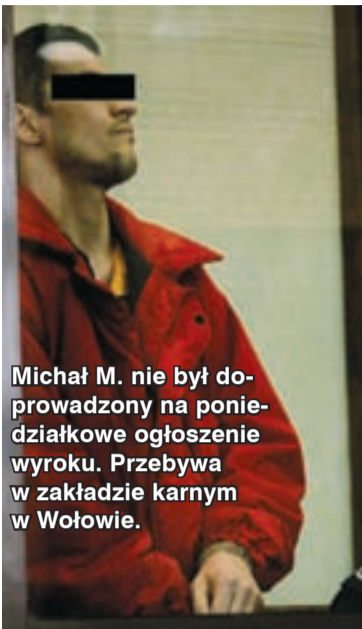
Na podobny przypadek, aby artysta tej klasy - a mówimy o poziomie światowym, o ludziach, którzy wnieśli ogromny wkład do skarbnicy kulturowej nie tylko Polski, ale Europy, a nawet całego świata - będziemy musieli czekać pewnie całe lata, jeżeli nie wieki. Ostatnim tej klasy twórcą, który związał się z naszymi ziemiami, był Gerhart Hauptmann, noblista. Tadeusz Różewicz literackiej nagrody Nobla nigdy nie otrzymał i należał w tej chwili do wcale niemałej grupy twórców, którzy zostali przy tej okazji niesprawiedliwie pominięci. Co nie zmienia faktu, że ten poeta i dramaturg był ostatnim z polskich twórców, literatów, którzy odnieśli prawdziwie światowy sukces. Był sumieniem narodu oraz ciężko doświadczony przez los i historię całego pokolenia. Odeszła Wisława Szymborska, nie ma już z nami wiele lat Zbigniewa Herberta, umarli Stanisław Lem, Czesław Miłosz. Następne pokolenia jak do tej pory nie wydały podobnej klasy twórców.

Obydwaj twórcy, Henryk Tomaszewski i Tadeusz Różewicz, otrzymali od redakcji „Nowin Jeleniogórskich” Kryształ Górski, jako honorowe wyróżnienie. Zdajemy sobie sprawę, że dla Mistrzów taka lokalna, skromna nagroda mogła nie mieć szczególnie wielkiego znaczenia. Byłem osobiście przy wręczeniu Kryształu Górskiego zarówno Henrykowi Tomaszewskiemu, jak i Tadeuszowi Różewiczowi. Obydwaj nie kryli wzruszenia, podkreślali, że jest to moment, który na długo pozostanie w ich sercu. Mistrzowie nie kryli, że uznanie społeczności, wśród której spędzili wiele chwil jesieni swojego życia, jest dla nich niezmiernie ważne.

Z Mistrzem Henrykiem Tomaszewskim dane mi było, jako młodemu dziennikarzowi, przeprowadzić krótki wywiad. Długo się do niego przygotowywałem i, przyznam, miałem niemałą tremę. A spotkałem życzliwego, mądrego, niewywyżającego się człowieka, który w krótkich słowach tłumaczył mi, jak postrzega ten świat, jego przemiany. Skromnie, spokojnie i przenikliwie. Dziś już nie ma wśród nas Mistrzów, którzy wskazywałiby nam mądrą drogę rozwoju w tym pokręconym świecie. Dziś możemy odwiedzić naszych Mistrzów na cmentarzu przy kościółku Wang, zanieść im na przykład bukiet wiosennych kwiatów i podziękować, że uczynili nam ten zaszczyt, iż byli i żyli tu wśród nas.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Bestia skazana na dożywocie



R. ZAPORA

Michał M. nie był doprowadzony na przedterminowe ogłoszenie wyroku. Przebywa w zakładzie karnym w Wołowie.

Taki wyrok oznacza, że 30-letni dziś sprawca będzie mógł wyjść na wolność, o ile sąd się na to zgodzi, nie wcześniej jak w wieku 80 lat. Sąd nakazał też nawiązki dla rodziny zamordowanego pracownika ochrony po 250 tys. złotych (dla matki i córki) oraz 500 tysięcy złotych dla matki zmarłej harfistki. Kwoty te mają charakter czysto symboliczny, gdyż wiadomo, że Michał M. nie ma z czego zapłacić takich pieniędzy.

Do zabójstwa doszło w nocy z 7 na 8 marca ubiegłego roku. Michał M. był wówczas pracownikiem filharmonii. Wszedł do budynku i zgwałcił, a następnie zamordował harfistkę, która nocowała na drugim piętrze w pokoju gościnnym. Po tym zdarzeniu zszedł na dół i zamordował pracownika ochrony, który miał nocny dyżur. Z aktu oskarżenia wynika, że oba morderstwa, jak i sam gwałt, były wyjątkowo brutalne. Sprawca zadawał swoim ofiarom po kilkadziesiąt ciosów. Harfistce na koniec ukradł 150 złotych i telefon komórkowy.



R. ZAPORA

- To wyrok surowy, ale zabezpiecza społeczeństwo przed oskarżonym - powiedział prokurator Sebastian Ziembicki.

51 lat temu w NJ

W połowie bieżącego roku oddany będzie do użytku przebudowany Teatr Zdrojowy. W chwili obecnej zakończono już roboty plastyczne we wnętrzu, w trakcie są prace nad modernizacją sceny. Otwarcie teatru umożliwi występy zespołów teatralnych z Jeleniej Góry i innych miast, na które już od dawna czekają ciepłocy wielbiciele Melpomeny.

Na karę dożywotniego więzienia, z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po 50 latach, skazał Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Michała M. To finał głośnej sprawy o zabójstwo harfistki i pracownika ochrony w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze.

Sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami. Wyrok zapadł w poniedziałek. - Oskarżony dopuścił się dwóch zbrodni, szczególnie okrutnych, jawnie wykraczając poza nawet najniższe normy, stawiane przed człowiekiem - powiedział w uzasadnieniu wyroku sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Żuk.

- Spór nie dotyczył kwestii sprawstwa, a jedynie stopnia winy i ewentualnej kary. Dowody, które zostały zebrane w postaci licznych opinii, dokumentów, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że Michał M. dopuścił się tych czynów.

- Linią obrony oskarżonego było wykazywanie, iż w chwili popełnienia tych czynów Michał M. nie był zdolny do kierowania swoim postępowaniem - mówił sędzia Żuk. - W dużej mierze opierał się on na pojedynczym stwierdzeniu biegłego seksuologa, który stwierdził, że w pew-

nym momencie kierowanie swoim postępowaniem było wyłączone. Trzeba zwrócić uwagę, że biegły seksuolog sam stwierdził, iż nie jest powołany do tego, by opiniować w zakresie poczytalności.

Sąd w głównej mierze oparł się na kilkakrotnie składanych opiniach biegłych psychiatrów (raz na piśmie i dwukrotnie na sali sądowej). - W świetle tych opinii nie ma żadnych wątpliwości, że sprawca

Podczas głosów stron prokurator żądał m.in. ograniczenia praw publicznych na okres 10 lat. Sąd nie orzekł tego środka uznając, że nie ma potrzeby, bo okres izolacji Michała M. jest wystarczająco długi.

Podczas wyroku na sali sądowej nie było Michała M. Przebywa on w ośrodku zamkniętym w Wołowie. Sąd nie nakazał dowiezienia go. Nie było też rodziny zmarłego pracownika ochrony.

Głównym zadaniem sądu było ustalenie stopnia winy i ewentualnej kary. W środku - sędzia Sądu Okręgowego, Andrzej Żuk.



R. ZAPORA

niął zdolność do kierowania swoim postępowaniem - mówił sąd. - Trzeba wziąć także pod uwagę, że pomiędzy jednym a drugim czynem wystąpił na tyle długi czas, że poczytalność oskarżonego nie była ani wyłączone, ani ograniczona.

Sąd zgodził się też z zarzutem, że były to zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. - Oskarżony dopuścił się tych czynów w sposób daleko bardziej okrutny, aniżeli było potrzebne do osiągnięcia jego celu, czyli zabójstwa - mówił sędzia.

Z opinii biegłych wynika, że nie było potrzeby zadania kilkadziesiąt ciosów pracownikowi ochrony czy harfistce. W uzasadnieniu sąd zauważył, że jeden z biegłych, którzy mają do czynienia z ofiarami zabójstw, był poruszony brutalnością sprawcy.

Poniedziałkowy wyrok nie jest prawomocny. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, Sebastian Ziembicki, był usatysfakcjonowany takim orzeczeniem. - Sąd podzielił w całości stanowisko prokuratury, utrzymał opis czynu, jaki był zawarty w akcie oskarżenia, i wymierzył wyrok, który w zasadzie jest zgodny z wnioskami prokuratury - powiedział. - To kara wyjątkowo surowa, ale wydaje się, że jest słuszna. Przede wszystkim zabezpieczy społeczeństwo przed oskarżonym.

Obrońca oskarżonego, adwokat Tomasz Konkol powiedział, że decyzję w sprawie ewentualnego odwołania podejmie po konsultacji z oskarżonym. Nie był jednak zadowolony. - W mojej ocenie kara razii surowością, szczególnie jeśli chodzi o ograniczenie prawa ubiegania się o przedterminowe zwolnienie - mówi Tomasz Konkol. - Okres 50-letni w mojej ocenie jest długi i nieadekwatny do stopnia winy. Tak ukształtowany wyrok ma jedynie funkcję represyjną i izolacyjną. Nie ma w nim żadnego oddziaływania na sprawcę. Nie ma co oczekiwać, że on będzie dążył do jakiejś własnej zmiany.

Robert Zapora



ly Zachodu znajduje się szafa grająca z zestawem największych przebojów, nigdy tam nie widać awanturników i pijaków, za to bardzo często przychodzą uroczyste dziewczęta i przystojni chłopcy. Wiosną, gdy będzie można potarcić na świeżym powietrzu, połącz się po okolicznych skałach - atrakcyjność tego miejsca niewątpliwie wzrośnie.

Wybrał GOK

osobistym i księgach ewidencyjnych. Z dużym opóźnieniem rejestruje się nowo narodzone dzieci. Oto najczęściej spotykane wykroczenia meldunkowe w Jeleniej Górze. Nic więc dziwnego, że Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium MRN zdecydował się na stosowanie kar pieniężnych.

Atrakcyjnie zapowiada się zwłaszcza Perla Zachodu. Już w czasie tegorocznego karnawału tłumnie chodziła tam młodzież i wszyscy byli zachwyceni. Czym? Ano zdradzamy: w kawiarni Per-

W kawiarni „Europa” zainstalowany jest już od dłuższego czasu telewizor. Aparat ten jest jednak przeważnie nieczynny, a w chwilach funkcjonowania daje powód do częstych docinków pod adresem jego właścicieli. W trosce o dobre samopoczucie gości kawiarnianych zwracamy się do kierownictwa kawiarni: oddajcie do naprawy telewizor, lub kupcie na jego miejsce inny.

Mieszkancki Jeleniej Góry po zamążpójściu bardzo często nie dokonują zmiany nazwiska w dowodzie



Poseł Henryk Kmieciak naruszył dobra osobiste Iwony Krawczyk, radnej wojewódzkiej i prezes kamiennogórskiej Strefy. Podobne procesy wytoczyły parlamentarzyste dwie inne działaczki PO

Poseł też musi się liczyć ze słowami

Sąd apelacyjny utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, który uznał, że poseł Twojego Ruchu, Henryk Kmieciak, naruszał dobre imię Iwony Krawczyk, radnej wojewódzkiej PO oraz prezes Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości w Kamiennej Górze. Wyrok jest prawomocny. W ocenie sądu poseł swoimi wypowiedziami uderzył w dobre imię i cześć powódki. - Nie mam satysfakcji, a jedynie ulgę - komentowała prezes Krawczyk. - Nie znam jeszcze uzasadnienia, więc komentować nie będę - powiedział nam parlamentarzysta. W ślad za Iwoną Krawczyk podobne sprawy cywilne Henrykowi Kmieciakowi założyły kolejne dwie panie - radna powiatowa i starosta.

- Założyłam sprawę cywilną posłowi Kmieciakowi, bo uważam, że każdy powinien być odpowiedzialny za to, co mówi. Nawet jeśli posiada immunitet poselski. Wypowiedzi posła Kmieciaka były obelżywe i kłamliwe. Atakował mnie z chorobliwą nienawiścią w ten sposób przez dwa lata. W wywiadach, na forach internetowych, a nawet w parlamencie. W sądzie jedyną argumentacją, jaką przedstawił, była ta, że jest posłem i ma immunitet. Żadne merytoryczne argumenty nie padły - powiedziała Iwona Krawczyk. Dodaje, że nie mogła się godzić na tolerowanie podobnych zachowań wobec siebie. - W tym środowisku funkcjonuję od lat. Dopracowałam się pozycji. Tymczasem pan poseł pojawił się właściwie znikąd i próbował atakami na mnie zaistnieć publicznie - mówi.

Henryk Kmieciak twierdził m.in., że prezes Krawczyk faworyzuje zaprzyjaźnionych przedsiębiorców w rozwijaniu biznesu, iż „rozdziela inwestycje pomiędzy swoich partyjnych kolegów”. Czynił nieeleganckie sugestie, że w przetargu prezes SSEMP szukała samochodów z rozkładanymi siedzeniami, co miało pomóc w pozyskiwaniu i zdobywaniu przychylności ewentualnych inwestorów. - To zupełnie absurdalne, kompletne bzdury i insynuacje. To się nijak ma do procedur, do sposobu działania w Strefie, uwarunkowań prawnych - tłumaczy pani prezes. Pozwany wielokrotnie kwestionował i podważał kompeten-

cje Iwony Krawczyk. Budował obraz, w którym była osobą nie do ruszenia, nieformalnie rozdającą karty, „obestarostą”, wręcz szefem „grupy przestępczej, która dołuje region w każdej

mnie, groził. Była tam m.in. mowa o gołeniu głowy, wieszaniu itp - mówi Iwona Krawczyk. Występował przy tym pod różnymi nikami, z jednej strony starając się ukryć, z drugiej

Iwona Krawczyk złożyła osobne doniesienie do prokuratury.

Jaki był powód tych ataków? Iwona Krawczyk przyznaje, że Henryka Kmieciaka nie znała, nigdy nie rozmawiała z nim,

Pierwsze rozstrzygnięcie w sporze cywilnym między prezes SSEMP a posłem zapadło w listopadzie w sądzie okręgowym, teraz swój finał znalazła apelacja. W jej wyniku poseł Kmieciak będzie musiał zapłacić 15 tys. zł na rzecz wskazanej fundacji, zamieścić na własny koszt przeprosiny w mediach i na portalach, w których obrażał powódkę, a także pokryć koszty procesu (razem z apelacją około 8,5 tys. zł).

Poseł Henryk Kmieciak odmówił komentarza po orzeczeniu sądu apelacyjnego. - Poczekam, aż dostanę uzasadnienie - mówi. Przyznaje, że był aktywny na forach internetowych i występował pod różnymi nikami. Tłumaczy jednocześnie, że jest przekonany, iż ludzie Platformy Obywatelskiej, zwłaszcza ci skupieni w starostwie, w rejonie Kamiennej Góry robią wiele złego, kierują się nepotyzmem. - Ja złożyłem mnóstwo doniesień do prokuratury o tym, co się złego dzieje w Kamiennej Górze, za co odpowiada w dużej mierze pani Krawczyk. Stąd taka reakcja - mówi poseł Kmieciak. Zapewnia, że jego działanie nie jest motywowane względami osobistymi, a jedynie politycznymi.

Posta Henryka Kmieciaka czekają kolejne cywilne sprawy sądowe. Z pozwami o naruszenie dóbr osobistych wystąpiły radna powiatowa Bożena Ziemiańska (pierwsza rozprawa 13 maja br.) oraz starosta kamiennogórska, Ewa Kocemba.

Sławomir Sadowski

Iwona Krawczyk broniła swojego dobrego imienia przed sądem i wygrała proces. Henryka Kmieciaka nie uchronił nawet immunitet poselski, a w sądzie czekają na niego już kolejne pozwy.



S. SADOWSKI

dziejzinie”, a do tego sugerował, że są jakieś „sprawy obyczajowe”, które obciążają panią prezes. - W komentarzach na forach internetowych lokalnego portalu często straszyl

stwarzając wrażenie, że negatywne opinie o atakowanej są powszechne i wyraża je wiele osób. Wielokrotnie obraźliwe sądy formułował pod własnym nazwiskiem. W sprawie grózb

mimo to określa te powody jako „osobiste”. Przyczyną ataków posła w jej opinii mogła być zemsta, związana ze wspólną znajomością. Przyznaje jednocześnie, że tezę tę ciężko byłoby jej udowodnić.

Mury w Gryfowie względnie bezpieczne

Są już wstępne ekspertyzy, oceniające stan murów obronnych w Gryfowie. Wynika z nich, że ponad 500-metrowa budowla nie runie z dnia na dzień. Mury są w kiepskim stanie i wymagają jak najszybszych napraw, ale mogą jeszcze poczekać kilka, kilkanaście tygodni, nie stwarzając bezpośredniego zagrożenia budowlanego.

W jak złym stanie są XIII-wieczne mury obronne w Gryfowie, władze miasta i mieszkańcy przekonali się w połowie kwietnia, gdy na ulicę Rzeczna runął - stanowiący ich fragment - mur oporowy, długości ok. 20 metrów i wysokości 4-7 metrów, a wraz z nim stojące w pobliżu garaże. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale straty materialne były znaczne. Przez kilka dni nieprzejezdna była też droga prowadząca m.in. do gryfowskiego szpitala.

Ponieważ mury w wielu miejscach są w kiepskim stanie, a do tego stanowią fundament kilkunastu kamienic, w trybie pilnym zlecono ekspertyzę ich stanu. Znany jest już wstępny raport.

- Bez wątpienia budowlę trzeba całościowo zrewitalizować, bo z dnia na dzień jej stan się pogarsza - mówi burmistrz Gryfowa, Olgierd Poniżnik. - Mogę

jednak uspokoić najbardziej zaniepokojonych mieszkańców, tych, których domy zlokalizowane są bezpośrednio przy murach. W żadnym miejscu nie ma bezpośredniego zagrożenia zawaleniem. Jest jeden newralgiczny fragment murów przy Rybackiej, który trzeba zabezpieczyć natychmiast, ale tam akurat nie ma żadnych zagrożonych budynków.

Władze miasta, póki co, mogą jednak podejmować na razie tylko działania połowiczne. Rada na nadzwyczajnej sesji wyasygnowała 50 tys. zł na sporządzenie dodatkowych ekspertyz, sporządzenie dokumentacji technicznej, badań geotechnicznych i programu prac konserwatorskich. Ciągłe realizowane są też prace zabezpieczające w miejscu, gdzie mur runął.

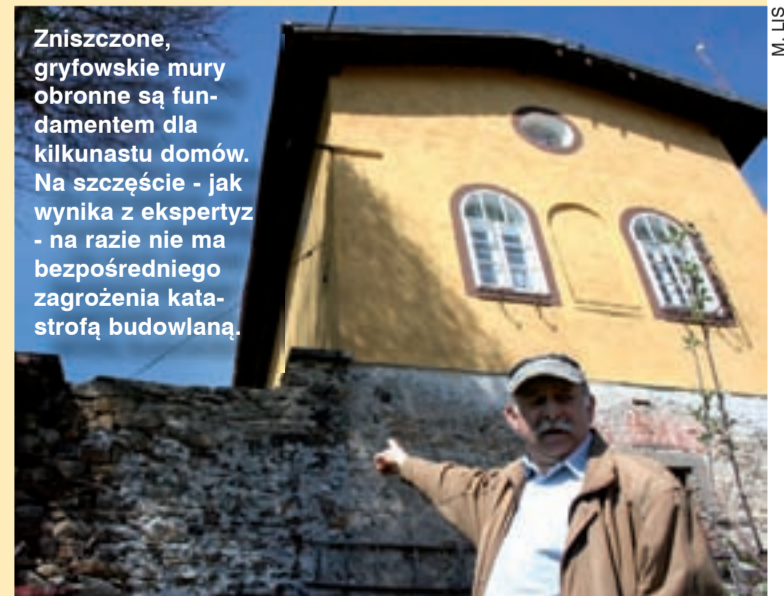
To jednak o wiele za mało, bo naprawa zaniedbywanych przez siedem stuleci

murów kosztować będzie krocie. Tylko najpilniejsze prace naprawcze to wydatek rzędu miliona złotych. Kompleksowa rewitalizacja obiektu to kolejne 2,5 mln zł.

Paradoksalnie jednak zawalenie się murów w połowie kwietnia może w konsekwencjach być pozytywne, bo uświadomiło decydom w szerszej skali powagę zagrożenia. To daje szansę na szybkie zdobycie środków na kompleksową odbudowę.

- Jestem pozytywnie zaskoczony reakcją - mówi burmistrz Poniżnik. - Pomoc obiecały samorządowe władze województwa oraz wojewoda, w staraniach o środki mocno wsparła nas poseł Zofia Czernow. Chyba najważniejszą deklarację złożył jednak minister kultury, (mury są w rejestrze zabytków), który zapowiedział uruchomienie środków z rezerwy budżetowej.

(mal)



Zniszczone, gryfowskie mury obronne są fundamentem dla kilkunastu domów. Na szczęście - jak wynika z ekspertyz - na razie nie ma bezpośredniego zagrożenia katastrofą budowlaną.

M. LIS

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze, Radosław Fijołek

O pracy i inwestycjach w straży

Jakie inwestycje w najbliższym czasie zostaną przeprowadzone w Straży Pożarnej? Która z ochotniczych jednostek wkrótce wzbogaci się o nowy samochód? Kto może liczyć na pracę w jednostce zawodowej? - o tym rozmawialiśmy podczas dyżuru z naszym gościem - zastępcą komendanta Państwowej Straży Pożarnej, w Jeleniej Górze, młodszym brygadierem Radosławem Fijołkiem.

- Najprawdopodobniej w czerwcu ogłosimy nabór do PSP - mówi komendant Fijołek. - Będziemy mieć 4-5 wakatów. Wynika to z naturalnego ruchu kadrowego, kilku strażaków przechodzi na emeryturę.

Kandydaci muszą spełniać określone warunki, m.in. nie mogą być karani, muszą posiadać obywatelstwo polskie, kategorię „A” komisji wojskowej lub kwalifikacyjnej. Będą musieli przejść test sprawnościowy, test teoretyczny z wiedzy ogólnej, wykazać się umiejętnością pływania. Dodatkowo punktowane są wszelkiego rodzaju kursy, zwłaszcza kurs pierwszej pomocy. Na dodatkowe punkty mogą liczyć członkowie OSP, ale tylko ci, którzy są po przeszkoleniu.

Kandydat po przyjęciu podpisuje umowę i kierowany jest na pięcioletnie szkolenie.

Jak mówi komendant, zainteresowanie pracą w w straży w ostatnich latach wzrosło. - Kiedyś zdarzało się, że na kilka miejsc mieliśmy 10-12 kandydatów. Podczas ostatniego naboru było ich około 60, wielu z nich miało wyższe studia - mówi młodszy brygadier Fijołek.

Strażak zaczyna od pensji podstawowej na poziomie niespełna 2 tysięcy złotych na rękę. Ma możliwość awansu zawodowego, co oczywiście wiąże się ze wzrostem pensji.

W jeleniogórskiej PSP pracuje około stu strażaków.

Straż w ostatnich latach mocno się rozwija. W trakcie realizacji jest termomodernizacja głównej siedziby straży, przy ul. Sudeckiej. Zadanie to obejmuje wymianę stolarki okiennej, drzwiowej, systemu ogrzewania, docieplenie budynku, a także wymianę oświetlenia na oświetlenie w technologii LED. Wymiana okien nastąpi także w budynku Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2.

Całe to zadanie będzie kosztowało 1,3 mln złotych, straż pozyskała na to pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Co ciekawe, warunki uzyskania tego dofinansowania są bardzo korzystne: dotacja pokrywa 100 proc. kosztów, nie ma wkładu własnego.



Stale poprawia się także wyposażenie jednostek ochotniczych straży w powiecie jeleniogórskim. W grudniu ubiegłego roku OSP Raszyce otrzymały średni wóz bojowy na podwoziu Mercedes Atego. Wkrótce o nowe auto wzbogaci się jednostka OSP w Janowicach. Ma to być średnie auto gaśnicze z napędem 4x4. Jednostka stara się o dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Zgromadzono już sporo środków na to zadanie (po 150 tys. złotych z KSRG i z zarządu wojewódzkiego OSP, prawie 100 tysięcy złotych obiecał marszałek dolnośląski, gmina ma przekazać na wkład własny, czyli około 300 tys. złotych). - Liczymy, że straż uzyska dotację z funduszu ochrony środowiska i zostanie ogłoszony przetarg - mówi R. Fijołek.

(ROB)

Zadzwoń do nas
W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji
Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

- 501 465 588

- 793 585 830

- 601 582 622

- 601 582 622

- 601 543 538

powiat lubański

powiat lwówecki

powiat zgorzelecki

powiaty: jaworski i złotoryjski

redakcja

- 606 665 454

- 694 792 203

- 606 665 454

- 694 792 203

- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Będą nas wozić nowymi autobusami

O sześć nowych MAN-ów wzbogacił się Miejski Zakład Komunikacyjny. Przyjechały w ubiegłym tygodniu, prosto od producenta. - Już kursują na regularnych liniach - oznajmia prezes Marek Woźniak.

Autobusy zakupiono w ramach projektu dofinansowanego z pieniędzy

unijnych. Przetarg rozstrzygnięto jeszcze w ubiegłym roku.

- Zakupiliśmy łącznie 12 autobusów, kilka dni temu przyjechała druga część

- 6 autobusów (pierwsza trafiła do MZK wcześniej) - mówi Marek Woźniak. - To

autobusy niskopodłogowe MAN, mają 12

metrów długości, mogą pomieścić

około stu pasażerów. Zastosowano w nich

silniki spełniające normy spalania Euro 6. To

bardzo ekologiczne auta. Jak mówi prezes, z

rury wydechowej nie ma prawa wydostać się

widoczny dym.

W długi majowy weekend nowe

autobusy oficjalnie zaprezentowano

mieszkańcom. Przejechały one od

Kościółca Garnizonowego na Plac

Ratuszowy.

- Są bardzo dobre, uważam, że lepsze niż Solarisy - mówi Tadeusz Rabów, kierowca MAN-a nr 813. - Wygodniejsze, zawieszenie jest bardziej miękkie. Bardzo wygodnie się prowadzi, silniki pracują ciszej niż w innych autobusach.

Wnętrze autobusu jest monitorowane, zarówno część dla pasażerów, jak i kabina kierowcy. Kamery rejestrują także to, co dzieje się przed i za autem.

- Jeżeli utrzymamy to tempo wymiany taboru, to za 2-3 lata będzie można powiedzieć, że mamy tabor na przyzwoitym poziomie - powiedział M. Woźniak.

Dostawa nowych MAN-ów powoduje, że MZK może wycofać kilka wyeksploatowanych pojazdów. Całkowicie wycofane z użytkowania będą stare autobusy typu Jelcz, na podwoziu Ikarusa (M11 i 120M). Zakład niedawno wystawił pięć takich autobusów do sprzedaży. Znalazły nabywców za kwoty od 5,1 - 6,5

tysiąca złotych. - Ostatni wyjechał dwa tygodnie temu. Kupiło go Stowarzyszenie Sympatyków Transportu - mówi M. Woźniak.

(ROB)



R. ZAPORA

REKLAMA I PROMOCJA

Zagraj w filmie

To propozycja dla tych, którzy chcieliby zagrać w filmie. Wrocławski Ośrodek Kultury i Sztuki, w koprodukcji z Telewizją Wrocław, realizuje fabularyzowany dokument o Dolinie Pałaców i Ogrodów. Castingi na postaci historyczne oraz statystów do filmu w najbliższą środę i czwartek.

Film o Dolinie Pałaców i Ogrodów to kolejny fabularyzowany dokument w cyklu Dolny Śląsk Pełen Historii. Tym razem film opowiadać będzie o dziejach ciągle jeszcze nieodkrytego miejsca w Polsce, nazywanego Dolnośląską Doliną Loary - obszaru zaledwie 102 km kwadratowych Kotliny Jeleniogórskiej, na którym stoi ponad trzydzieści rycerskich i szlacheckich siedzib, z których 11 trafiło w 2012 roku na listę Pomników Historii. Średniowieczne wieże mieszkalne i zamki, barokowe pałace i XIX-wieczne, książęce rezydencje oraz ich dawni mieszkańcy staną się bohaterami filmowej opowieści. W rolę prowadzącej film wcieliła się Joanna Lamparska.

Realizatorzy poszukują statystów z terenu Kotliny Jeleniogórskiej oraz z okolic Wałbrzycha, odwłórców ról historycznych, m.in. przedstawicieli rodu Schaffgotschów, von Reden, von Reuss, Pruskich, Radziwiłłów, Johanna Wolfganga Goethego, Fryderyka Chopina czy Lwa Trockiego oraz statystów do scen zbiorowych - chłopów, mieszczan, służby pałacowej, w następujących kategoriach wiekowych: dzieci (głównie chłopcy) w wieku ok. 10 lat, mężczyźni w wieku około 25, 30, 40, 50, 60 lat oraz kobiety w wieku około 25, 30, 40, 50, 60 lat.

Przeprowadzone zostaną dwie edycje castingu: 7 maja (środa),

przeżyj filmową przygodę i zarób pieniądze
Masz od 20 do 60 lat lub dziecko w wieku ok. 10 lat?
poszukujemy odwłórców historycznych postaci
przyjdź, możesz zostać statystą w filmie

7 maja 2014, godz. 12.00, Pałac w Łomnicy
Łomnica, ul. Karpińska 3

oraz
8 maja 2014, godz. 12.00, Jeleniogórskie Centrum
Kultury, ul. Bankowa 28/30 Jelenia Góra



CASTING

fabularyzowany film dokumentalny

Dolina Pałaców i Ogrodów

Informacje na stronie internetowej: www.okis.pl



godz. 12, w pałacu w Łomnicy oraz 8 maja czwartek, godz. 12, w Jeleniogórskim Centrum Kultury (ul. Bankowa).

Szczegółowe informacje dotyczące castingu dostępne są na www.okis.pl. Casting otwarty jest dla wszystkich zainteresowanych, wystarczy przyjść w dniu castingu z dowodem osobistym.

Po zakończeniu produkcji planowana jest emisja telewizyjna filmu oraz przekazanie płyt DVD do szkół i bibliotek powiatowych na terenie regionu, w celu promocji niezwykłej historii Dolnego Śląska, uwiecznionej na małym ekranie. Emisja filmu będzie na antenie TVP Wrocław oraz w stacjach powiązanych z grupą Telewizji Polskiej (TVP Historia, TVP Polonia, TVP Kultura).

GOK



Wreszcie mają się gdzie spotkać

W Sosnowcu otwarto Centrum Aktywności Sportowej. To park linowy dla dzieci, dwa place zabaw: dla mniejszych i większych, skatepark, zadane wiaty ze sceną.

- Obiekt zajmuje powierzchnię pół hektara. Został wybudowany z pomocą pieniędzy unijnych, z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich - mówi Anna Latto, wójt gminy Podgórzyn. Inwestycja kosztowała 1,2 mln. złotych, gmina z PROW-u pozyskała połowę tej kwoty.

Jak mówi wójt, w gminie brakowało takiego miejsca. - Przy organizacji im-

prez plenerowych musieliśmy korzystać z gościnności właścicieli pensjonatów, ośrodków wczasowych - mówi wójt.

Otwarte wczoraj centrum funkcjonuje już od jakiegoś czasu. - Obiekt jest czynny od wczesnych godzin porannych do późnych godzin wieczornych - oświetlony, monitorowany i dozorowany. Centrum, jak i pobliski Orlik (tuż za płotem), będą dozorowane przez pracowników zatrudnionych przez gminę - mówi Anna Latto.

Fotogaleria na www.nj24.pl.

(ROB)

R. ZAPORA

Majowe święto

Krótkie przemówienie, okolicznościowy ceremoniał, przemarsz pod Kościół Garnizonowy, złożenie kwiatów pod pomnikiem i msza w intencji ojczyzny. Obchody święta narodowego Konstytucji III Maja były w tym roku skromne, a aura wyjątkowo niełaskawa.

Uroczystości rozpoczęły się w południe, na jeleniogórskim rynku, odegraniem hejnału miasta i hymnu państwowego. Wiceprezydent Jerzy Łuźniak w krótkim przemówieniu

przypomnił znaczenie pierwszej w Europie a drugiej na świecie konstytucji, z której dobrodziejstw Polska nie umiała skorzystać.

Po kilkunastu minutach orkiestra dęta Filharmonii Dolnośląskiej w historycznych strojach z epoki powstania listopadowego, a za nią poczty sztandarowe, przemaserowała pod Kościół Garnizonowy, gdzie pod pomnikiem Wolność i Niepodległość złożono kwiaty. O godzinie 13 rozpoczęła się w kościele msza święta w intencji ojczyzny. **GOK**



Mimo zimna można się było dobrze bawić.

G. KOZUBAJ

Zimny bieg

Prawie 900 osób wystartowało w II Półmaratonie i Dziesiątce Jeleniogórskiej, rozegranych 3 maja na ulicach miasta. Zawodników nie odstraszyło przeraźliwe zimno, a półmaraton wygrał Ukrainiec Anton Pototskyi.

Najwięcej biegaczy wystartowało z Dolnego Śląska, ale byli też zawodnicy z dalszych zakątków Polski i z zagranicy. Na starcie zjawili się także sporo pań. Rodziny i znajomi dopinguwali biegaczy, którzy do pokonania mieli 21 lub 10 kilometrów.

Puchary i nagrody specjalne, ufundowane przez Uzdrowisko Cieplice dla najstarszej zawodniczki i najstarszego zawodnika na dystansie 10 km, trafiły do Elżbiety Mitkiewicz (ur. 1951 r.) oraz do Edwarda Maziara (ur. 1938 r.)

- To mój kolejny start w Polsce i to bardzo udany. Ciekawa trasa i, jak dla mnie, bardzo dobre warunki do biegania. Cieszę się bardzo i dedykuję to zwycięstwo wolnej Ukrainie - powiedział Anton Pototskyi na mecie. **GOK**



G. KOZUBAJ

Prawie 900 osób zgromadził na starcie II Półmaraton Jeleniogórski.

Trasa biegu wiodła z placu Ratuszowego ulicą Sudecką, Aleją Solidarności, W. Pola. Tutaj, przy skrzyżowaniu ze Złotniczą, był nawrót i z powrotem W. Pola, dalej Waryńskiego, Powstańców Śląskich na stadion, gdzie kończył się bieg dla zawodników zapisanych na dystans 10 km. A dla tych, którzy wybrali dystans półmaratonu, zaczynała się druga pętla.

Zwycięzcą II Półmaratonu Jeleniogórskiego został Ukrainiec, Anton Pototskyi, z czasem 1:11:57. Wśród kobiet triumfowała Snizhana Rybak, także z Ukrainy, z czasem: 1:24:21.

Na dystansie 10 km wygrał Piotr Tomczyk z czasem 31:32. Wśród kobiet na 10 km najszybsza była Beata Lupa z czasem 36:47.



Zwycięzca II Półmaratonu Jeleniogórskiego - Anton Pototskyi z Ukrainy.

G. KOZUBAJ

Kto zastąpi skompromitowanego Tomasza K.?

Prawdopodobnie w najbliższych dniach wybrany zostanie nowy Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Zgorzelcu. Odkąd dotychczasowy, wieloletni PINB trafił do aresztu, zgorzeleckim nadzorem zarządzał kierownik p.o.

Jak zapewne pamiętają nasi Czytelnicy, Tomasz K., zgorzelecki inspektor powiatowy, został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Zatrzymanie nastąpiło w listopadzie 2013 roku, w związku z podejrzeniem łapówkarstwa. Mężczyznę zajęli się śledczy z Pro-

kuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, w związku z podejrzeniem o przyjęcie pieniędzy tytułem korzyści majątkowej, w związku z zajmowanym stanowiskiem. Następnego dnia po zatrzymaniu, decyzją sądu, Tomasz K. trafił do aresztu na trzy miesiące, w ramach prewencji. Jak się później okazało - pod zarzutem przyjęcia 15 tys. zł łapówki za zalegalizowanie budowy 50 garaży.

Wydawało się, że w związku z okolicznościami zmiana na stanowisku PINB będzie oczywista i natychmiastowa. Tymczasem Dolnośląski Wojewódzki

Inspektor Nadzoru Budowlanego ogłosił konkurs na nowego inspektora dopiero w marcu br. Dlaczego tak późno? Bo, jak się okazuje, nie tak łatwo zwolnić urzędnika państwowego; nawet skompromitowanego. Zatrudniony w oparciu o ustawę o pracownikach urzędów państwowych, jest chroniony przepisami prawa. W razie tymczasowego aresztowania osoba taka zostaje z automatu zawieszona w pełnieniu obowiązków służbowych, do czasu wygaśnięcia stosunku pracy. Co więcej, wciąż pobiera wynagrodzenie! Ograniczone wprawdzie o połowę,

ale jednak. W myśl przepisów umowa o pracę wygasa dopiero po upływie trzech miesięcy nieobecności takiego aresztowanego pracownika. Znaczący to, że powiat nadal musiał utrzymywać na swoim garnuszku inspektora, mimo iż ten nie wykonywał swych obowiązków i nie korzystał z chorobowego.

Konkurs na stanowisko Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Zgorzelcu ogłoszono więc dopiero w marcu. Wymogi były standardowe: wyższe wykształcenie, stosowne uprawnienia, znajomość przepisów, 5-letni staż pracy

i oświadczenie o niekaralności. Nieopiniowana opinia nie była konieczna...

Po pierwszym etapie do dalszej weryfikacji Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego wskazał czterech kandydatów spełniających warunki: Krzysztofa Czaplńskiego, Marcina Nowickiego, Wojciecha Błasiaka oraz Alicję Kuś. Najprawdopodobniej w grupie tej znajduje się nowy inspektor nadzoru budowlanego w Zgorzelcu. Łatwo mu nie będzie. Trudno się odbudowuje raz nadszarpnięty autorytet.

(mat)

Okiem Kubka

STAROŚĆ
PRZYKRA

W każdym okresie życia bywa człowiek wystawiony na próby. W latach podeszłych stają się one cięższe: często ponad siły, bo jest się wobec nich całkowicie BEZRADNYM. Koran dosadnie tak to wyrazi (Sura XX,5): Ludzie „doprowadzeni do godnego pożalowania wieku.”



Z powodu fizycznych niedomagań: Różne choroby. Nie dosłysz się. Niedowidzi. Samemu, koło siebie, niczego nie jest się w stanie zrobić - całkiem ZDANI na innych. Zdarza się, że i psychika szwankuje: Demencja. Utrata świadomości. Omamy.

W lżejszych stanach - na ogół dokuczają samotność. A myśląc o przeszłości, przeżywa się rozczarowanie, smutek, zwątpienie. Ciężkie było całe życie - BEZNADZIEJNA ścięła się starość. Stąd: uzewnętrzniane rozdrażnienie, niezadowolenie. Wieczne o wszystko pretensje. Żadnego dobrego słowa, bo też i myśli są ponure - ni gestu wdzięczności.

Wtedy: opieka - staje się KRZYŻEM, posługa - ciężką harówką. Ogranicza się do minimum. No i spirala niechęci rośnie - po obu stronach. Opiekujący się mają dość. Trafi się staruszka - częściej niż starzec: satysfakcję ma, że dokuczy.

Doskwiera rozczarowanie życiem i bliskimi. Czyha rozpacz. Z każdym tygodniem zstępowanie w ciemność - w nieprzenikniony mrok. Żadnego promyka - nawet iskierek nadziei. Pogłębiają się stany depresyjne. Lekarstwa tylko na krótko otumaniają. A ludzie szukają PIGUŁKI, która zwalczy chorobę, przyniesie ulgę, rozjaśni w głowie, umocni ciało.

To wmawiają reklamy. Tymczasem są choroby - w każdym wieku, na które nie ma siły. Na beznadziejną, śmiertelną chorobę - nie ma leku - chyba że EUTANAZJA. Czym jest taka decyzja? - Odwaga? Ucieczką? W pełni świadomym wyborem tego, co lepsze dla bliskich? Wyrażoną wolą godnego umierania? Niemożnością wejścia na drogę heroizmu: do końca? - Zostawiam te pytania bez odpowiedzi, choć coraz częściej będą je ludzie stawiać: sobie, bliskim, bliźnim, uczonym, lekarzom, duchowym.

Niezależnie od tego, co niespodziewanie zrządza człowiekowi nieprzewidywalny Los, na co często nie mamy żadnego wpływu, prawda okazuje się również najwycyphniejsza w świecie. Na nieznośną chorobę zwaną: STAROŚĆ PRZYKRA - pracuje człowiek całe swe życie. Zwłaszcza beztrząsą w latach młodości.

A przecież STAROŚĆ: zakodowana jest we wszystkim, co zwiemy życiem, od początku - od poczęcia. U człowieka zaczyna się nieświadomie od wczesnego niemowlęstwa. Obudzić się powinna w dzieciństwie: w pierwszej myśli, świadomie ukierunkowanej ku przyszłości. Nie myślimy o tym - a powinniśmy.

Wybiegając w przyszłość, Drogi Czytelniku - wszystko jedno, w jakim wieku - planując ją i ścieląc swoje życie: naprawdę warto czasem myśleć do samego końca tej przyszłości. I zobaczyć siebie w starości - UJRZEĆ siebie u kresu. Spróbuj teraz: dobra pora - szalony maj... - Co Ci się ścięła...?

KUBEK

Zanim się poprawi - będzie gorzej

Powstanie parking przy szpitalu w Zgorzelcu

Komunikacja przy zgorzeleckim szpitalu jest dziś bardzo utrudniona, z wielu powodów. Przede wszystkim trwa budowa nowego skrzydła szpitalnego, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Bywa głośno, ruchliwie, trzeba uważać na ciężki sprzęt. Wkrótce może być jeszcze trudniej, szczególnie zmotoryzowanym. Po latach chaosu parkingowego przy placówce powstanie prawdziwy, zaplanowany i zagospodarowany plac parkingowy.

Trudno powiedzieć, że w tej chwili nie można parkować przy szpitalu. Można - ale w błotnistych, wydartych trawnikom przestrzemiach. Generalnie w ścisiku, a często na chodnikach, krawężnikach, albo pod tabliczkami „Nie parkować”. To niestety spuścizna

innych czasów. Szpital w ostatnich latach z wielokrotną liczbę działających oddziałów, a co za tym idzie, zwiększyła się liczba pacjentów, lekarzy, odwiedzających, itd. Wszyscy chcą zostawić samochód jak najbliżej wejścia, a to, niestety, niemożliwe.

W rozwiązanie problemu parkingowego włączył się zarówno powiat, jak i miasto. Starostwo użyczyło swego terenu, zaś budowę samego parkingu zajmie się gmina miejska. Właśnie otwarto oferty, które napłynęły w odpowiedzi na ogłoszony przetarg. Aż ośmiu oferentów ubiega się o prawo realizacji tej inwestycji. Część odpadnie już w przedbiegach, z uwagi na wartość złożonych ofert. Koszt inwestycji nie może przekroczyć równowartości kwoty 207 tys. euro.

W ramach zadania powstać ma blisko 60 nowoczesnych miejsc parkingowych, z odpowiednią nawierzchnią, wytyczonymi krawężnikami, odprowadzeniem wód, itp. Z grubsza rzecz ujmując, będą to te same powierzchnie, które aktualnie służą pracownikom i przyjeźdnym, powiększone o place, które uda się wkomponować w istniejącą infrastrukturę. Niestety, pod piłę pójdzie 26 już wskazanych drzew i mnóstwo przeszkadzających krzaków. Obróńcy przyrody, którzy na pewno się odezwą, raczej nie znajdą tu zrozumienia. Brak odpowiedniej ilości miejsc parkingowych ma wpływ na bezpieczeństwo ruchu w tym miejscu, a to argument koronny.

Wykonawca, kimkolwiek będzie, musi zakończyć prace w ciągu 86 dni od podpisania umowy. Zatem jeszcze w tym roku otoczenie szpitala zyska zupełnie nowy wygląd. Nim jednak do tego dojdzie, nim parking zostanie wybudowany, wszystkich czekają trudne chwile. Dlatego apelujemy do wszystkich, dla których będzie to możliwe - parkujcie samochody w dostępnych miejscach poza szpitalem, np. w ciągu ul. Lubańskiej, z drugiej strony placówki, od ul. Broniewskiego, albo w ogóle nie podjeżdżajcie pod szpital autem.

(mat)



Wkrótce lepiej będzie nie podjeżdżać zbyt blisko pod szpital.

Na marginesie

Jelenia Góra

20-latek od marca 2013 do kwietnia br. pomalował sprayem co najmniej 30 elewacji budynków w mieście. Trwa ustalanie kolejnych poszkodowanych. Wandal zostawił charakterystyczny dla siebie znak na pomazanych murach. Mężczyzna przyznał się do winy, tłumacząc, „że to silniejsze od niego”. Grozi mu 5 lat więzienia.

Karpacz

Pijany 32-latek (3 promile) z Podgórzyna próbował ukraść z prywatnej

posesji przy pomocy wózka pralkę o wartości 800 zł. Akcję przeprowadził na tyle wolno i niezdarne, że policja zatrzymała go tuż po dokonaniu kradzieży. „Pralkagate” może go kosztować do 5 lat pozbawienia wolności.

Kowary

Na gorącym uczynku włamania do pustego lokalu komunalnego złapany został 28-letni mężczyzna. W sądzie grozi mu za to kara nawet do 10 lat życia w odosobnieniu.

Lubań

Pijany 32-latek (1,2 promila) groził i uderzył swojego ojca. Wezwana policja nie zastała agresora, a 61-latek nie zdecydował się na złożenie

zawiadomienia przeciwko synowi. Zrobił to, gdy mężczyzna wrócił i znowu ojca uderzył. Rodzinie założono „Niebieską kartę”, a syn może pójść za kratki na dwa lata.

Policjanci uratowali desperata, który próbował się powiesić na krawacie we własnej łazience. To już druga próba samobójcza 57-letniego mężczyzny. Rozbitego psychicznie mieszkańca Lubania funkcjonariusze odwieźli do szpitala.

Piechowice

31-latek kierował nissanem mimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Lekceważenie postanowienia sadu może go kosztować 3 lata więzienia.

Zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy mieli przy sobie spore ilości narkotyków. 28-latek miał 28 porcji marihuany, a 44-latek - 17 porcji metamfetaminy. Mogą za to trafić na 3 lata za kratki.

Zgorzelec

10-latek wybrał się do szkoły samochodem rodziców. Po przejechaniu kilku kilometrów wjechał w ogrodzenie. Na szczęście nic mu się nie stało. Tłumaczył, że chciał się popisać przed kolegami. Tymczasem narobił kłopotów rodzicom, którzy przed sądem odpowiedzą za niedopilnowanie dziecka i zniszczone ogrodzenie.

(sad)



Podujemy uaprawde

Tragiczne żniwo długiego weekendu

W piątek na drodze krajowej nr 30 volkswagen golf zderzył się z tirem. 21-letnia kierująca osobowym autem poniosła śmierć na miejscu.

Było to ok. godz. 5.40 na odcinku pomiędzy Rybnicą a Barcinkiem. 21-letnia kobieta jechała volkswagenem w stronę Jeleniej Góry. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kobieta na łuku drogi z nieznanymi przyczynami zjechała na przeciwny pas jezdni i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającym tirem marki DAF - mówi podinspektor Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze.

Siła była tak duża, że tir obrócił się o 180 stopni i wypadł z trasy, zatrzymując się na zboczu skarpy. Silnik volkswagena z kolei wypadł z auta i został przygnieciony przez naczepę tira.

55-letniemu kierowcy tira nic się nie stało, został przewieziony na badania do szpitala. Był trzeźwy. Droga na odcinku z Jeleniej Góry do Barcinka przez prawie pół dnia była wyłączona z ruchu.

W tegoroczny długi weekend na drogach nie było spokojnie. - Po-



Tir przewrócił się na bok i zatrzymał na zboczu skarpy.

R. ZAPORA

licjanci jeleniogórskiej drogówki ukarali mandatami 196 kierujących pojazdami, w tym 10 motocyklistów, głównie za brawurową jazdę, wyprzedzanie na podwójnej ciągłej czy lekceważenie sygnalizacji świetlnej - informuje podinspektor Edyta Bagrowska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze. - Ponadto funkcjonariusze zatrzymali 8 dowodów rejestracyjnych za różne usterki techniczne.

Doszło do 37 kolizji, których najczęstszą przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, nieprawidłowy manewr wyprzedzania oraz najechanie na tył innego pojazdu.

Ponadto policjanci zatrzymali 14 nietrzeźwych kierowców.

- W majowy weekend policjanci podjęli ponadto 220 interwencji, domowych, jak i w miejscach publicznych, spowodowanych spożyciem alkoholu lub też zachowaniem osób wszczynających awantury - mówi rzeczniczka.

(ROB)

Rozpoczął się maturalny maraton

Uczniowie ostatnich klas szkół średnich napisali już egzamin z języka polskiego, dzisiaj (wtorek) piszą matematykę. - Trochę stresu jest, ale trzeba to przejść - mówią nam licealiści z „Żeroma”.

liceum cieszyło się stuprocentową zdawalnością. Czy tak będzie i teraz? - Mamy taką nadzieję - mówi Eulalia Kłodawska-Szwajcer, dyrektor ZSO nr 1 w Jeleniej Górze. - Jedni podchodzą do egzaminu

stres przyniósł jak najlepszy efekt, w postaci jak największej liczby punktów.

Uczniowie podchodzili do egzaminu w różnych nastrojach. - Jestem trochę zestresowany, ale będzie OK. Język polski nie jest moim ulubionym przedmiotem, trzeba go napisać i tyle - przyznaje Piotr Rucki. - Bardziej przejmuję się egzaminami z przedmiotów, które przydadzą mi się na studiach: biologią, chemią i matematyką. Po maturze wybieram się na politechnikę.

- Jest lekki strach, ale ogólnie to jestem bardzo spokojna - przyznała Kamila Musiałik. - Język polski jest przedmiotem obowiązkowym, więc nawet nie myślę, czy go lubię, czy nie. Muszę napisać i tyle.

To dopiero początek maratonu, który potrwa do końca maja. W środę uczniowie piszą język angielski. W czwartek i piątek, zgodnie z harmonogramem, przeprowadzone będą egzaminy pisemne z polskiego i matematyki na poziomie rozszerzonym. A potem przyjdzie czas na egzaminy ustne.

(ROB)



Maturzyści z „Żeroma” podczas egzaminu z języka polskiego.

W jeleniogórskim LO im. Żeromskiego jest 178 maturzystów. Na poniedziałkowy egzamin wszyscy przyszli. W poprzednich latach

z dużą pewnością siebie, ale ona może okazać się pozorna. Inni troszkę się obawiają, ale to normalna sytuacja. Życzę im, by ten

R. ZAPORA

Stypendia za sukcesy

Szesnastu zawodników, trenerów i działaczy sportów zimowych z regionu karkonoskiego za medalowe wyniki i aktywną działalność zostało wyróżnionych odznaką „Zasłużony dla Sportu na Dolnym Śląsku”. Taka była decyzja Dolnośląskiej Federacji Sportu we Wrocławiu.

Uchonorowano utytułowanych saneczkarzy z karpackiego KS Śnieżka - Artura Gędziusa, Jakuba Kowalewskiego i Adama Wanielistę, bobslistów Dawida Kupczyka, Mariusza Łatkowskiego, Marcina Płachetę, Michała Zalewskiego i Ireneusza Żurawicza, trenerów saneczkarstwa

Tomasza Koćmierowskiego, Elżbietę Łoźnicką, Monikę Pawlak - Warzybok, Martę Pochłód i Przemysława Pochłód oraz działaczy Henryka Pochłód, Jana Pryszczę i Justynę Stoch - Wilczek.

Odznaki wręczono podczas uroczystego spotkania w Karkonoskim Klubie Olimpijczyka działającym przy Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Uczestnik XXII Zimowych Igrzysk w Soczi 2014, saneczkarz Maciej Kurowski do zbiorów muzealnych przekazał swój startowy numer 24.

Ostatnie wybitne sukcesy sportowców dostrzegli włodarze Jeleniej Góry.

Za medale podziękował zastępca prezydenta miasta Jerzy Łuźniak. Za tytuł mistrza Polski seniorów w boksie czteromiesięczne stypendium otrzymał 21-letni Ireneusz Zakrzewski (Janik Boks Jelenia Góra). Młody pięściarz i klubowy trener Rafał Janik zaplanowali start w mistrzostwach Europy i świata (kwalifikacje do igrzysk w Rio de Janeiro). Miejską stypendystką została również brązowa medalistka mistrzostw Europy karate kyokushinkai Paulina Włodarczyk (Karkonoski Klub Karate).

(STOB)

REKLAMA I PROMOCJA



Nowe Biuro Obsługi Klienta PGNiG

Z dniem 2 czerwca 2014 r. przenosimy Biuro Obsługi Klienta PGNiG w Jeleniej Górze bliżej Państwa!

Zapraszamy do nowej lokalizacji przy Al. Bankowej 14A od poniedziałku do piątku w godzinach otwarcia 8.00 - 17.00.

Zachęcamy również do kontaktu z nami bez konieczności wychodzenia z domu, bez ograniczeń i w komfortowych warunkach poprzez

elektroniczne Biuro Obsługi Klienta eBOK dostępne pod adresem ebok.pgnig.pl

oraz całodobową obsługę Contact Center

• z tel. stacjonarnych: 801 301 801

• z tel. komórkowych: 32 303 07 16

www.pgnig.pl

PGNiG
Polskie Górnictwo Naftowe
i Gazownictwo SA

Echa pobicia w szkole w Zarębie Nauczycielki przeprosiły

Szymon oberwał, i to nielicho - ale nie był aż tak niewinny, jak można by przyjąć. Urwał się z lekcji, by stoczyć pojedynek z uczniem z innej szkoły. - Gdybym był na miejscu, na pewno zareagowalibyśmy inaczej - ubolewa dyrektor, Andrzej Gałęski.

Tę historię opisywaliśmy na początku kwietnia. 16-lletni Szymon Pinkowicz został pobity w swoim gimnazjum, w Zarębie, przez ucznia innej szkoły. Dotarł do domu godzinę później, szkolnym autobusem, w takim stanie, że matka natychmiast wsadziła go do samochodu i odwiozła do szpitala. Okazało się, że gimnazjalista ma wybity bark i złamany oraz przemieszczony nos. Jeszcze tego samego wieczoru lubańscy laryngolodzy musieli łątać twarz nastolatkowi. Rodzina Szymona samodzielnie powiadomiła o całym zajściu policję, ponieważ nie zrobiła tego szkoła.

Dyrektor gimnazjum w Zarębie, Andrzej Gałęski, był nieobecny w szkole podczas całego zajścia. Wyraża przekonanie, że gdyby był na miejscu, wszystko na pewno potoczyłoby się inaczej. Bo bójka między dorastającymi chłopcami to jedno, ale reakcja nauczycieli na następstwa tejże bójki to już zupełnie inna sprawa.

Zajście zostało dokładnie przeanalizowane i szkoła zamierza wyciągnąć z niego wnioski na przyszłość. Uczniowie, Szymon i jego rywal, pobili się na terenie szkolnym, korzystając z faktu, że do Zaręby przyjechała drużyna z Siekierzyna. Było już po zawodach sportowych i goście w zasadzie szli do autobusu. Chłopcy wykorzystali moment, gdy nie było w pobliżu nauczycielki, i rozpoczęli bójkę, otoczeni wianuszkami widzów. Okazało się, że mieli ze sobą na pieńku już wcześniej; bójka była zaplanowana, o czym grono pedagogiczne oczywiście nie miało zielonego pojęcia. Szymon potraktował wyzwanie na tyle poważnie, że uciekł

z lekcji, byle tylko dotrzymać placu rywalowi. Ciśnie się na usta, że w zasadzie sam sobie chłopak winien, ale to tylko część prawdy. Chłopcy skrzętnie wykorzystali chwilową nieobecność opiekunki uczniów z Siekierzyna. Naprawdę chwilową, bo to właśnie ta nauczycielka przerwała pojedynek. Szymon wprost z placu boju powędrował do łazienki, a woźna, która go zobaczyła, wezwała nauczycielkę. Z tego, co ustalono wynika, iż nauczycielka proponowała pobitemu wezwanie pomocy lekarskiej. Chłopak jednak, bardzo jeszcze pobudzony po walce, odmawiał. Wobec tego nauczycielka poprosiła go o telefon do rodziców i rozmawiała najpierw ze starszym bratem, a później z matką. Kobieta miała zaproponować, że pojedzie z Szymonem do szpitala i że tam powinna chłopca przejąć matka. Ostatecznie jednak mama Szymka przystała na wariant wsadzenia chłopca do autobusu - czego później gorzko żałowała. Zrobiła to, nie widząc syna, posiłkując się jedynie opisem przedstawionym przez nauczycielkę. O to właśnie rodzina pobitego młodzieńca miała największe pretensje do szkoły - że wypuszczono dziecaka w samodzielną podróż autobusem w stanie, który wypadło określić na powypadkowy.

Dyrektor Gałęski podkreśla, że pobity chłopiec cały czas znajdował się pod opieką obsługi szkoły i że nie pozostawiono go samemu sobie. Jednak nauczycielki w sposób niewłaściwy oceniły sytuację, z jaką przyszło im się zmierzyć. W szkole obowiązują szczegółowe procedury postępowania na okoliczność jakiegokolwiek wypadku - ale ta konkretna sytuacja nie została rozpoznana jako wypadek. Szymon udawał twardego i nie chciał żadnego szpitala, a matka nie wystąpiła z takim żądaniem. Nikt jeszcze wtedy nie wiedział, jak poważnego urazu doznał chłopak, a jego stan nie wskazywał na jakieś zagrożenie.

- Tak czy inaczej, nauczycielki uznały swój błąd, wzięły to na siebie i przeprosiły za niewłaściwe decyzje - poinformował dyr. Gałęski, nawiązując do piątkowego spotkania.

W piątek, 25 kwietnia, wszystkie zainteresowane strony spotkały się w szkole, by wyjaśnić do końca całą historię. Rodzina Szymona przyjęła przeprosiny. Doszło także do formalnego pojednania między oboma uczestnikami bójki. Panowie podali sobie ręce; przynajmniej oficjalnie. Pozostaje mieć nadzieję, że nie będą kontynuować sporu ani rozstrzygać go przy pomocy pięści. Dla ucznia ze szkoły w Siekierzynie to jednak nie koniec sprawy. Policja wszczęła oficjalne postępowanie i nie można wykluczyć, że zakończy się ono w sądzie rodzinnym.

Gimnazjum w Zarębie to mała szkoła. Środowisko dobrze się zna i jest bardzo czułe na wszelkie niepokojące sygnały. Historia mocno wstrząsnęła placówką i, jak zapewnia dyrektor, będzie służyć jako wielka nauka dla wszystkich. Z dziećmi przeprowadzane będą dodatkowe zajęcia, uwrażliwiające na zasady zachowania bezpieczeństwa. Grono pedagogiczne ma dołożyć wszelkich starań, by tworzyć pozytywny, a nie negatywny wizerunek szkoły.

(mat)



Gimnazjum w Zarębie uznało swoje błędy, choć najbardziej poszkodowany nie był wcale bez winy.

Wydają, na co chcą

To już trzeci rok Karpacz realizuje pomysł budżetu partycypacyjnego. W największym skrócie polega to na tym, że każdy z czterech okręgów wyborczych w mieście dostaje do wydania 50 tys. zł na cele, które mieszkańcy uznają za najważniejsze. Wyboru tych celów dokonuje się na spotkaniach mieszkańców. W tym roku, w tym procesie - dyskusjach i głosowaniu, na co wydać pieniądze - udział wzięło 256 mieszkańców miasta. To o 50 więcej niż w tamtym roku. Widać, że bezpośrednie uczestnictwo w decydowaniu o wydatkach na rzecz najbliższego otoczenia przypadło karpaczanom do gustu. Tym bardziej, że w Karpaczu inaczej niż w innych

nie atrakcyjne punkty widokowe. Wszystko to ma kosztować około 15 tys. zł. W Karpaczu Górnym mieszkańcy chcieliby też postawić siłownię zewnętrzną i zrewitalizować park przy ul. Saneczkowej (kwota 20 tys. zł). 5 tys. zł mieszkańcy dzielnicy postanowili wydać na dokończenie rewitalizacji Młynka Miłości.

W okręgu nr 2, czyli w centrum miasta, uznanie zdobyły dwa projekty. Po pierwsze, w planie jest uporządkowanie i przywrócenie klimatu sprzed kilkudziesięciu lat w okolicach zapory na Łomnicy. Odtworzenie ciągów spacerowych, postawienie ławek, nasadzenia, klomby - w pierwszym etapie pochłonę to 40 tys. zł.



W ramach budżetu partycypacyjnego (obywatelskiego) mieszkańcy Karpacza chcą m.in. odtworzyć ścieżki spacerowe, klomby i ławki w urokliwej okolicy zapory na Łomnicy.

miastach, budżet obywatelski powstaje nie z listy zasugerowanych przez władze samorządu tematów, ale jest w pełni otwarty na pomysły. - To przeszło nasze oczekiwania - cieszy się Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza.

W trzech okręgach (oprócz okręgu nr 2 obejmującego centrum Karpacza) w ramach funduszu partycypacyjnego udało się przegłosować pomysł wytyczenia ścieżki rowerowej dookoła miasta. To była propozycja Fundacji Bike Planeta. Zorganizowanie rowerowej obwodnicy Karpacza wiązać się będzie nie tylko z oznakowaniem, ale też z budową punktów odpoczynku. Trzy dzielnice zadeklarowały, że wyłożą ze swoich budżetów na ten cel po 10 tys. zł. Aby projekt był kompletny, burmistrz Rzepczyński zapowiada pomoc w dofinansowaniu organizacji części ścieżki przecinającej fragment miasta, który na taką inwestycję się nie zdecydował.

W okręgu nr 1, czyli w Karpaczu Górnym, największe poparcie zyskał projekt zmiany przebiegu i oznakowania szlaku na Karpatkę i wyznaczenie tam ścieżki dydaktycznej (chodzi o ominięcie Zarzecza). Pomysłodawcy chcą odtworzyć trasę z czasów niemieckich, odkryć na nowo ten zapomniany fragment miasta - postawić ławki, udostęp-

Drugą dzielnicową inwestycją to wybrukowanie przejścia pomiędzy ul. Parkową a ul. Konstytucji 3 Maja (na wysokości budynków 39 i 40).

W okręgu nr 3 (od ul. Kościelnej w dół) cenią sobie zabawę i poczucie wspólnoty, stąd pomysł, aby w ramach budżetu partycypacyjnego zorganizować trzy spotkania integracyjne. Planowane są występy, koncerty, mistrzostwa Karpacza w bule. Na trzy imprezy tego typu dzielnica przeznaczyła 8 tys. zł. Ponadto mieszkańcy chcą zmienić plan zagospodarowania przestrzennego dla swojej dzielnicy. Zmiany mają dotyczyć terenów zielonych przy ul. Zagajnik i ul. Poprzecznej, nad dworcem kolejowym. Ma tam powstać duży park, tereny rekreacyjne. To przedsięwzięcie pochłonie około 20 tys. zł. Koncepcja opracowania ścieżki spacerowej, tzw. drogi trzech żywiołów, pochłonie kolejne 5 tys. zł z dzielnicowego budżetu.

Na Osiedlu Skalnym (okręg nr 4), poza wyznaczeniem trasy rowerowej, mieszkańcy postanowili wydać 10 tys. zł na wyznaczenie trasy spacerowej ulicą Dolną - od Kowarskiej do Wilczej, gdzie podziwiać można dziewiętnastowieczne, drewniane domy. 30 tys. zł przeznaczono na kolejny etap rewitalizacji Budnik.

(sad)

„Rewolucja w szkole przyjdzie powoli”

Rozmowa z Dorotą Rzepczyńską, pedagogiem w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Karpaczu

- Szkoła podstawowa z gimnazjum organizuje międzynarodową konferencję z udziałem specjalistki od nowoczesnych metod wychowawczych. Prelegentka do Karpacza przylatuje ze Stanów Zjednoczonych... to raczej niestandardowe działanie szkolnego pedagoga w publicznej szkole.

- Nie zrobiliśmy - ani ja, ani my, nauczyciele i dyrekcja szkoły w Karpaczu - tego sami. Konferencję zorganizowaliśmy wspólnie ze Stowarzyszeniem Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz Inaczej” i wydawnictwem „Fraszka Edukacyjna”. Pomogło też miasto. W ubiegłym miesiącu ukazała się w Polsce książka Nancy Rappaport, która opracowała praktyczną metodę diagnozowania uczniów sprawiających trudności wychowawcze w szkole. Jest to na tyle prosta i łatwa w zastosowaniu metoda, że może jej użyć każdy wychowawca, nauczyciel w klasie w stosunku do ucznia, który sprawia trudności. Stąd zaproszenie specjalistki ze Stanów Zjednoczonych do Karpacza.

- **Metoda warta „edukacyjnego zamieszania”?**

- Zdecydowanie. Metoda zmienia bowiem sposób myślenia o zachowaniu tzw. trudnego dziecka w szkole czy domu.

- **Kim jest Nancy Rappaport?**

- Z wykształcenia jest psychologiem i psychiatrą, ma ogromne doświadczenie w pracy w szkole z dziećmi trudnymi. W latach 80. pracowała w Harlemie. W 1998 roku powstał film, nominowany zresztą do Oscara, pokazujący sposób i metody jej pracy. Do dziś Nancy Rappaport pracuje jako konsultant w szkołach w Bostonie.

- **Polskim uczniom potrzebna jest pomoc specjalistki z Harlemu?**

- W polskich szkołach wzrasta ilość uczniów wymagających indywidualnego prowadzenia. Coraz więcej jest uczniów

z deficytami percepcyjno - poznawczymi: słuchowo - wzrokowo - ruchowymi, a także z zaburzeniami zachowania o podłożu neurologicznym: nadpobudliwością psychoruchową, zespołami ADHD, Aspergera. Są to uwarunkowania wrodzone. Istnieje tendencja, aby te dzieci uczyły się w szkołach masowych w swoim regionie. Czy się na to zgadzamy, czy nie, rola nauczyciela zmierza także w kierunku terapeuty. Kogoś, kto potrafi zdiagnozować nietypowe zachowanie dziecka i dopasować do niego sposób reagowania. Metodą Nancy Rappaport można pracować z dziećmi agresywnymi, z zaburzeniami lękowymi, depresyjnymi i powstałymi na podłożu seksualnym. Jedną metodą - różne strategie dotyczące różnych zaburzeń.

- **Na czym polega rewolucyjność metody Nancy Rappaport?**

- Zamiast oceniać zachowanie dziecka, myśleć, że jest ono wymierzone przeciw dorosłemu w klasie, nauczyciel musi przyjąć, że to dla niego informacja na temat trudności w komunikacji.

- **Zachowanie jako informacja, nie ocena?**

- Badania pokazują, że ponad 80 proc. trudnych zachowań dzieci jest podtrzymywanych, a nawet wzmacnianych, przez niewłaściwą reakcję dorosłych. Metoda dzieli się na dwa etapy. Badamy tzw. zapalniki zewnętrzne, czyli jakie bodźce bądź sytuacje poprzedzają zachowanie trudne dziecka. Dokładnie opisujemy niewłaściwe zachowanie i reakcję dorosłego. Na podstawie notatek i obserwacji, czynionych według podanego schematu, buduje się strategię wychowawczą.

- **Świadomość zapalników jest najważniejsza?**

- Zawsze trudne zachowania poprzedza jakiś bodziec: krytyka, ocena dorosłego czy sytuacja, w której stopień trudności



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Rentgen

Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, kierunku resocjalizacja, oraz dwuletniego studium psychologii przeciwdziałania uzależnieniom, terapeuta Treningu Kontroli Złości, edukator dla nauczycieli i dorosłych. Prowadzi Akademię dla Rodziców. W tej samej szkole w Karpaczu pracuje od 24 lat jako pedagog. Poza pracą zawodową i czytaniem książek z filozofii, psychologii, interesuje się polskim i europejskim kinem. Uprawia żeglarstwo.

postawionego zadania jest tak duży, że dziecko boi się. Uważa, że nie sprosta, odmawia zatem wykonania poleceń. Wtedy zastanawiamy się, jak podać informację o zadaniu, aby ten stres został zniesiony, zanim dziecko odmówi wykonania polecenia. Jeśli dziecko z kolei jest czułe na krytykę, stosujemy informację opisową, nie oceniającą. Nie mówię: „siadaj, źle”, ale: „nie o taki wynik mi chodziło”. To dwie różne informacje.

- **A jeśli uczeń beczelnie pyskuje? Na to przede wszystkim narzekają nauczyciele w masowych szkołach.**

- Musielibyśmy rozłożyć na czynniki pierwsze, co to znaczy beczelnie pyskuje. Najczęściej używa argumentów, z którymi się wewnętrznie nie zgadzamy. Jeśli są rzeczowe, odrzucamy je, bo nie korespondują z naszym systemem argumentów czy oczekiwań wobec zachowań dziecka. Musimy zastanowić się wtedy, jaki rodzaj argumentów jest dla niego szczególnie zapalający i jak mówić, żeby dziecko chciało słuchać, a nie atakować albo bronić się.

- **Jeden dzień wykładów nie jest chyba w stanie nauczyć posługiwania się tą metodą?**

- Konferencja była wstępem, przyczynkiem do książki Nancy Rappaport. Jeśli nauczyciel, wychowawca zakupi książkę, będzie mógł wykorzystać metodę bez dalszych szkoleń.

- **To metoda także dla rodziców, którzy nie mają profesjonalnego przygotowania pedagogicznego?**

- Jeśli rodzice będą współpracować z osobami, które znają metodę, a takie już są na naszym terenie, mogą tak pracować. W drugiej fazie pomoc pedagoga, nauczyciela jest wskazana. Po to, żeby skutecznie przebudować zachowanie dziecka.

- **Rodzice bez protestów „hykają” nowy sposób pracy z dzieckiem?**

- Czasem nie chcą notować swoich reakcji. Ale dopiero wtedy, jak zapiszą bodziec poprzedzający trudne zachowanie dziecka i swoją reakcję, zaczynają rozumieć, co tak naprawdę w relacjach się dzieje.

- **Taka praca z dzieckiem obliczona jest na tygodnie, miesiące czy lata?**

- Z moich doświadczeń wynika, że to szybka i skuteczna metoda. Udało się przebudować zachowanie dziecka, które miało tiki proste (a to już reakcja somatyczna organizmu na stres) w ciągu dwóch miesięcy. W tym wypadku rodzice mocno ze mną współpracowali. To skróciło czas pracy.

- **Trudno czasem przekonać rodziców. A jak jest z nauczycielami?**

- Na konferencję zgłosiło się 200 nauczycieli z podstawówek, gimnazjów, przedszkoli, najmniej ze szkół ponadgimnazjalnych, z powiatu jeleniogórskiego, kamiennogórskiego i bolesławieckiego. W ciągu czterech dni od podania informacji o naborze udało się nam zamknąć listę. To świadczy, że jest zapotrzebowanie, żeby uczyć się różnych sposobów panowania nad uczniem. Jeśli pojawili się na konferencji, to znaczy, że mają wewnętrzną motywację do zmieniania sposobów komunikowania się z uczniami.

- **W szkole już nie sprawdza się zasada „Ja autorytet, słuchajcie mnie”?**

- Być może działała 30 lat temu, w innym systemie polityczno-społecznym. Dzieci w szkole robiły to, czego oczekiwali od nich dorośli.

Jestem przekonana, że nie ma dziś innej drogi, jak budować dyscyplinę, nie tę zewnętrzną, a wewnętrzną dziecka. A ona się opiera na takich filarach, jak poszanowanie godności dziecka, używanie sposobów komunikacji, która go nie ocenia. Jeśli oceniamy, dziecko będzie zawsze reagowało obroną lub atakiem i nie podejmie współpracy.

- **Jednym słowem, motywacja dziecka do nauki zależy od nauczyciela?**

- Współczesne badania na świecie dowodzą, że skuteczne uczenie się opiera się na dobrej relacji nauczyciel - uczeń. Nie ma innej drogi do motywacji i do tego, aby uczeń podjął współpracę. Nauczyciel w dużym stopniu może przemodelować zachowanie dziecka, nawet jeśli ono wraca do domu, gdzie nie ma stymulacji do poznawania. Wymaga to jednak czasu, pracy i kompetencji nauczyciela.

- **Metoda Nancy Rappaport to początek rewolucji czy tylko jeden z okruszków, który bardzo powoli będzie zmieniać oblicze polskiej szkoły?**

- Rewolucja w szkole przyjdzie powoli. To na pewno. Jeszcze nie do końca mamy przekonanie, że musimy się uczyć nowych sposobów komunikowania z uczniami w klasie. Ale ja patrzę na to z perspektywy jednostkowej. Jeśli nauczyciel, który był na konferencji, przeczyta książkę, wróci do swojej szkoły i w przypadku choćby kilku dzieci zbuduje inny sposób relacji, zaowocuje to podniesieniem samooceny tych uczniów, lepszymi wynikami w nauce.

- **Szkoła w Karpaczu przygotowuje dla nauczycieli z regionu jeszcze jakieś inne niespodzianki?**

- Chcemy nawiązać stałą współpracę z „Wydawnictwem Fraszka”. Będziemy cyklicznie zapraszać do Karpacza autorów nowych metod uczenia i budowania strategii wychowawczych.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

REKLAMA I PROMOCJA

POŻYCZKA

Nawet w 24 godziny!

2
1
5

do 25 000 zł

szybko i uczciwie

801 700 088*

lub 33 496 00 61**

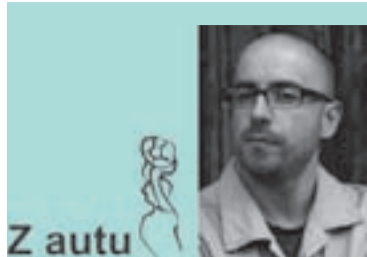
* całkowita opłata za rozmowę to 0,35 zł brutto

** koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

PROFI CREDIT

Twoje pieniądze

www.proficredit.pl



Z autu
Pieszko

Oprócz Międzynarodowego Święta Pracy i dziesiątej rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej, tegoroczne pierwszomajowe wydarzenia na głównym deptaku miasta były także obchodami kolejnej rocznicy śmierci. Dokładna data zgonu życia na ul. 1-go Maja, zwłaszcza wieczorową porą w dzień powszedni, nie jest znana. Wiadomo jednak, że śmierć następowała etapami, wirus zakażał organizm stopniowo, aż pacjent skonał. Kilka uwag nad ciałem trupa.

Tranzyt czy przystanek? Ktoś napisał, że dopiero zatrzymanie się w miejscu tworzy Miejsce. Główny deptak mojego miasta przejęli schludnie ubrani, wyszkoleni, a zatem przyjaźnie nastawieni pracownicy różnych salonów oraz banków, czynnych do godziny osiemnastej. Jedynie bankomaty działają całą dobę, ale te, gdy już spojrzymy na oplakany stan naszych kont, nie podadzą nam dla otuchy przykładowej kawy. Dlatego wpadamy na deptak przelotem. Wizytujemy, sprawdzamy i uciekamy, aby zapisać, zająć i przemilczeć nasze smutki gdzie indziej. Zdolność miejsca w przestrzeni publicznej do pozytywnego zatrzymania ludzi na dłużej, jako kryterium dobrej kondycji miejsca i ożywienia przestrzeni.

Segregacja, dyskryminacja? Główny deptak mojego miasta to przepłukana kwaśnym deszczem i śliną przechodniów, pokryta kostką brukową ulica, która wciąż nie poddaje się ani tarciu podszew, ani siłom natury. Kobiety gubią między kostkami fleki, gdy zaryzykują wszystko i wybiorą się na główny deptak w szpilkach. Biada im. Również osoby starsze, niewidzące i wszystkie inne, które posiadają słabą koordynację wzrokowo-ruchową, idą wolniej, stąpają ostrożnie. Biada im. Jakość i estetyka podłoża jako kryterium przyjaznej przestrzeni.

Pustka jako stan umysłu? Słaba frekwencja na głównym deptaku mojego miasta w dzień powszedni, zwłaszcza wieczorową porą, dziwi chyba niewiele. Częściej poruszamy się, siedząc w autach na kredyt - akt chodzenia, spacerowania staje się kwestią wyboru, a nie statusu społecznego. Spiesząc się, nie dokonujemy percepcji krajobrazu. Ulica nie jest już spotkaniem z architekturą i sztuką. Tradycja spędzania czasu w otwartej przestrzeni zanika. Walter Gropius, jeden z najwybitniejszych architektów XX wieku, namawiał w 1952 roku, żeby odwrócić publiczne centra wspólnot z dala od ruchu drogowego, aby duch społeczności miał szansę zyskać publiczny wyraz, aby podtrzymać stosunki społeczne.

Promując mobilność, zapomnieliśmy o integracji i budowaniu wspólnoty - jakkolwiek naiwnie to brzmi. Pusty deptak mojego miasta, okraszony posypką z kolorowych sztyków i neonów, stał się za dnia żywym miejscem tranzytowym, szlakiem handlowym, który określa stopień wrażliwości popytu i podaży. Wieczorem jest miejscem społecznie i kulturalnie martwym, w którym dyszy pustka. Na szczęście jest miejski monitoring, który go nadzoruje i zgrywa na dyski twarde, a śpiące ciało pijaczka na ławeczce dodaje mu otuchy. Akceptujemy taki stan przestrzeni publicznej. Stał się taki zwyczajny...

Wojciech Wojciechowski

Premiera dla najmłodszych



W roli doktora Dolittle Radosław Biniek.

Zdrojowy Teatr Animacji zaprosił najmłodszych widzów na swoją najnowszą premierę do Teatru Zdrojowego. Libor Stoumpf, czeski reżyser i autor sztuk teatralnych dla dzieci, twórca teatru „Ahoj” w czeskim Chrudim, na jeleniogórskiej scenie przygotował spektakl pt. „Cyrk Doktora Dolittle”, na podstawie znanej powieści Huga Johna Loftinga.

Kto nie zna historii o doktorze Dolittle, który nie miał głowy do interesów, za to wielkie serce dla zwierząt? Na teatralnej scenie doktor Dolittle pojawia się ze swoimi małymi przyjaciółmi: pieskiem, myszką i papugą. Tym razem przeżyją przygodę w cyrku, gdzie „oswajają” inne zwierzęta, a nawet właścicielkę cyrku.

Kolorowe, proste do odczytania przedstawienie będzie się podobać maluchom. I tym, których zaintryguje, jak to jest możliwe,

że lalki teatralne i inne przedmioty zostają ożywione niczym dotknięte magiczną różdżką.

Najmłodszej publiczności przed obejrzeniem spektaklu nie trzeba zdradzać, że dzieje się tak dzięki animacji lalek przez ubranych na czarno aktorów i specjalnym oświetleniu sceny. Niech magia teatru trwa... przynajmniej dopóty, dopóki po przedstawieniu nie pojawią się aktorzy ze swoimi lalkami.

Libor Stoumpf przez wiele lat był aktorem Schwarz Theater

Zurich. Tam poznał technikę „czarnego teatru”. W czeskim Chrudim założył nawet muzeum czarnego teatru. W swojej pracy nawiązuje do czeskich tradycji lalkarskich i przedstawień pacynkowych. Właśnie w takiej teatralnej konwencji przygotował spektakl w Zdrojowym Teatrze Animacji.

Premiera spektaklu „Cyrk Doktora Dolittle” w Teatrze Zdrojowym: 1 maja 2014 rok.

MPP

Amatorzy muzyki na scenie

10 maja o godz. 10 w sali widowiskowej JCK zaprezentują się młodzi adepci związani z amatorskim ruchem muzycznym. Jeleniogórskie Towarzystwo Muzyczne im. Ludomira Różyckiego po raz 35. organizuje Przegląd Pracy Uczniów Społecznych Ognisk Muzycznych.

Jeleniogórskie Towarzystwo Muzyczne działa od 1975 roku. Patronuje sieci Społecznych Ognisk Muzycznych w powiecie jeleniogórskim, a także kamiennogórskim i lubańskim. Ideą JTM jest „edukacja muzyczna przez muzykę, uwrażliwianie na piękno i ludzi”. Piękna idea ma konkretny wymiar - w ogniskach muzycznych kształcą się młodzi adepci muzyki na rozmaitych instrumentach: keyboardzie, fortepianie, saksofonie, klarnecie, skrzypcach, akordeonie, gitarze.

Każdego roku Jeleniogórskie Towarzystwo Muzyczne organizuje przegląd muzyczny dokonań uczniów, pracujących cały rok pod okiem nauczycieli muzyki. Przegląd ma prezentować i promować młode talenty muzyczne, a przede wszystkim dać szansę tym młodym osobom na zaistnienie na scenie. Wstęp na koncert wolny.

MPP

60 Nie przegap

JELENIA GÓRA
6 maja o godz. 18 w DKF Klaps JCK kolejny „filmowy wtorek”, a w nim dramat **Anny Kazejak** pt. „Obietnica”.

7 maja o godz. 19 w kawiarni Muza ODK - w ramach cyklu „JAZZ w ODK” - wystąpi **Marcin Łosik TRIO**. Wystąpią: Marcin Łosik - piano, Robert Rasz - drums, Ksawery Wójcicki - double bass. Wstęp wolny.

8 maja o godz. 18 w Muzeum Przyrodniczym **Stanisław Dąbrowski** opowie (prelekcja z pokazem multimedialnym) o podróżach „Dookoła świata, część II”. Wstęp wolny.

Muzeum Przyrodnicze zaprasza 9 maja o godz. 16 na otwarcie wystawy „Jedno w trzech. Matylda, Beata i Janusz Koneccy” autorstwa Janusza Koneckiego (malarstwo), Beaty Koneckiej (rysunek) i Matyldy Koneckiej (ilustracje).

9 maja o godz. 19 w sali teatralnej ODK na Zabobrze **Krzysztof Rogacewicz**, aktor Teatru Maski, zaprezentuje premierowy spektakl „No to po 50!”

Galeria Sztuki BWA organizuje 9 maja o godz. 18 wernisaż retrospektywnej wystawy **Adama Styki „Malarstwo”** (malarstwo abstrakcyjne z kręgu geometrii, wielkoformatowe obrazy z lat 1984-2011).

9 maja o godz. 20 - w ramach Cieplickich Koncertów Kameralnych - w Muzeum Przyrodniczym wystąpi „Trio **JAK Amadeusz**”.

10 maja o godz. 16 w muszli koncertowej Parku Zdrojowego kolejna odsłona 41. Wiosny Cieplickiej. Zaplanowano koncert „Solidarność Polaków z Ukrainą” z udziałem zespołów folkowych „Pod-Pretekstem”, „The Ukrainian Folk” oraz **Cieplickiej Sceny Młodych**.

10 maja o godz. 17 w sobieszowskim Muflonie zaśpiewa Chór „Głosowanie” pod dyktando Jacka Szreniawy. W programie „Piosenki świata”.

12 maja o godz. 16 w Muzeum Miejskim „Dom Gerharta Hauptmanna” **Christine Pöttker** z Berlina pokaże wystawę fotograficzną „Mistyczne chwile w Kotlinie Jeleniogórskiej”.

Także w Domu Gerharta Hauptmanna, w ramach seminarium „Karkonosze - miejsce spotkań i dialogu kulturowego” przewidziano otwarte dla publiczności wykłady 12 i 13 maja o godz. 20.30 projekcję filmu „Nasze matki, nasi ojcowie” (film w języku niemieckim).

12 maja o godz. 17 w kawiarni Muza ODK na Zabobrze zaśpiewa zespół **Agat**.

13 maja o godz. 18 w ramach DKF Klaps będzie można obejrzeć dramat pt. „Przeszłość” w reżyserii **Asghar Farhadi**.

LUBOMIERZ
Oficjalna inauguracja sezonu artystycznego w Galerii Za Miedzą w sobotę 10

maja. W programie wernisaż wystawy witraży z pracowni **Akademii Szklanej Inspiracji JCK „Sacrum w owocach”** oraz koncert „Klasyka na wiosnę” w wykonaniu duetu **Ewa Antosik** (skrzypce), **Anna Szulia** (piano). Początek o 17.13.

SZKLARSKA PORĘBA
Dom Carla i Gerharta Hauptmannów Muzeum Karkonoskie organizuje 12 maja o godz. 17 spotkanie z **Januszem Motylskim**, autorem propozycji nowego kar-

konoskiego stroju regionalnego. W tym dniu, od godz. 16 do 17, udostępniony zostanie do zwiedzania, zrewitalizowany w 2012 roku, park Hauptmannów.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ
8 maja o godz. 15.30 w Hali Spacerowej Domu Zdrojowego wystąpi młodzieżowy zespół „**Surprise**” z Rosji z programem artystyczno-taneczno-baletowo-gymnastycznym.

MPP

W TYM TYGODNIU:

08.05.2014. (czwartek) 19:00
WIECZÓR KABARETOWY

09.05.2014. (piątek) 19:00
„PAMIĘTNIK, KTÓREGO NIE BĘDZIE...”
Scenariusz, reżyseria i wykonanie:
JACEK SZRENIAWA

10.05.2014. (sobota) 19:00
WIECZÓR KABARETOWY

TELEFONICZNA REZERWACJA MIEJSC:
502 633 518 • 603 585 589

www.TeatrNasz.pl TeatrNaszMichalowice

10 lat Polski w Unii Europejskiej Byk porywa Europę

Piękna kobieta na grzbiecie byka ma przypominać jeleniogórzanom i turystom o 10-leciu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Mit o porwaniu Europy przez Zeusa zamienionego w byka wydał się autorowi rzeźby - Vahanowi Bego - dobrym nawiązaniem do współczesności. Rzeźbę odsłonięto 1 maja na skwerze u zbiegu ulic 1 Maja i Pocztowej.

Artystyczny wyraz idei zjednoczonej Europy, bezpośrednio nawiązujący do popularnego mitu tebańskiego i podobnych przedstawił w sztuce z różnych epok, to dzieło ormiańskiego Artysty Vahana Bego, który od 1993 roku związany jest z Polską i naszym regionem.

Europa, która mieszkała w fenickim mieście Sydon, była córką Agenora, króla tego miasta. Uważano ją za najpiękniejszą dziewczynę na świecie. Wolny czas spędzała,

bawiąc się z innymi dziewczętami na łące. Któregoś razu pojawił się tam biały, piękny byk. Europa usiadła na jego grzbiecie, a zwierzę zerwało się do ucieczki. Tym bykiem był sam Zeus, który

zakochał się w pięknej Europie. Według mitu zostawił ją na Krecie, gdzie zamieszkała w grocie, którego wejście zasłonięte było klonem.

W latach 50. ubiegłego wieku ojcowie założycieli zjednoczonej Europy także porwała idea i wizja lepszej przyszłości na Starym

Kontynencie. Dziś, po 10 latach obecności Polski w Unii Europejskiej eurooptymizm jest zdecydowanie mniejszy, niż jeszcze kilka lat temu, ale zalet i korzyści nie da się przecenić.

Rzeźba Vahana Bego wykonana jest z czarnej stali w technologii metaloplastyki. Z czasem rzeźba zmieni kolor pod wpływem warunków atmosferycznych. Zdaniem autora, najlepszą dla metalu jest jego naturalna „skóra”, czy rdza.

Pierwszomajową imprezę, zakończoną odsłonięciem rzeźby, uświetnił pokaz powietrznego baletu, pantomimy i tańca na wysokości w wykonaniu Teatru Ruchu „Ocelot”.

GOK



G. KOCZUBAJ

Europejska majówka na granicy

Pierwszomajowe obchody w grodzie nad Nysą połączone były w tym roku z projektem pod nazwą „10 lat Unii Europejskiej w Europa-Mieście Zgorzelc Görlitz”.

Burmistrzowie Zgorzelca i Görlitz spotkali się na Moście Staromiejskim w asyście prawdziwych tłumów z obydwu stron Nysy Łużyckiej. Impreza zaczęła się od pokrojenia gigantycznego tortu oblanego niebieskim lukrem i ozdobionego unijnymi gwiazdkami. Łatwo nie było, bo tłum napierał; każdy chciał spróbować

pusznego, czekoladowego ciasta. A to był dopiero początek przygotowanych atrakcji.

Po rozkrojeniu całego, słodkiego podarunku mieszały polskoniemiecki pochod ruszył nabrzędem Nyskim ku centrum miasta, i dalej pod Miejski Dom Kultury. Wypadałoby chyba raczej użyć słowa parada niż pochod pierwszomajowy. Zamiast biało-czerwonych szturmówek, powiewały głównie granatowe flagi i baloniki z emblematami UE. Pojawiły się elementy bardziej charakterystyczne dla amerykańskich parad

ulicznych niż dla tradycyjnego, polskiego święta pracy.

Było głośno, radośnie, niewymuszenie, a rodzice pękali z dumy podziwiając swe pociechy: muzyków, mażoretki, machające pomponami czy riderki, itd. Wniosek z tego jeden - ludzie chcą się bawić i spotykać w większym gronie. Parada przemaszerowała ulicami miasta. W tłumie było sporo Niemców. Na błoniach pod MDK rozgrywał się ciąg dalszy imprezy. W ramach festynu, miejskiej majówki, odbył się Festiwal Piosenki Unijnej, zagrały polskie i niemieckie zespoły

muzyczne, Międzynarodowa Młodzieżowa Orkiestra Kameralna EUROPERA oraz gwiazda - zespół PAPA D. Dodatkową atrakcją było też pisanie listów do przyszłych pokoleń. Chętni mogli napisać, co chcieli, a przesłania te trafiły do specjalnej kapsuły czasu, wmurowanej następnie na nadnyskich błoniach. Ktoś kiedyś ją pewnie otworzy, i odczyta przesłanie minionych pokoleń...

(mat)



K. MATLA

Zgorzelczanie i goerliczanie bawili się znakomicie razem.

Sachiel w Finale Must Be The Music!

Zespół „Sachiel” z Krzeszowa, którego występ na samym początku siódmej edycji popularnego muzycznego show zapewnił artystom miejsce w półfinałowych eliminacjach ogólnopolskiego konkursu, osiągnął kolejny sukces! Hip-hopowa grupa ma już pewne miejsce w Wielkim Finale.

„Sachiel” to bardzo młode wydarzenie na polskiej scenie muzycznej. Zespół zaistniał niemal przed chwilą. Występ zespołu w odcinku castingowym programu „Must Be The Music” Telewizji Polsat spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem jurorów i widzów. Przed tygodniem „Sachiel” zmierzył się z zadaniem - występem na żywo w koncertowym półfinale.

- Oczekujemy czegoś, co nas zaskoczy, co będzie ponadprzeciętne, wyjątkowe - mówił na początku programu Adam Sztaba, jeden z jurorów.

Utwór „Po prostu walczyć”, który zaprezentowała hip-hopowa grupa, nie zawiódł nadziei i zachwyił wszystkich. Jednak kolejne „cztery razy tak”, gromkie owacje publiczności i syjące się z ust jury pochwały, nie decydowały tym razem o tym, czy Sachiel zwycięży w programie. O tym przeważać miał głos publiczności. Zespół z Krzeszowa, który wystąpił jako ostatni, miał najmniej czasu, aby pozyskać głosy zebranej przed telewizorami publiczności. To trudne położenie nie wpłynęło - jak się okazało - na liczbę wysłanych przez widzów smsów. Głosy sypały się lawiną i napływały aż do ostatniej chwili. Występ „Sachiel” poruszył publiczność w całej Polsce.

- Kiedy dowiedzieliśmy się, że nasza piosenka otrzymała największą liczbę głosów, nie mogliśmy w to uwierzyć. Chcieliśmy po prostu pokazać, co potrafimy, nie marzyliśmy

o tak ogromnym sukcesie! Nawet teraz trudno nam zdać sobie sprawę, że to rzeczywiście się stało, że to prawda, a nie jakiś sen, że wystąpimy w finale, a polska publiczność tak bardzo nas polubiła. To ogromne szczęście, brak nam słów, by je opisać. Ale o tym właśnie była nasza piosenka - trzeba walczyć, trzeba mieć nadzieję i nie poddawać się



A. GAŚSOWSKI

- mówili Nowinom artyści z krzeszowskiej grupy. - Chcieliśmy przy tej okazji podziękować Wójtowi Gminy Kamienna Góra - Panu Stanisławowi Szmajdzińskiemu, panu Bogdanowi Pazganowi z firmy PSB Pagaz z Kamiennej Góry i naszej wspaniałej pani Lucynie Zielonce z Krzeszowa. Gdyby nie oni oraz ich wsparcie - nie byłoby nas tu, gdzie jesteśmy! Wielki finał programu „Must Be The Music” odbędzie się 25 maja.

AG

REKLAMA I PROMOCJA

NOC W MUZEUM?

WIECZÓR W BIBLIOTECE! 11 NAGRÓD NA 11. TYDZIEŃ BIBLIOTEK

1. Wymień tytuły książek, w których biblioteka jest istotnym elementem akcji.
2. Dokończ zdanie: Czytam, bo...

Wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie i dokończyć zdanie, żeby mieć szansę na wygranie atrakcyjnej nagrody książkowej i niespodzianki!

Kartki z odpowiedziami, z podanym imieniem i nazwiskiem, numerem telefonu i adresem e-mail prosimy wrzucać do oznaczonego pojemnika w Wypożyczalni Książnicy Karkonoskiej przy ul. Bankowej 27. Losowanie szczęśliwych zwycięzców odbędzie się 17.05.2014 r. o godz. 18.00 w holu biblioteki na I piętrze.

W tym dniu biblioteka będzie czynna w godz. 17.00 - 22.00 a w godzinach 18.00-20.00 można oddać przetrzymywane książki nie ponosząc za to kary pieniężnej. Zapraszamy wszystkich na wieczorne atrakcje i do wspólnej zabawy. Szczegóły na <http://biblioteka.jelenia-gora.pl/>.

BIBLIOTEKARZE

Pod patronatem Nowin Jeleniogórskich Muzyki wiedeńskiej czar

W ciepłym Teatrze Zdrojowym przez trzy majowe wieczory, od 2 do 4 maja, rozbrzmiewała muzyka wiedeńska. Po raz XXIII Filharmonia Dolnośląska zorganizowała festiwal cieszący się popularnością wśród szerokiego grona słuchaczy. Kogo bowiem nie uwodzi muzyki wiedeńskiej czar?

Festiwal zainaugurowano 2 maja ariami z operetek Johanna Straussa w wykonaniu sopranistki Kariny Skrzyszewskiej. Artystce na scenie towarzyszył pianista Michał Rot.

- Muzyka nie zna granic i dlatego Filharmonia Dolnośląska organizuje każdego roku Festiwal Muzyki Wiedeńskiej. Chcemy państwu zaprezentować muzykę, która powstawała w okresie pokoju i dobrobytu, w związku z czym ma swój magnes, ożywczy prąd - zapowiadał pierwszy koncert Michał Teichert, który niemal 45 lat był związany z Operetką Wrocławską.

Za Jerzym Waldorffem powtórzył: „Muzyka łagodzi obyczaje”. Przywołał obraz Wiednia z lat 1814/1815, kiedy to radzono nad przyszłością Europy „jedząc, pijąc i tańcząc... walca”.

W Teatrze Zdrojowym zabrzmiały między innymi walce Johanna Straussa i Ludomira Różyckiego, Aria Adeli z operetki „Zemsta

nietoperza”, Aria Saffi z „Barona cygańskiego”, Czardasz Rosalindy z „Zemsty nietoperza” i pieśń Willi z operetki „Wesoła wdówka”.

Drugi wiedeński wieczór, 3 maja, należał do klasyki wiedeńskiej. Publiczność wysłuchała między innymi utworów Mozarta w wykonaniu Joanny Klisowskiej i pianistki Katarzyny Neugebauer-Jastrzębskiej.

i wykonuje muzykę kompozytorów pochodzących z Monarchii Austro-Węgierskiej. W 2011 roku Kreisler Trio Wien doczekało się nagrania pierwszej płyty.

- Artyści starają się odtworzyć nastrój panujący przed wybuchem pierwszej wojny światowej - zapowiadał koncert Marek Nowak z Filharmonii Dolnośląskiej.

Temat koncertu związany był z setną rocznicą wybuchu pierwszej wojny światowej. Muzycy zagrali utwory austriackich kompozytorów XX wieku: Roberta Fuchsa, Ernsta Kreneka, Antona Veberna i Ernsta von Dohnany.

To był ostatni z wiedeńskich wieczorów tegorocznego festiwalu. Koncert na skrzypce, altówkę i wiolonczelę publiczność gorąco oklaskiwała. Melomani z podziwem zerkali także na instrumenty muzyków. Wiolonczelista, Luis Zorita grał na instrumencie z drugiej połowy siedemnastego wieku, a skrzypaczka, Bojidara Kouzmanova - Vlado (Bułgarka z pochodzenia) na dziele lutnika z wieku osiemnastego. Muzyka klasyczna i dzieła instrumentalne wielkich mistrzów nie starzejają się!

MPP

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA



Na finał zagrała formacja z Austrii - Kreisler Trio Wien.

Na finał XXIII Festiwalu Muzyki Wiedeńskiej, 4 maja w Teatrze Zdrojowym, zagrała jedna z najbardziej znanych formacji smyczkowych z Austrii - Kreisler Trio Wien.

Partnerem koncertu było Austriackie Forum Kultury, które na finałowy koncert jeleniogórskiego festiwalu, z muzyką wiedeńską w roli głównej, zaprosiło Kreisler Trio Wien. Formacja istnieje od 2007 roku

„Maj z operą” i „Zakochane dźwięki...”

Filharmonia Dolnośląska kontynuuje cykl muzycznych wydarzeń pod hasłem „Maj z operą”, w ramach którego w Jeleniej Górze prezentowane są koncertowe wersje najsłynniejszych dzieł operowych. Już w najbliższy piątek, 9 maja, o godz. 19.00, w sali koncertowej FD zabrzmie „Cyrułik sewilski” Gioacchino Rossiniego. Będzie to pierwsze koncertowe wykonanie tego dzieła w Jeleniej Górze!

Nasi filharmonicy wykonują wielkie operowe kompozycje wspólnie ze śpiewającymi solistami polskich teatrów muzycznych. Te szczególne koncerty przygotowywane są przez znanych dyrygentów, specjalizujących się w takim właśnie repertuarze, z wielkim doświadczeniem w pracy na scenach operowych.

W tym roku, w odstępie dwóch tygodni, w jeleniogórskiej sali koncertowej zabrzmie dwa wielkie dzieła operowe. Najpierw, 9 maja, „Cyrułik sewilski” Gioacchino Rossiniego. 23 maja na tej samej scenie zabrzmie też dobrze znane operowe dzieło Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”.

„Cyrułik sewilskiego” w najbliższy piątek jeleniogórska orkiestra symfoniczna grać będzie pod batutą doskonale znanego u nas Tomasza Bugaja, obecnie I Dyrygenta Filharmonii Dolnośląskiej. W latach 2006 – 2008 Tomasz Bugaj był Dyrektorem Muzycznym Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. W dorobku ma też długą współpracę z Warszawską Operą Kameralną, z którą ze sukcesami koncertował w kraju i za granicą.

W rolach śpiewających solistów wystąpią: Rozyna - Elżbieta Wróblewska (mezzosopran), Almaviva - Sylwester Smulczyński (tenor), Figaro - Robert Szpręgiel (baryton), Don Basilio - Sławomir Jurczak (bas) i Don Bartolo - Andrzej Klimczak (bas).

W tym tygodniu Filharmonia Dolnośląska zaprasza także na kolejny Niedzielnny Poranek Muzyczny dla dzieci i rodziców. 11 maja o godz. 10.30 w zabrzmie „Zakochane dźwięki wśród pałaców i ogrodów” w wykonaniu zespołu instrumentów smyczkowych. Koncert poprowadzą Dominika Łukasiewicz i Michał Makowski.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy po trzy dwuosobowe zaproszenia na piątkowy koncert operowy oraz Niedzielnny Poranek Muzyczny w jeleniogórskiej filharmonii. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w czwartek, 8 maja, po godz. 12.00. Jedynym warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie egzemplarza „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią koncertów. Zapraszamy! (redd)

R. ZAPORA



Rockowa inauguracja Wiosny

To była bardzo energetyczna inauguracja Wiosny Cieplickiej. Ze sceny poleciała gitarowa muzyka i charyzmatyczny wokal. Wszystko za sprawą gwiazdy wieczoru - grupy Red Lips.

Wcześniej na scenie zaprezentowali się laureaci Kutra Artystycznego. Sam występ Red Lips bardzo się podobał publiczności.

Jeszcze na pół godziny przed koncertem grupy na Placu Piastowskim nie było zbyt wiele osób. To m.in. za sprawą pogody, od południa w Cieplicach lało. Na szczęście, tuż przed rozpoczęciem Wiosny, chmury rozstąpiły się, zaświeciło słońce i ludzie jak na zawołanie tłumnie stawili się pod sceną.

W ramach Wiosny Cieplickiej w najbliższy weekend odbędą się koncerty zespołów The Ukrainian Folk oraz Pod Pretekstem (11 maja, godz. 16., muszla koncertowa w Parku Zdrojowym, wstęp wolny). Na 17 maja zaplanowano Noc Muzeów (Teatr Zdrojowy, od godz. 16.). Wielu atrakcji można spodziewać się w weekend 23-25 maja. Przy parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia odbędzie się coroczny festyn „Święto Matki” (godz. 9.-17.), przy Muzeum Przyrodniczym - Karkonoska Giełda Mineralów, Skał i Skamieniałości. W sobotę, 24 maja, na stadionie przy ul. Lubańskiej zagra legenda rocka - zespół „Turbo”. To w ramach finału tegorocznej edycji Ligi Rocka. Impreza rozpoczyna się o godz. 15. W niedzielę, 25 maja, o godz. 11. z Placu Ratuszowego wyjadą uczestnicy VI Rowerowej Parady Retro i Osobliwości. Meta około godziny 12.15. na Placu Piastowskim. (ROB)

Powrót imprezy, która zrodziła się w 1989 roku Jamolada wiecznie żywa

Kowarska Jamolada przyszła na świat tuż przed wolną Polską - 26 lat temu w klubie Fabryki Dywanów. Przez kolejne lata cieszyła się wielkim powodzeniem i popularnością w regionie, by potem zniknąć na dłużej. Cztery lata temu nastąpiła jej reaktywacja, ale ponownie nie było kontynuacji. Teraz znowu grupa entuzjastów tchnęła w nią życie...

Jamolada to koncertowe spotkania muzyków

i fanów rocka, bluesa, punka, a nawet tzw. piosenek z tekstem. - To był 1989 r., w całym kraju wrzało, a my postanowiliśmy zrobić taką imprezę, jaka nam się podoba - mówi Jacek Kunikowski, jeden z pomysłodawców i organizatorów Jamolady. Na koncert nie mógł przyjść każdy, a jedynie wtajemniczeni. Trzeba było być wprowadzonym, mieć zaproszenie. Ajentem klubu był wtedy Krzysztof Śliwka, który sam trochę grał rocka, rozumiał te klimaty i przystał na organizację imprezy. Trzeba wiedzieć, bez dorabiania kombatanckiej legendy, że choć system chylił się ku upadkowi, to jednak formalnie władza kontrolowała wszelkie wydarzenia kulturalne, zatwierdzała prezentowane teksty itd. Jamolada była od tej kontroli wolna, bo nie w pełni oficjalna, właściwie zamknięta. - Tego wtedy nie było gdzie indziej. Facet ryzykował. Z czasem na koncertach bywało do 250 osób. To bardzo dużo na tak małą salkę - wspomina Jacek Kunikowski. W czasie koncertu na żywo można było zamówić piwo, a impreza zawsze kończyła się wielogodzinnym jam sesion. To było wtedy niespotykane. Z miejscowych muzyków

najbardziej wbił się w pamięć Adam Winiarski, „Zaru”, „Olówek”, zespół „Ręce”. Trafiły się tu topowe kapele, jak choćby Defekt Mużgó. Potem Jamolada wędrowała po różnych kowarskich lokalach (m.in. „Malerka”, „Smakosz”).

Piotr Pawelec, wokalista metalowej grupy Facing Hell, ma 30 lat. Dziś jest urzędnikiem państwowym we Wrocławiu, lecz dzieciństwo spędził w Kowarach. Kiedy zorganizowano

choć przed laty bywali tutaj tylko jako słuchacze. - To zawsze była świetna impreza, niewygodna, niepokorna. Tu się nie grało muzyki weekendowej czy chodnikowej, ale zaangażowaną. Chcąc nie chcąc, było to polityczne - wspomina „Woszczó”. „Długi”, „Ziomek”, „Jachu” i Monika, wierni bywalcy kowarskiej imprezy, byli na pierwszej Jamoladzie. Mieli wtedy po dziewiętnaście, dwadzieścia lat. Pamiętają bluesowo-rockowe noce i wyjątkowy klimat.



Piotr Pawelec, wokalista metalowej grupy Facing Hell, kowarianin mieszkający we Wrocławiu, pierwszy Jamolad nie pamięta. Chodził wtedy do przedszkola. Jest mimo to wielkim entuzjastą reaktywowania imprezy.

pierwszą Jamoladę, miał kilka lat, ale ma do niej wielki sentyment. - Wierzę, że impreza nabierze impetu, będzie cykliczna i pojawiać się tu będzie coraz więcej zespołów - mówi.

Tomasz „Woszczó” Furs (48 l), Dariusz „Massa” Kawecki (50 l) czyli duet organoleptyczno-sensualistyczny „Nie jest dobrze” z Karpacza, w piątkowy wieczór zagrał na kowarskiej scenie,

„Długi” wspomina, że wszyscy pomagali przy kolejnych Jamoladach - przy organizacji, dekorowaniu sali. Za darmo. Choć alkohol lał się szerokim strumieniem, nie było kłopotów porządkowych. Żadnych bramkarzy, mięśniaków z ochrony. „Ziomek” pamięta, że udośćpniał swój strych na nocleg dla przyjezdnych. - W niewielkim pomieszczeniu leżało ich tam ze 20, poukładani jak śledzie - opowiada. Monika założyła właśnie stronę Jamolady na Facebooku. - Znaleźliśmy kilka zdjęć z tamtych Jamolad, ktoś dostał kolejne. Pomyśleliśmy, że musimy się tym podzielić - mówi.

Agnieszka Jakubik z MOK w Kowarach jest entuzjastką reaktywacji Jamolady. Z przyjemnością zbiera informacje o dawnych edycjach, zachęca do odwiedzin stworzonej przez grupę przyjaciół strony na Facebooku. - Chcemy zachować dawny, nienachalny sposób promocji. Kto chce na Jamoladę trafić, ten zawsze trafi. Interesuje nas publiczność nieprzypadkowa - mówi.

Na piątkowej Jamoladzie w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Kowarach wystąpili: Mejkap, Facing Hell, Nie Jest Dobrze, Rączę Jelonki. Sławomir Sadowski

Przypomnieć tajemnice wojny



Wkraczający do Jeleniej Góry żołnierze wojsk radzieckich zdobyli niemiecki posterunek i odbili skrzynie z dziełami sztuki. Do bitwy doszło na zboczu, pomiędzy siedzibą policji a parkiem Paulinum. Efektowną inscenizację obejrzało około tysiąca osób!

Było to zwieńczenie jeleniogórskiej odsłony tegorocznego Rajdu „Arado”, który trwał od 30 kwietnia do 4 maja.

2 maja w Jeleniej Górze miłośnicy wojska i historii już od rana mogli podziwiać pokazy rekonstruktorów. Najpierw była krótka akcja przed ratuszem. - Maj 1945 roku. Wojska radzieckie przyjechały do Jeleniej Góry. Żołnierze w opustoszałym mieście czują się dość swobodnie - mówił prowadzący. Nagle, zupełnie niespodziewanie, padły strzały. Kilku rosyjskich żołnierzy padło od kul. Po chwili żyjący zorientowali się, że na wieży ratusza znajduje się snajper. To niedobitek wojsk niemieckich. Ściągnięto go z wieży i doprowadzono na przesłuchanie do NKWD.

Ciekawy był także kolejny pokaz, w którym odzyskano dzieła Matejki, ukryte w Muzeum Karkonoskim. Rosyjscy żołnierze najpierw przeszukali budynek muzeum. Później weszli do podziemi, w których Niemcy ukryli skrzynie z tajemniczym ładunkiem. Po chwili rozległ się huk potężnego wybuchu. Kilku przeżyło.

Rekonstruktorzy zaznaczają, że na potrzeby scenariusza nieco odbiegli od faktów. Dzieła Matejki rzeczywiście odnaleziono, ale nie w Muzeum Karkonoskim, a w Przesiecu. W samej Jeleniej Górze praktycznie nie było starć, ale do podobnych sytuacji, jakie przedstawiono na rynku, dochodziło w wielu innych dolnośląskich miasteczkach.

Mimo nie najlepszej pogody tłumy pojawiły się na wieczornej prezentacji, obok Parku Paulinum. Ci, którzy przyszli, nie żalowali. Były strzały, wybuchy granatów, padali ranni i zabici. Sytuacja na polu bitwy zmieniała się jak w kalejdoskopie. Najpierw Rosjanie zaatakowali niemiecki posterunek, udało im się przejąć ciężarówkę z dziełami

mi sztuki, ale tylko na chwilę. Nadciągające niemieckie posiłki odzyskały cenny ładunek, ale ostatecznie potyczkę i tak wygrali nacierający Rosjanie.

- Nie była to rekonstrukcja historyczna, bardziej adekwatna byłaby nazwa inscenizacja historyczna - mówi Marek Łukasik z Grupy Inszenizacji Historycznych „Pomerania 1945”. - Jest to nasza impresja na temat tajemnic Dolnego Śląska, wydarzeń, które miały tu miejsce pod koniec wojny. To widowisko na miarę filmów takich jak „Złoto dla zuchwałych” czy „Tylko dla orłów”. Staraliśmy się w sposób efektowny, atrakcyjny, na żywo przedstawić historię, a przede wszystkim te interesujące wydarzenia, do dziś owiane mgłą tajemnicy, które miały miejsce w tych okolicach.

W widowisku uczestniczyło ponad stu rekonstruktorów z całej Polski.

- Ich mundury są identyczne z mundurami żołnierzy z okresu II wojny światowej - zaznacza M. Łukasik. W pokazie wykorzystano także sprzęt z tamtego okresu. Na polu walki były m.in. niszczyciel czołgów Hetzer produkcji niemieckiej, radzieckie działo samobieżne SU-57, radziecki samochód pancerny BA-64.

Publiczność nagrodziła aktorów gromkimi brawami. Na koniec każdy mógł porozmawiać z rekonstruktorami, podejść do pojazdu, zrobić sobie przy nim zdjęcie. Młodszy z zaangażowaniem szukali łusek po nabojach.

Uczestnicy tegorocznego Rajdu „Arado” ze swoimi pokazami gościli też w Zamku Czocho, Karpaczu, Kamiennej Górze, Czarnym Borze i Krzeszowie.

(ROB)

Podczas wieczornej prezentacji widzowie mogli obejrzeć niemiecki niszczyciel czołgów Hetzer.



R. ZAPORA

Ale parada!

K. GULBINOWICZ

K. GULBINOWICZ

Ponad 2000 uczestników zjawiało się na starcie tegorocznej Parady Rowerów na jeleniogórskim rynku. Pogoda była łaskawa dla cyklistów, którzy z uśmiechem na twarzy pokonali niespełna 20-kilometrową trasę przez Cieplice, Sobieszów, kawałek gminy Podgórzyn, by zakończyć jazdę w Parku Norweskim. Tu czekał na wszystkich piknik i koncert Norbiego.

W tym roku uczestników było ciut mniej niż w poprzednich latach, ale winę za to ponosi z pewnością aura, która w czasie tegorocznej majówki na pewno wielu osobom popsowała plany.

Tradycyjnie już organizator imprezy - Muzyczne Radio, przygotował dla pierwszych dwóch tysięcy uczestników parady okolicznościowe koszulki. Pierwsi cykliści pojawili się pod ratuszem, by zapisać się do udziału w imprezie już o godzinie 9, a już około godziny 11. wszystkie t-shirty były rozdane.

Ogromnym powodzeniem cieszyło się policyjne stoisko, w którym można było oznakować swój rower. Rowerzyści chętnie też fotografowali się z lwem - policyjną maskotką. Kilku funkcjonariuszy z rowerowych patroli pokonało

trasę parady razem z pozostałymi uczestnikami.

Jak co roku w paradzie dominowali posiadacze rowerów górskich, crossowych i trekkingowych. Sporo było również cyklistów szosowych. Wypatrzyliśmy również w tłumie kilku amatorów jazdy na tzw. ostrym kole oraz rowerzystów na „poziomach”. Z podziwem patrzyliśmy na posiadaczy leciwych już jednośladów typu „Ukraina” i podobnych. Ale w Paradzie Rowerów nie o to chodzi, kto jaki ma sprzęt, czy jeździ w terenie, czy po szosie, czy ma rowerowe osiągi, czy

tylko czasem wybiera się na przejażdżkę. Parada Rowerów to największa rekreacyjna impreza rowerowa w Polsce, której ideą jest promowanie zdrowego stylu życia i turystyki rowerowej.

Metą tegorocznej parady był Park Norweski. Tutaj czekały na najmłodszych dmuchane zamki i inne atrakcje, a dla wszystkich wystąpił Norbi. Wokalista przyznał, że jest pełen podziwu dla uczestników imprezy i dodał, że z niego to żaden cyklista. W rytm znanych przebojów część rowerowej publiczności pokołysała się przed sceną.

GOK

W niedzielę Memoriał im. Michała Fludra

Ponad pół tysiąca zawodniczek i zawodników weźmie udział w tegorocznym, XXIII Memoriale Ulicznym we Wleniu. Popularny bieg odbędzie się już w najbliższą niedzielę (11 maja).

Najważniejszym punktem imprezy jest oczywiście bieg główny, który rozpocznie się o godz. 12. na wleńskim rynku. Uczestnicy mają do pokonania 10 km (5 pętli po ulicach miasteczka). Biorą w nim udział zawodnicy z całego kraju oraz z zagranicy. Trasa posiada atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Dla najlepszych (m.in. 3 pierwszych osób w kategoriach kobiet i mężczyzn) przewidziano nagrody pieniężne.

W programie jest także wiele biegów towarzyszących. Od godz. 8.30 rozpoczną się biegi szkolne. Cieszą się one coraz większą frekwencją. W pierwszym Memoriale wystartowało w nich 39 zawodników, w ubiegłym roku - około pół tysiąca.

Z kolei na 20 minut przed biegiem głównym (o godz. 11.40) wystartuje Wleński Bieg Integracyjny, z udziałem oficjeli, m.in. wódcy miasta, dyrektorów, radnych, sołtysów.

Bieg główny zakończy się o godz. 13.45. O godz. 14. na wleńskim rynku nastąpi uroczyste wręczenie nagród i medali, a także podsumowanie XXIII Memoriału Ulicznego. Dekoracja dzieci i młodzieży nastąpi wcześniej, zaraz po zakończeniu ich biegów.

Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmowane będą w dniu zawodów, biuro (Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki, ul. Chopina 2) będzie wtedy czynne od godz. 8.00. Koszt - 40 złotych/os. Liczba uczestników biegu głównego jest ograniczona do 120 osób. Pierwszych stu zarejestrowanych uczestników otrzyma pamiątkowe koszulki. Więcej szczegółów na plakacie oraz na www.oks.it.wlen.pl

(ROB)



Ruch bezlitosny dla KPR-u

Różnicą aż dziewięciu bramek, 24:33, jeleniogórzanki przegrały z Ruchem wyjazdowy mecz 23. kolejki PGNiG Superligi kobiet. Śląski zespół do zwycięstwa poprowadziła Katarzyna Sadowska. Pozyskana przed tym sezonem z klubu w Piotrkowie Trybunalskim skrzydłowa zdobyła dziesięć goli.

W konfrontacji z Ruchem bramki dla pokonanych strzeliły Aleksandra Uzar i Anna Mączka po 6, Małgorzata Buklarewicz 5, Mariola Wiertelak 3, Marta Dąbrowska 2, Małgorzata Mączka i Dominika Grobelska po 1.

W najbliższą środę, 7 maja, w ostatnim meczu sezonu 2013/2014 szczypiornistki KPR-u zagrają w Olkuszu z outsiderkami z SPR-u. Mimo śląskiej porażki drużyna trenera Michała Pastuszko nadal zajmuje dziewiąte miejsce w tabeli - 15 pkt., bramki 618:669. Zwycięstwo nad KPR-em i bilans 14 pkt. przedłużyły jednak szanse awansu Ruchu z 10. na 9. pozycję w Superlidze. Może tak się stać w przypadku środowej porażki piłkarek z Jeleniej Góry i niedzielnego sukcesu Niebieskich we własnej hali nad SPR-em.

Henryk Stobiecki

W sobotę biegamy. Z mapą

„Cała Polska biega z mapą” - pod takim hasłem odbędzie się w najbliższą sobotę (10 maja) impreza w biegach na orientację. Do akcji dołącza także Jelenia Góra.

Impreza odbywa się w wielu miastach w Polsce. W Jeleniej Górze uczestnicy spotykają się w parku na Wzgórzu Ko-

ściuszki, przy placu zabaw, o godz. 10. Impreza potrwa do 13.30. Każdy uczestnik otrzyma kolorową mapę z naniesionymi punktami kontrolnymi. Wystarczy do nich dobiec. Na mecie przewidziano liczne atrakcje. Udział w imprezie jest bezpłatny.

(ROB)



Koszykarska misja „złoto”

Zespół PGE Turowa w znakomitym stylu rozpoczął walkę w ćwierćfinale play off Tauron Basket Ligi. Ekipa trenera Miodraga Rajkovicia dwukrotnie rozgromiła akademików z Koszalina. Przed własną publicznością czarno - zieloni wygrali kolejno 99:66 i 93:66. Do półfinałów awansuje drużyna, która zwycięży w trzech meczach. W najbliższy wtorek, 6 maja, zgorzelecki team powalczy z AZS-em w koszalińskiej hali.

Dotychczas w mistrzostwach Polski koszykarze PGE Turowa

musieli aż pięciokrotnie zadowalać się srebrnymi medalami. Teraz ma być inaczej. Takie fakty jak pierwsze miejsce po sezonie zasadniczym i po meczach w „szóstkach”, regularne ogrywanie mistrzów Polski ze Stelmetu Zielona Góra i wyborna forma takich graczy jak J.P. Prince, D. Kulig, F. Dylewicz, M. Chyliński, M. Taylor i J. Karolak przemawiają za największą szansą PGE Turowa na mistrzowskie złoto.

(STOB)

IV liga

Do końca rozgrywek pozostało sześć kolejek, a w IV lidze wciąż jest więcej niewiadomych niż wiadomych. W czołówce robi się bardzo ciasno, trwa też dramatyczna walka o utrzymanie.

Karkonosze Jelenia Góra pokonały przed własną publicznością Sokół Wielka Lipa 2:0. Cieszy zwycięstwo i ilość sytuacji stworzonych przez gospodarzy. Martwi skuteczność. Gdyby jeleniogórzanie wykorzystali choćby połowę dogodnych sytuacji, wynik byłby znacznie okazalszy.

W pierwszej połowie gola dla jeleniogórzan zdobył Łukasz Kowalski, pięknym, mocnym strzałem z rzutu wolnego. Piłka wylądowała w okienku bramki Matłaka. W drugiej jeleniogórzanie raz po raz zagrażali bramce gości, ale brakowało przysłowiowej kropki nad „i”. Zmianę meczu dał prawoskrzydłowy Michał Szramowiat, który wszedł za Pawła Walczaka. W ciągu kilku minut trzykrotnie zagroził bramce gości. Dwa razy wykiadał piłkę swoim kolegom, ale oni z bliska nie potrafili umieścić piłki w siatce. Za trzecim razem Szramowiat huknął w krótki róg, ustalając wynik meczu.

Ostatnio nie trenowałem, bo przygotowuję się do matury, ale dałem radę - przyznał Michał Szramowiat. - W następnym meczu z Zawidowem nie ma innej opcji jak trzy punkty. Myślę, że awans jest do zrobienia, wreszcie w tym sezonie mamy szeroką kadrę.

Bardzo ważne zwycięstwo odnieśli piłkarze BKS-u Bolesławiec. Pokonali u siebie Granicę Bogatynia. Obie drużyny walczyły o utrzymanie. Losy meczu rozstrzygnęły się już po 7 minutach, kiedy to gospodarze prowadzili

2:0 po trafieniach Ohagwu i Bryjaka. Wprawdzie Pietkiewicz dał Granicy nadzieję na korzystny wynik, trafiając z karnego, BKS jednak nie zamierzał zwalniać tempa. Tuż przed końcem pierwszej połowy Majka wykorzystał podanie od Ohagwu i podwyższył na 3:1. W drugiej połowie BKS kontrolował sytuację, stwarzając jeszcze kilka dogodnych sytuacji. Jedną wykorzystał, tuż przed końcem meczu trafił Bryjak. - Nareszcie zaskoczyło to coś. Zagraliśmy na miarę oczekiwań - cieszył się kierownik drużyny Henryk Szewc. - Ośmiu zawodników jest kontuzjowanych bądź dochodzi do siebie po kontuzjach. Dlatego też od środowego finału pucharu Polski nie trenowaliśmy.

Widać krótka przerwa podziałała na piłkarzy bardzo dobrze. To zwycięstwo powoduje, że klub z Bolesławca wciąż liczy się w walce o utrzymanie. Było to dopiero pierwsze ligowe zwycięstwo BKS-u na boisku (wygrali walkowerem z Kuźnią) w rundzie wiosennej. A Granica nie wykorzystała szansy awansu w górę tabeli.

To przypadkowy lider, ten zespół jest do ogrania - przyznał z dumą Tomasz Dudziak, menedżer Olimpii Kowary. Jego drużyna pokonała na wyjeździe prowadzący w tabeli KP Brzeg Dolny.

Mieliśmy sporą przewagę. Takie zespoły jak Miedź czy Karkonosze powinny spokojnie sobie dać radę z Brzegiem - podsumował T. Dudziak. Mecz Brzeg - Olimpia lepiej zaczęli gospodarze, którzy prowadzili po trafieniu Kuleja. Tuż przed przerwą wyrównał Szujewski, a zaraz po zmianie stron na 2:1 pięknym strzałem z rzutu wolnego podwyższył Kuźniewski.

1. KP Brzeg Dolny	24	52	50-14
2. KARKONOSZE JG	24	46	46-23
3. Miedź II Legnica	24	45	57-26
4. OLIMPIA KOWARY	24	44	42-20
5. LZS Stary Śleszów	24	41	47-34
6. AKS Strzegom	24	38	35-27
7. Orkan Szczedrzykowice	24	36	50-40
8. Orzeł Żąbkowice Śląskie	24	34	44-39
9. Sokół Wielka Lipa	24	31	34-34
10. GRANICA BOGATYNIA	24	30	35-45
11. BKS BOBRZANIE	24	28	44-40
12. Orla Wąsosz	24	27	35-55
13. Kuźnia Jawor	24	24	23-44
14. Pogoń Oleśnica	24	18	26-62
15. PIAST ZAWIDÓW	24	16	21-55
16. MKS Szczawno Zdrój	24	22	26-57

W czołówce robi się coraz cieżniej. Przewaga lidera nad Karkonoszami stopniała do zaledwie 6 punktów. Liczą się też rezerwy Miedzi Legnica i Olimpia Kowary. Z pewnością będzie ciekawie.

Outsider Piast Zawidów już przed meczem z AKS-em Strzegom skazywany był na porażkę i tak się stało. Strzegomianie przed przerwą zaaplikowali rywalom cztery gole. W drugiej połowie mieli kilka sytuacji do podwyższenia rezultatu. Nie wykorzystali żadnej z nich. Najlepszą miał Michał Sudół. Jego strzał z rzutu karnego obronił Mateusz Gilewski.

Wyniki 24. kolejki: **Karkonosze Jelenia Góra - Sokół Wielka Lipa 2:0** (1:0), Kowalski, Szramowiat; **AKS Strzegom - Piast Zawidów 4:0** (4:0); **KP Brzeg Dolny - Olimpia Kowary 1:2** (1:1), Szujewski, Kuźniewski; **BKS Bolesławiec - Granica Bogatynia 4:1** (3:1), Bryjak x2, Ohagwu, Majka - Pietkiewicz (k); **Kuźnia Jawor - Miedź II Legnica 1:3**; **Orzeł Żąbkowice Śląskie - LZS Stary Śleszów 1:0**; **Pogoń Oleśnica - Orla Wąsosz 1:2**; **MKS Szczawno Zdrój - Orkan Szczedrzykowice 0:3 vo**.

(ROB)

Olimpia z regionalnym trofeum PP

Mecz czwartoligowych drużyn piłkarskiego finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu jeleniogórzskiego, podobnie jak rok temu, zakończył się zwycięstwem MKS-u Olimpii Kowary. Podopieczni trenera Krzysztofa Kapelana pokonali 2:1 (1:0) zespół BKS-u Bolesławiec i awansowali do półfinału wojewódzkiego.

Bramki dla Olimpii zdobyli Sebastian Szujewski (27. min.) po koronkowej akcji z Markiem Milczarkiem i Tobiasz Kuźniewski z rzutu karnego (48. min.) podyk-

towanego po zagranie piłki ręką przez obrońcę rywala. Honorowe trafienie dla BKS-u zanotował Michał Błoński (73. min.). Wcześniej, w 24. minucie, po faulu Damiana Chajewskiego na Emanuelu Ohagwu, „jedenastki” na gola nie zamienił Dziegielski (BKS). Drużyna z Bolesławca nie zagrała w optymalnym składzie (kontuzje). Szansę dostali juniorzy. W Olimpii zabrakło tylko Mateusza Zatylnego (pauzuje za kartki).

Obie najlepsze w regionalnym finale PP ekipy od prezesa

OZPN-u w Jeleniej Górze, Andrzeja Kowala, odebrały puchary oraz komplety odzieży sportowej (razem po 18 sztuk koszulek, spodenek, getrów oraz strojów bramkarskich i torby), z najnowszej kolekcji znanej firmy Jako, o łącznej wartości prawie 5 tysięcy złotych. Kluby mogły wybrać kolory strojów. Kowarzanie zdecydowali się na czerwony, strzegani na zielony z czarnymi wstawkami.

Henryk Stobiecki



Zdobyte trofeum PP piłkarze fetowali razem z kibicami.

H. STOBIECKI

Klasa okręgowa

W 15 meczach rundy jesiennej zawodnicy z Lwówka Śląskiego wywalczyli tylko 21 punktów. W siedmiu spotkaniach rozegranych wiosną zaliczyli aż sześć kompletów ligowych „oczek”, czyli osiemnaście. Bramki 13:5. Takim rewalacyjnym bilansem w jeleniogórskim regionie mogą pochwalić się lwóweccy podopieczni trenera Jana Wrony.

W sobotnie po południu bardzo doświadczeni piłkarsko Czarni pokonali w Dziwiszowie młody i perspektywiczny zespół Piasta 3:1 (1:0). Do bramki gospodarzy trafili Jakub Karasiński (26 min.), Bartosz Sikora (65) i Grzegorz Skwara (80). Honorowego gola zdobył Dominik Pietrzykowski (71 min.).



Ofensywny pomocnik Piasta Tomasz Jurczyk (z lewej) w walce o górną piłkę z Maciejem Troszczyńskim (Czarni).

H. STOBIECKI

- Walczymy o miejsce w czołowej piątce, dzisiaj od początku kontrolowaliśmy to, co dzieje się na boisku. Zasłużenie wygraliśmy, trudno zatem nie być zadowolonym - podsumował szkoleniwiec Czarnych. - Trochę obawiałem się ambitnej młodzieży z Piasta. Mieli kilka dobrych okazji na bramki, jednak byli mocno nieskuteczni. My też nie wykorzystaliśmy dogodnych sytuacji. Za popisowe, godne najwyższych lig rozegranie piłki z autorem gola, Bartkiem Sikorą, chciałbym pochwalić 17-letniego środkowego pomocnika, Jakuba Romanka.

W lwóweckim zespole trener Jan Wrona grał już jako napastnik i pomocnik, teraz jest obrońcą. Bramkarzem nie planuje zostać. W pomocowej wypowiedzi coach drużyny z Dziwiszowa, która walczy o ligowy byt, Dariusz Michałek podkreślił szybkie tempo spotkania, wygrane przez gości potyczki „jeden na jeden” i kardynalne błędy, po których Czarni cieszyli się z bramek. Za sportowy, bojowy charakter i charyzmę wyróżnił Dominika Pietrzykowskiego. - Mamy wiosną dwa zwycięstwa i trzy remisy. To nasza druga porażka. Dalej będziemy walczyć o wyższą lokatę w końcowej tabeli i uniknięcie degradacji.

Już po kwadransie gry, po kontuzji stawu skokowego Przemka Kufla musiał zastąpić Kamil Mielnik (Czarni). W 90. minucie sędzia Andrzej Urban czerwoną kartkę (za drugą żółtą) pokazał Szymonowi Kozolubskiemu (Piaś). **Fotorelacja na www.nj24.pl**

Bardzo zacięte i wyrównane spotkanie obejrzeni kibice w Kamiennej Górze. Już w 11. minucie Krzysztof Mazur z leśniańskiego Włókniarza strzałem z rzutu wolnego wyprowadził przyjezdnych piłkarzy na prowadzenie. Na 1:1 w 28. minucie wyrównał Michał Zarzecki. Uderzeniem futbolówki głową wykończył akcję Daniela Gryźło po rzucie różnym i Marcina Masiela, który przedłużył zagranie kolegi. Dwie minuty później „Włókniarze” wygrali po голу Bartosza Wichuły z kontry. Po zmianie

stron boiska dwie bramki dla Olimpii, kolejno w 52. i 70. minucie, zdobył kapitan zespołu Marcin Masiel. Pierwsze trafienie było z rzutu karnego po faulu Roberta Farganusa na Dominiku Grzesiaku. Potem młody Konrad Domin kapitałnie zagrał piłkę w pole karne do Masiela, który położył bramkarza z Leśnej, Opolskiego, i z kilku metrów łatwo trafił do siatki. W końcowych minutach wynik mógł podwyższyć Gryźło.

W pierwszej części meczu sędzia Mateusz Owoc nie uznał goli Wichuły (Włókniarz) i Grzesiaka (Olimpia). W 20. minucie z kontuzją kolana zszedł z murawy Aleksander Duda. Potem plac gry musiał też opuścić Zarzecki. Po uderzeniu głową w twarz rywal w ferworze walki zламаł mu kość policzkową. Młodego zawodnika odwieziono do szpitala.

A klasa

W I grupie najciekawiej zapowiadał się mecz w Świeradowie między Kwisą a Lechią. Choć zabrakło w nim bramek, stał na bardzo dobrym poziomie. Oba zespoły zagrały ofensywnie, nie brakowało więc świetnych okazji bramkowych; niewykorzystanych, bo odrobiny szczęścia brakowało napastnikom, ale także dzięki świetnej dyspozycji obu bramkarzy. Bliżej wygranej gospodarze - dwa razy trafili w poprzeczkę, a Ostrejko zmarnował sytuację sam na sam. U rywali równie dobrą okazję miał Kandyba.

Czarni pewnie pokonali Woskar po meczu, w którym wyraźnie przeważali. Nawet w Szklarskiej przyznali, że zegrali słabo, choć w drugiej połowie były szanse, aby porażka nie była tak dotkliwa. Kuriozalny był gol dla gości, bo Turczyk zdobył go z ponad 70 metrów: wybił piłkę, ta poleciała aż pod bramkę gospodarzy, odbiła się przed bramkarzem i wpadła do siatki.

Zasłużenie wygrał Wojcieszów z Nysą. Zwłaszcza w pierwszej połowie przewaga gospodarzy była wyraźna. Po przerwie gra się wyrównała, ale drużyną o włos lepszą był Orzeł.

Dopiero drugi punkt tej wiosny zdobył Pagaz, i to na boisku wyżej notowanego Chełmska. Remis dla gości był szczęśliwy, bo chełmszczanie nie potrafili trafić do bramki; ostrzeliwali poprzeczkę (2 razy), świetnie bronił też bramkarz Krzeszowa.

Lider przeważył dotąd udaną wiosną Orła Mysłakowice, aplikując mu 9 goli. Mogła być pełna 10, ale Gryf nie wykorzystał jednego z trzech karnych. Mecz był jednostronny, a goście właściwie nie stworzyli sobie okazji bramkowej. Na usprawiedliwienie - Orzeł grał w mocno rezerwowym składzie.

W Kowarach piąty, kolejny mecz przegrał Chojnik. W ocenie gospodarzy Olimpia kontrolowała grę od początku do końca (w I połowie goście mieli tylko jedną okazję bramkową) i jedynie chwilowe gapiostwo na początku drugiej połowy spowodowało stratę bramki, co dało prowadzenie Chojnikowi. Inna jest ocena trenera Chojnika, który mówił, że to jego drużyna przeważała w I połowie i na początku drugiej, potem zabrakło pary i zmian, więc kowarzanie wykorzystali przewagę fizyczną i wygrali.

W Bolkowie zagrały zespoły świetnie radzące sobie w rundzie rewanżowej. Po 6 kolejkach w tabeli wiosny Piaś z dwoma remisami i Łomnica z dwoma porażkami zajmowały odpowiednio 2. i 3. miejsce. Dobrą passę podtrzymał gospodarze, którzy - po meczu stojącym na świetnym poziomie - wygrali zasłużenie. Oba zespoły zagrały ofensywnie, nie brakowało więc dobrych sytuacji bramkowych po obu stronach. Bohaterami byli obaj bramkarze, interweniowali znakomicie. W drugiej połowie łomniczanin bardzo chcieli doprowadzić do remisu. Zaatakowali wszystkimi siłami, zaniedbując obronę, i to się zemściło skuteczną kontrą gospodarzy. Po drugim голу dla Piasta tempo gry wyraźnie spadło, bo goście pogodzili się z porażką.

Czy w II grupie Kościelnik ma szansę, by uratować się przed degradacją? W zespole mówią, że nie bardzo w to wierzą i chcą już tylko pokazać, że umieją grać. Udowodnili to drugi raz z rzędu, na boisku w Sulikowie. Przeważali w całym spotkaniu i wygrali zasłużenie. A mogli stracić wiarę: Kościelnik objął prowadzenie, ale gospodarze szybko wyrównali; potem dwa gole dla gości nie zostały uznane (spalony, po faulu). To nie złamało przyjezdnych, którzy świetnie zegrali po przerwie, a co ważniejsze - skutecznie. Gospo-

darzom trzeba oddać, że mieli szansę na lepszy wynik, była poprzeczka, trzy stuprocentowe okazje, brakowało jednak szczęścia.

Nie idzie wiosną Stelli, która straciła w przerwie zimowej kilku zawodników. To widać na boisku. W meczu z Radostowem goście przeważali przez ponad godzinę i wypracowali sobie dwie bramki przewagi. Ale potem stracili zawodnika i Stella spróbowała ratować wynik - stworzyła kilka sytuacji, strzeliła kontaktowego gola, na wyrównanie zabrakło jednak czasu.

Bardzo ciekawy mecz w Rębiszowie, gdzie Skalnik niezasłużenie przegrał ze znacznie wyżej notowanymi Markociami. Faworyci mieli przewagę tylko na początku pierwszej połowy, do momentu zdobycia bramki. Potem jeszcze wprawdzie dłużej utrzymywali się przy piłce, ale groźniejsze okazje miał Skalnik. Po zmianie stron oba zespoły pięknie walczyły i znów gospodarze byli groźniejsi, acz nieskuteczni. To oni mieli najlepsze okazje na bramki: pod koniec pierwszej połowy, gdy bramkarz Markocic z trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką, i na początku drugiej, gdy goście wybili piłkę z linii bramkowej.

Bardzo wyrównane, ale tylko przez 45 minut, było spotkanie w Platerówce. Oba zespoły stworzyły mnóstwo okazji i sporo z nich wykorzystały. Po zmianie stron z większym animuszem zaczęli miejscowi, którzy zepchnęli rywali do obrony. To przyniosło efekt w postaci dwóch bramek. Końcówka należała do gości, którzy, nie mając nic do stracenia, zaatakowali. Zdobyl jednak tylko jednego gola i komplet punktów został w Platerówce.

Nie było niespodzianki w Łagowie, gdzie Olszyna kolejny raz wygrała. Gospodarze mieli jednak wiele pretensji do sędziego i twierdzą, że przez niego przegrali mecz, w którym mogli zremisować. Zadecydować miały dwie bramki, nieprawdopodobnie - ich zdaniem - zdobyte przez gości: druga z „kilometrowego” spalonego i trzecia, gdy piłkę po lobie przed linią bramkową miał wybić bramkarz Łagowa, ale sędzia główny (z połowy boiska) widział, że gol padł. Łagowianie przyznają jednak, że Olszyna była w tym meczu trochę lepsza.

Odrobinę lepsze miały też być - według gospodarzy - Orliki w Jędrzychowicach, ale tu także jedna bramka paść miała dla gości nieprawdopodobnie, bo ze spalonego (zawinić miał „zagubiony” sędzia boczny). A że był to pierwszy gol w meczu, ustawił przebieg całego spotkania. Apis grał mocno osłabiony, a kończył w dziesięciu, bo nie było kim zmienić kontuzjowanego gracza. - Odrobinę, to byliśmy lepsi w końcówce, gdy prowadziliśmy już 0:4 i zanosilo się na egzekucję, ale na boisko weszły głębokie rezerwy. Wcześniej przeważaliśmy miążdząco - oponując w Węglińcu.

Lider III grupy śrubuje liczbę zwycięstw i goli. Tym razem nie dał szans Iwinom, a dziewięciobramkowa wygrana to najniższy wymiar kary, bo wynik mógł i powinien być dwucyfrowy. Goście w tym spotkaniu nie stworzyli ani jednej sytuacji bramkowej.

Pewnie z Łaziskami wygrał też wicelider z Raciborowic, po meczu, w którym miał wyraźną przewagę. Zwycięstwo mogło być wyższe, ale dobrze spisał się bramkarz Łazisk, broniąc m.in. strzał z rzutu karnego.

I jeszcze jeden mecz z wyraźną dominacją gospodarzy: w Węglińcu, gdzie Górnik pokonał Ocice. Miejscowi przypuszczają, że ich rywal chyba pogodził się ze spadkiem: - Przyjechali kwadrans przed meczem, rozpoczęli grę bez rozgrzewki, to chyba znaczy, że nie zależy im na wynikach - ocenili.

Więcej walki było w Bolesławicach, tu Majdan pokonał świetnie grających

w ostatnich spotkaniach rywali z Tomaszowa. O zwycięstwie zadecydowała pierwsza połowa, w której gospodarze zdominowali ospałych i słabo zorganizowanych przeciwników. Po zmianie stron mecz nabrał rumieńców, bo goście zegrali znacznie lepiej i stwarzali okazje, które przy odrobinie szczęścia mogły pozwolić na wywiezienie przynajmniej punktu.

Sparta wygrała u siebie z Łąką, ale to zwycięstwo trudno uznać za przełamanie kryzysu, nękającego od kilku kolejek zespół z Zembrzydowej. Choć w tym meczu gospodarze grali przez ponad godzinę z przewagą zawodnika, wygrali z dużym trudem, a rywale mieli kilka okazji, by doprowadzić do remisu. Łąka, choć od 35. minuty bez stopera (ich zdaniem kiepsko spisujący się sędzia wyrzucił go pochopnie), zaprezentowała się całkiem nieźle, mądrze broniąc się, dopóki starczyło sił. Bramki straciła po błędach najpierw bramkarza, potem obrońców.

Tylko przez 45 minut - do czego można się już było przyzwyczaić - Jawa stawiała opór oczywistemu faworytowi z Nowogrodzka. W drugiej połowie Chrobry całkowicie rządził już na boisku i choć strzelił aż osiem goli, wykorzystał ledwie połowę sytuacji, w których powinien paść bramki.

Trudniej wskazać było faworyta w spotkaniu Jaroszewic z Brzeźnikami. Co przełożyło się na zacięte, ale niezbyt widowiskowe spotkanie: dużo walki, gry w środku pola i śladowa ilość sytuacji bramkowej. Wygrali przyjezdni, w czym nie miała zasługa stopera miejscowych, który tego meczu nie może zaliczyć do udanych.

Piaś Bolków - KS Łomnica 2:0 (1:0): Kościelecki, G. Korenda; **Olimpia II Kowary - Chojnik Jelenia Góra 2:1 (0:0):** Bednarz, Kowalczyk - Charko; **Czarni Przedwojów - Woskar Szklarska Poręba 4:1 (2:1):** Kwaśniewski (2), Doliński, Migacz - Turczyk; **Kwisa Świeradów - Lechia Piechowice 0:0;** **Orzeł Wojcieszów - Nysa Wolbromek 4:2 (2:0):** D. Skorupa (s.) (2), Larysz (2, k.) - Kleszcz, Nowakowicz; **Włókniarz Chełmsko - Pagaz Krzeszów 0:0:** czerw. k.: 2 x Krzeszów (83. min, 2 ż; po meczu, uderzenie rywala); **Gryf Gryfów - Orzeł Mysłakowice 9:0 (5:0):** Ślusarczyk (3, k.), A. Roskowiński (2), Traube, Wójcikowski (k.), Białecki, Marzec

Iskra Łagów - Olsza Olszyna 2:4 (1:3): Modrzejewski (2) - Cieślak, Zaparty (2), Koman; **Apis Jędrzychowice - Orliki Węglińiec 2:4 (0:1):** Rydol, Smółka (k.) - Naskręt, Haldas (3); **Bazalt Sulików - LZS Kościelnik 1:3 (1:1):** Bandura - Kurek, Maciukiewicz, Kamiński; **Stella Lubomierz - LZS Radostów 1:2 (0:2):** Rak - Winczur (2), czerw. k.: Bastnicki (71. min., Radostów, 2 ż.); **Skalnik Rębiszów - Pogoń Markocice 0:1 (0:1):** Figuelek; **Orzeł Platerówka - Błękitni Studziska 4:3 (2:2):** Burzyński (2), Krzemiński, Kuśnierz - Flak (2), Zarębski; **Włókniarz II Mirsk - Cosmos Radzimów 0-3 vo.**

GKS Warta - GKS Iwiny 9:0 (3:0): Krzysik (5), Kapecki (4, k.); **GKS Raciborowice - LZS Łaziska 4:0 (2:0):** Maksymczyk (2), Kulesza (2); **Górnik Węglińiec - LKS Ocice 4:1 (1:0):** Dąbrowski (3), Czajkowski - Markiewicz; **Majdan Bolesławice - GKS Tomaszów 3:1 (3:0):** Jasiński, Popek, Kozioł - Kurlej; **Sparta Zembrzydowa - KS Łąka 2:1 (1:1):** P. Kumoś, Skóra - Markowski, czerw. k.: Kucharski (35. min., Łąka, 2 ż.); **Jawa Otok - Chrobry Nowogrodzic 3:8 (2:4):** Dul, Kaźmierczak, Józwiacz - Zarzycki (2), Orda (2), S. Tkacz (2), Kopała (k.), Szuter; **KS Stare Jaroszewice - LZS Brzeźnik 0:2 (0:2):** A. Miżdzał, Rejman.

(mal)

Mieszkańcy kamienic w Świeradowie nie mają dostępu do własnych budynków. To samo grozi kilkudziesięciu innym wspólnotom.

Do domu przez cudze

Mieszkańcy kamienic przy ulicach Grunwaldzkiej i Cmentarnej za każdym razem gdy wchodzi do własnego mieszkania naruszają cudzą własność. To skutek niefortunnego decyzji samorządu sprzed lat i niedawnej transakcji przeprowadzonej przez gminę.

Obecne kłopoty wiążą się ze sprzedażą mieszkań komunalnych w latach dziewięćdziesiątych. Nie wiedząc czemu gmina, zbywając lokale najemcom sprzedawała im działki pod kamienicami, ale tylko po obrzysie budynków. To oznaczało, że wychodząc z domu, już po jednym kroku mieszkańcy wchodzi na grunt gminy. Pas gminnego gruntu oddzielał ich domy od publicznej drogi, na gminnym gruncie były podwórka wykorzystywane przez mieszkańców, miejsca parkingowe, nawet kubły na śmieci i szambo. Okazało się, że nawet ganek, „od zawsze” związany z kamienicą, stoi na cudzym gruncie. Być może trzeba będzie go rozebrać.

Pobiegliśmy do gminy i okazało się, że to prawda. Burmistrz i gmina za nic mieli dobro swoich mieszkańców, zatroszczyli się tylko o własny interes. Sprzedali cały teren przy budynkach, nie dbając o to, że należy nam się przestrzeń pozwalająca normalnie funkcjonować. Mogli chociaż w umowie sprzedaży wpisać niezbędne służebności, ale dla urzędników nawet taka dbałość o swoich mieszkańców okazała się nadmierna. To o tyle wstrętne, że od lat próbowaliśmy uregulować kwestie własności. Bezskutecznie. Dlaczego nie poinformowano nas, że dojdzie do sprzedaży, czy nie mieliśmy prawa pierwokupu?

Mieszkańcy na dowód mają kilka pism wysyłanych do urzędu, w których proszą o uregulowanie sytuacji. Piszą w nich wprost, że zwracają się o umożliwienie wykupu lub użytkowania wieczystego gruntów, które pozwolą wspólnotie normalnie funkcjonować. Na część

nowaliśmy też rozwiązanie problemu zapisami służebnościowymi, ale za służebność też trzeba płacić, więc woli nie było.

Burmistrz jest też zaskoczony rzekomą niewiedzą mieszkańców o przetargu.

- Kilka razy byłem tam z inwestorami, mówiłem, jakie są plany urzędu. W odpowiedzi słyszałem, że „sprzedam, ale po ich trupie”.

Burmistrz przyznaje jednak, że formalnie o przetargu mieszkańców nie informował. - Nie mogłem, byłoby to faworyzowanie potencjalnego nabywcy i oznaczałoby groźbę unieważnienia przetargu - tłumaczy, zapewniając jednocześnie, że bardzo chętnie będzie teraz pośrednikiem między mieszkańcami a nowym właścicielem gruntu. - Na pewno się jakoś dogadają - przekonuje.

Roland Marciniak wyjaśnia też, że sytuacja mieszkańców z ulicy Grunwaldzkiej i Cmentarnej nie jest w Świeradowie odosobniona. -

W ten sam sposób sprzedano mieszkania w około 70 budynkach i wcześniej czy później ten sam problem będzie dotyczył tamtejszych właścicieli mieszkań. Mimo to nikt nie kwapi się, żeby problem rozwiązać, nawet teraz, gdy przy Grunwaldzkiej widać wszystkie konsekwencje braku działań.

Mieszkańcy zapowiadają, że nie poddadzą się. Będą szukać wad prawnych przy sprzedaży gruntu deweloperowi, bo ewentualne sądowe ustanowienie służebności na sprzedanym gruncie raczej nie spełni ich oczekiwań. Mogą liczyć na prawo dojazdu i dojazdu, może także

na użytkowanie szamba. Prawa do komórki i miejsc parkingowych zapewne nie uda się tą drogą uzyskać.

Jeszcze trudniejsze może okazać się dążenie do unieważnienia sprzedaży. Tak dzieje się w absolutnie wyjątkowych sytuacjach. Na co mogliby się powołać właściciele mieszkań? Pewne szanse dają ustawy o własności lokali oraz o gospodarce nieruchomościami. Pierwsza (gdy działka została źle wydzielona) pozwala wspólnotom występować do gmin o nabycie niezbędnych do funkcjonowania wspólnoty terenów, a druga zobowiązuje gminy do zawarcia umowy sprzedaży (lub ustanowienia użytkowania wieczystego) takich gruntów na rzecz wspólnoty. By jednak powoływać się na takie uprawnienie, wspólnota musiałaby udowodnić, że podejmowała uchwałę w tej sprawie i prawidłowo wnioskuje do samorządu. Właścicielom z Grunwaldzkiej będzie to udowodnić pewnie trudno.

(mal)



Komórki, miejsca parkingowe, szambo - to wszystko od kilku miesięcy znajduje się na prywatnym gruncie. Mieszkańcy budynków przy ul. Grunwaldzkiej w Świeradowie boją się myśleć, co będzie, gdy właściciel zażąda ich rozbiórki.

Początkowo właściciele mieszkań niezbyt się tym przejmowali, było to nawet wygodne. Z gminnych gruntów korzystali bez przeszkód, a co ważniejsze - bez opłat. Z czasem - tak twierdzą - próbowali rozwiązać problem, starając się w gminie o nabycie niezbędnego do funkcjonowania terenu. Burmistrz Świeradowa z kolei zapewnia, że właściciele liczyli, iż przyległe grunty dostaną za darmo, a tego gmina zrobić nie mogła.

Kłopot zrobił się poważny, gdy gmina działki przy budynkach (ponad 8 tys. m. kw.) sprzedała prywatnemu deweloperowi z Legnicy, który chce tam wybudować bloki mieszkalne. Nowy właściciel zapowiedział, że nie zgodzi się, by jego teren służył np. lokatorskim komórki.

- O sprzedaży działek nikt nas nie informował - skarżą się mieszkańcy kamienic (rozmówcy prosili o anonimowość). Wydało się, gdy jeden z sąsiadów zapytał, kiedy robimy parking na dachu, bo tylko tam będziemy mogli stawiać samochody.

nie dostali odpowiedzi, a tam, gdzie korespondencja z urzędem była prowadzona, odpowiedzi trudno uznać za jednoznaczne, jasne i rozwiązujące problem.

Burmistrz Świeradowa, Roland Marciniak, kwestionuje te wszystkie pretensje. Zapewnia, że próbę uregulowania kwestii własnościowych kamienic przy ulicach Grunwaldzkiej i Cmentarnej (zresztą nie tylko, bo w podobnej sytuacji są właściciele mieszkań w większej ilości budynków w Świeradowie) podejmował już jego poprzednik.

- Sam kilkakrotnie się tym zajmowałem. Wysyłałem w tej sprawie pisma z propozycjami, były spotkania, nigdy jednak nie doszło do wiążących ustaleń. Nie mam wątpliwości, dlaczego: za grunt, który chcieliśmy przekazać wspólnotom (ok. 1000 m kw.), trzeba byłoby zapłacić ok. 30 tys. zł. A to nie wzbudzało entuzjazmu, skoro mogli korzystać za darmo. Propo-

Wrogość zapanowała między burmistrzami Lubania i Olszyny; poszło o schronisko dla bezdomnych zwierząt.

Bezdomne zwierzęta dzielą samorządy

Gorąco było na ostatniej sesji lubańskiego, miejskiego samorządu przy okazji omawiania działań Związku Kwis, związanych z uruchamianiem schroniska dla bezdomnych zwierząt. Były oskarżenia wobec lubańskich władz miasta o wrogi dla Związku, którego Lubań jest członkiem, lobbying; były wzajemne pretensje i docinki. A wszystko w sprawie, która pozornie wydaje się oczywista.

Gościem lubańskich samorządowców był przewodniczący Związku, burmistrz Olszyny, Leszek Leško, który - jak tłumaczył - nie przyjechał prosić władz Lubania o przyłączenie się do przedsięwzięcia, ale po to, by uświadomić radnym, że brak zaangażowania jest dla ich miasta niekorzystny.

Odpowiadał mu burmistrz Lubania, Arkadiusz Słowiński, zapewniając, że sama inicjatywa jest potrzebna, wątpliwości jednak budzą szczegóły jej realizacji. I są to wątpliwości na tyle duże, że uniemożliwiają Lubaniowi przyłączenie się do przedsięwzięcia. Chodzi przede wszystkim o etapową realizację inwestycji, co sprawia, że ostateczne koszty pozostają nieznane. Ale także o to, jak zajmują się bezdomnymi zwierzętami inne gminy, które np., w przeciwieństwie do Lubania, poniechały czipowania psów, oraz o brak regulacji finansowych w przypadku wycofania się którejś z gmin. Jako rozwiązanie zaproponowano umowę szczegółowo opisującą prawa i obowiązki, którą każda z gmin podpisałaby ze Związkiem. Na to jednak nie chce przystać „Kwisa”.

Efekt szykuje się taki, że już - według zapowiedzi burmistrza Leški - w trzecim kwartale tego roku, tuż za granicami Lubania, działać będzie świetne schronisko dla bezdomnych zwierząt (tak projekt oceniła powiatowa lekarz weterynarii), a Lubań swoje bezdomne psiaki oddawać będzie do Dłużyny lub Jeleniej Góry. Nie można jednak wykluczyć, że działania lubańskich władz nie są pozbawione racjonalności.

Jak kiedyś wyliczył burmistrz Słowiński, Lubań na wszystkie działania związane z bezdomnością zwierząt - a więc nie tylko przekazywanie ich do schroniska, ale także program czipowania, usuwanie padliny z ulic - przeznacza 55 tys. zł. Tymczasem na związkowy projekt schroniska trzeba wyłożyć środki dla Straży Granicznej, pokryć koszty adaptacji, a potem finansować utrzymanie obiektu. A już same koszty utrzymania, przewidywane na 4 zł rocznie od mieszkańca, to dla miasta ok. 80 tys. zł, a więc sporo więcej od aktualnych wydatków.

Schronisko dla bezdomnych zwierząt zdecydowało się wspólnymi siłami prowadzić 13 z 14 gmin należących do Związku Gmin Kwisa. Bo tak taniej i wygodniej. Jedyną

gminą Związku, która sceptycznie podchodzi do inicjatywy, jest Lubań, który nie dołożył się do przedsięwzięcia. Skądinąd Lubań był jednym z inicjatorów przedsięwzięcia.

Schronisko powstanie w Lubańskim Wielkim Lesie (gmina Plateków), w obiekcie byłego Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu. Pogranicznicy wykorzystywali go do szkolenia psów służbowych. Kompleks spełnia wszystkie niezbędne warunki. Jest ogrodzony i wyposażony w całodobowy monitoring. Ma 100 kojców, budynek techniczno-usługowy, magazyn i 4 bunkry. Łączna powierzchnia użytkowa wynosi 765 m². W budynku techniczno-usługowym znajdują się: dyżurka, kuchnia dla psów, gabinet dla lekarza weterynarii, pomieszczenia socjalne, kotłownia. Ponadto kompleks wyposażony jest w oczyszczalnię ścieków, studnię do poboru wody z przeznaczeniem na cele socjalno-bytowe oraz kotłownię na gaz płynny.

Pomysł okazał się tak atrakcyjny, że właśnie z tego powodu do Związku przystąpiły kolejne gminy: miejska i wiejska Bolesławiec oraz Lwówek.

Mimo tak ambitnych planów jeszcze kilkanaście dni temu nie było wiadomo, czy Związek będzie miał środki na realizację inwestycji, bo brakowało prawie 300 tys. zł (w tym kwoty, którą miał dołożyć samorząd Lubania). W dniu lubańskiej sesji nadeszła jednak informacja, że WFOŚ udzielił dotacji i pożyczki, w sumie 280 tys. zł. Sprawa wsparcia Funduszu była jedną z najbardziej drażliwych kwestii na sesji lubańskiej samorządu.

A to dlatego, że Małgorzata Grzesiak zapytała przewodniczącego Związku o prawdziwość pogłosek, jakoby władze Lubania zabiegały, by Fundusz nie przyznawał dotacji i pożyczki na schronisko. Leszek Leško publicznie potwierdził te informacje, mówiąc, że miasto Lubań, choć jest członkiem Związku, było - jak to określił: „delikatnie mówiąc” - przeciwne przyznaniu środków na ten cel. Potwierdzić to miała szefowa Funduszu.

Burmistrz, oburzony taką interpretacją dyskusji na spotkaniu w WFOŚ, wyjaśniał, że przedstawiciele miasta (sam nie uczestniczył w spotkaniu) byli w innej sprawie i jedynie luźno rozmawiali o przedsięwzięciu. Na pewno nie miało to charakteru sabotowania inwestycji.

Gorących momentów było więcej. Burmistrz wypominał radnemu Rogackiemu, że „nie pamięta wół jak cielęciami był”, a lubański skarbnik Marian Zwierzański wykrzykiwał, że nie życzy sobie, aby koło Lubania powstawało schronisko dla psów, bo to hałas, smród i niewygody.

I może właśnie ta wypowiedź jest wyjaśnieniem dla całej tej sprawy?

(mal)

Spowiedź grzesznika

Już cztery razy siedział w więzieniu. Teraz jest „zabrządkowany”. Ale mówi, że już dawno postanowił zmienić swoje życie i nie wracać na drogę przestępstwa. Wiszą nad nim jednak jeszcze stare sprawy. Jak się zakończą skazaniem, to być może znowu trafi za kraty. A tego by nie chciał.

Michał ma 35 lat. Pierwszy raz włamał się do sklepu, gdy miał 8 lat. - Może pan nie wierzyć, ale naprawdę zrobiłem to po tym, jak naoglądałem się filmów „Gang Olsena”. Poszedłem wieczorem do sklepu mięsnego, wybiłem szybę. Zabrałem z kasy 2 tysiące złotych. Żeby zatrzeć ślady, podpaliłem wiszącą na ścianie taką słomianą makatkę. Nigdy nie dowiedzieli się, kto to zrobił - wspomina Michał.

I dodaje, że nigdy nie kradł z chęci zysku. Bardziej dla adrenaliny. No i żeby mieć na papierosy i na piwo. Mówi, że chciał nawet iść do lekarza, żeby ten zbadał, czy nie jest od tej adrenaliny jakoś uzależniony. W młodości stwierdzono u mężczyzny charakteropatię, czyli zmiany osobowości typu psychopatycznego. Oprócz kradzieży i włamań Michał ma też na koncie wyłudzenie, zdarzyła się i wyrwa i uszkodzenie ciała.

Elektroniczny stróż

Plastikowej opaski z nadajnikiem radiowym, założonej powyżej kostki, nie widać pod spodniami. Latem, od biedy, można ją także zastąpić skarpetką. System dozoru elektronicznego, którym objęty jest mężczyzna, to zastępcza forma odbywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym, w miejscu zamieszkania.

Specjalne urządzenie nadawczo-odbiorcze musi mieć nadajnik, założony na nodze „domowego więźnia”, w swoim zasięgu. Gdy poza wyznaczonymi godzinami „wolnymi” osoba wyjdzie, na przykład, z domu, centrala obsługująca system odbiera sygnał o takim oddaleniu się. Informację o tym otrzymuje później kurator osoby skazanej i sąd. Urządzenie-baza wyposażone jest też w słuchawkę i przyciski zgłoszenia pomocy do centrum obsługi lub na numer alarmowy 112.

Michał dostał zgodę na możliwość normalnego funkcjonowania przez cztery godziny dziennie. Między 10 a 14 może bez przeszkód wychodzić z domu. Ostatnio kurator poparł jego wniosek o wydłużenie tego czasu do 6 godzin.

- Próbowałem szukać jakiejś pracy, ale co można robić przez cztery godziny dziennie? Zresztą nawet sześć godzin to za mało. I kto chce zatrudnić osobę z obrączką na nodze? Przecież, gdy tylko powiem, że jestem karany, to od razu mi podziękują - żali się Michał.

Mężczyzna mieszka ze schorowaną matką. Mówi, że się nią opiekuje. Utrzymują się z jej emerytury i do niedawna także z zasiłku, który Michał otrzymywał jako osoba z orzeczonym stopniem niepełnosprawności. Zasiłku było 389

Jedną z tych spraw jest kradzież złomu, a konkretnie starej beczki w dawnym pegieerze. Poszedł tam z kolegą. Chcieli pozbiierać złom, sprzedać i mieć parę groszy. Ale ktoś zauważył, jak zabierają beczkę i zadzwonił po policję.

- Jak nam zwrócili uwagę, że to nie złom, to odłożyliśmy ją na miejsce, ale nadjechała policja i „zrobili” kradzież - twierdzi Michał.

Bidul i podróże koleją

Pochodzi z Kamiennej Góry. Ma siostrę i chyba brata. Dowiedział



- Nie jest łatwo żyć inaczej - mówi Michał.

złoty, do tego kilkaset złotych z matczynej emerytury, bo reszta szła na spłatę rat.

Nad Michałem „wiszą” jeszcze dwie stare sprawy sprzed lat. Gdy procesy się zakończą, a wyroki uprawomocnią, mężczyzna może wrócić za kraty, bo kara przekroczy rok pozbawienia wolności. A z takim wyrokiem nie można już być objętym systemem dozoru elektronicznego.

się o ich istnieniu, gdy był już duży. Gdy miał cztery lata, zabrano go od matki i umieszczono w domu dziecka. Młoda mama była niewydolna wychowawczo. Adoptowało go małżeństwo ze Zgorzelca.

- Chodziłem już do szkoły i któregoś razu nauczycielka uzupełniała dane w dzienniku i pyta mnie, czy wiem, że jestem adoptowany. Dopytywałem o to rodziców, ale mówili, że nauczy-

cielka coś pokręciła, że to pomyłka. Po dłuższym czasie dopiero powiedzieli mi prawdę - dodaje.

Ojciec adopcyjny Michała był kolejarzem i cała rodzina miała bilety darmowej jazdy koleją. Michał zaczął korzystać z tego już w wieku 9 lat. Nie chciało mu się chodzić do szkoły, wolał jeździć po Polsce.

- Któregoś razu zobaczyłem w Warszawie schody ruchome w domu towarowym. Pomyślałem sobie, że chcę na nich pojeździć. Wsiadłem w pociąg i pojechałem. Któregoś razu byłem prawie dwa miesiące poza

giczną matką. Ucieszyła się, że go zobaczyła, popłakała. Widział się z nią jeszcze dwa razy. Zaprowadziła go do biologicznego ojca.

- Otworzył nam drzwi, mama mówi, że jestem jego synem. A on wykrzyczał tylko, że nie ma żadnego syna, i nas pogonił - mówi Michał.

Mężczyzna znalazł też kontakt z biologiczną siostrą. Ale nie nawiązał bliższych więzi i relacji. Ona pochłonięta swoją rodziną, on co jakiś czas w zakładach karnych.

- Miałem żal do niej, że nie powiadomiła mnie o śmierci biologicznej matki. Ale w sumie to nie wiem, czy daliby mi przepustkę, a w konwoju nie chciałbym tam jechać.

Michał dodaje, że polubił swoją biologiczną matkę, ale miał żal do niej, że o niego nie walczyła, że nie starała się go wcześniej odnaleźć.

Gdy w 2006 roku odsiadywał którąś z kar w więzieniu w Wołowie, spotkał się w kantine z jednym z osadzonych. Był dużo starszy od niego. Stała tam grupa kilku więźniów, rozmawiali o czymś. Jeden z nich mówił coś o jakiejś kobiecie z Kamiennej Góry. Parę razy nazwał ją kurwą.

- Zapytałem, czy mówi o Marysi z Kamiennej Góry. Podałem nazwisko. Był zaskoczony i odburknął, że co mnie to obchodzi. Wiedziałem, że mówi o mojej biologicznej mamie. Powiedziałem mu, że jak nie przestanie, to mu wleję. To był mój biologiczny ojciec.

Michał mówi, że już dawno temu postanowił sobie, że chce inaczej żyć. „Ale nie jest łatwo, bo sprawy się ciągną i wyrok może być niekorzystny”. A wtedy znowu za kraty. Z końcem kwietnia minął okres, na jaki miał przyznany zasiłek z opieki. A jeszcze MOPS domaga się zwrotu części zasiłku od początku roku, kiedy Michał był zatrzymany.

Pytam go, o czym marzy w życiu. Zastanawia się chwilę.

- Nigdy nie planowałem przyszłości. Po prostu nie chciałem, żeby mama została sama - mówi spokojnie.

GOK

Tragedia Spiritualsów

Nie żyje Włodzimierz Szomański, założyciel i leader popularnego wrocławskiego zespołu Spirituals Singers Band. Pozostali członkowie grupy doznali mniej lub bardziej ciężkich obrażeń w wypadku samochodowym, do jakiego doszło pod Siedlcami. Inny muzyk stracił nogę, a bolesławianka, znana wokalistka Aleksandra Sozańska-Kut, ma połamane zebra. Wszyscy ocaleli trafili po zdarzeniu do szpitala.

Do wypadku doszło 1 maja, w godzinach porannych. Grupa podróżowała 8-osobowym busem, prowadzonym przez zatrudnionego kierowcę. Jechali na koncert, który miał się odbyć w południe, w Sanktuarium św. Józefa w Siedlcach. Spiritualsi

mieli zagrać swój popisowy koncert „Santo Subito - Litania do Polskich Świętych”. Nie dojechali. Do tragedii doszło w Bojmiu, około 20 km przed Siedlcami. Samochód przyhamował z powodu psów, które wtargnęły na ulicę. Potem uderzył w barierkę, która rozdarła wnętrze auta. Kierownika zespołu zabrał z miejsca zdarzenia śmigłowiec, ale obrażenia były zbyt poważne.

Grupa Spirituals Singers Band powstała we Wrocławiu, w 1978 roku. Od początku jej szefem, kompozytorem i aranżerem był Włodzimierz Szomański. W ciągu kilku dziesięcioleci w składzie zespołu pojawiały się sławy polskiej estrady, m.in. Olga Bończyk

czy tenor Janusz Cedro. Spiritualsi wydali 10 płyt. Koncertowali w Niemczech, Francji, Włoszech, Holandii, Litwie, Rosji, Czechach, i oczywiście w Polsce. Doskonale znali ich i oklaskiwali jeleniogórzanie, bolesławianie, i zgorzelczanie. Byli gwiazdami Jazz Jamboree, Złotej Tarki, Festiwalu International de Chant Choral, Unsere Zeit, Festiwalu Piosenki w Sopocie, Wratislavia Cantans oraz Międzynarodowego Festiwalu Chóralistyki Jazzowej. Nagrodzeni m.in. nagrodą im. Vacka - Wacka Kisielewskiego i Nagrodą Artystyczną Polskiej Estrady „Prometeusz 2000”. Przez czasopismo „Jazz Forum” mianowani tytułem najlepszej polskiej jazzowej grupy wokalne... Nigdy nie usłyszymy ich już pod kierownictwem szefa i założyciela. Włodzimierz Szomański miał 66 lat.

(mat)



Bolesławianka, Ola Sozańska-Kut, przeżyła tragedię, ale na razie musi pozostać w szpitalu.

Wilgoć pojawiła się w mieszkaniu lokatorki ze Szklarskiej Poręby po wykonaniu odwodnienia budynku

Skąd ten grzyb?

Małgorzata Kucharek zajmuje mieszkanie w budynku przy ul. Buczka 3 w Szklarskiej Porębie, bardzo blisko Urzędu Miasta. Ma wielkie pretensje do miasta i jego zakładu budżetowego, że nie dbają o swoją własność, czyli jej lokal mieszkalny. Robert Szawłowski, kierownik Miejskiego Zakładu Gospodarki Lokalowej, zapewnia, że w imieniu właściciela robi wszystko, żeby dbać o mieszkanie. Dodaje, że jeśli lokatorka wykupiłaby mieszkanie, miałaby pełną kontrolę i możliwość wpływania na podejmowane przez wspólnotę decyzje.

Mieszkanie (dwa pokoje, kuchnia, przedpokój i korytarz) pani Kucharek jest zlokalizowane w piwnicznej części budynku. Przy jego położeniu na stoku oznacza to, że jego część leży poniżej gruntu. - Mieszkam tu od siedmiu lat, ale dopiero po wykonaniu odwodnienia, dwa lata temu, części budynku, zaczęły się problemy. Pojawiła się straszna wilgoć i grzyb. Kiedy się wprowadzałam, mieszkanie było suche, choć to suterena - mówi.

Niedługo po wprowadzeniu się lokatorka rozpoczęła poważne remonty - wylewki na podłodze, ocieplenie styropianem, potem okna itd. Remonty pochłonęły ponad 10 tys. zł. Dziś widać, że estetycznie wyremontowany lokal jest atakowany przez ciemny grzybiczy osad. Widać go w pokojach i kuchni. Najniżej względem gruntu położona jest łazienka. Jej okno wychodzi tuż nad ziemią. Pani Kucharek narzeka, że teraz, gdy więcej śniegu napada, po prostu ma zasypane okno. Przedtem tak nie było, bo kanał przy murze był głębszy i nawet duże opady nie zakrywały okienka. - Niemcy to dobrze przemyśleli. Tam była wolna przestrzeń, była cyrkulacja powietrza, a ja od łazienki nie miałam kłopotów z wilgocią. To, co zrobiono, to zwykła dewastacja mojego mieszkania -

mówi pani Małgorzata. Oburzyło ją, że w administracji poradzano jej, aby przy większych opadach po prostu sobie okienko odsłaniała. Na nic się zdały próby uzyskania odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej. Wyjaśnili, że za szkody pochodzące „z wód gruntowych” oraz „powolne działanie pary, gazu czy cieczy” nie płacą.

Sprawą wymagającą pilnego załatwienia jest też przybudówka, tj kilkumetrowy wiatrołap, który kiedyś stanowił wejście do mieszkania. Dziś jest w opłakanym stanie. Belki nośne zostały uszkodzone i konstrukcja grozi zawaleniem. To śnieg i lód spadający z głównego dachu spowodował te zniszczenia. W efekcie po murze do wewnątrz spływa woda i pogarsza jeszcze sytuację lokalu.

Inną kwestią jest stan piwnicy, czyli dojścia pani Małgorzaty do jej mieszkania. Lokatorka najniższej kondygnacji narzeka, że nikt nie dba o tę część budynku. Rzeczywiście jest tu brudno, z z otwartych pomieszczeń wysypują się śmieci i szpargały.

Małgorzata Kucharek regularnie płaci czynsz (około 250 zł miesięcznie), nigdy nie zalegała. Jej lokal liczy sobie 58 m kwadratowych, a z komórkami, za które nie płaci czynszu, około 72 m kwadrato-



Według Małgorzaty Kucharek wilgoć w łazience jej mieszkania pojawiła się po tym jak wspólnota mieszkaniowa przeprowadziła odwodnienie części budynku.

wych. Kobieta uważa, że choć sama nie jest właścicielką lokalu, to ma prawo wymagać, aby MZGL bronił we wspólnocie mieszkaniowej swoich interesów (miasto ma niespełna 20 proc. udziałów).

Pismo z września 2013 roku, które wysłał MZGL w Szklarskiej Porębie do Elżbiety Błażejczak, zarządcy wspólnoty mieszkaniowej przy Buczka 3, zdaje się wskazywać, że miejski właściciel podziela argumenty lokatorki. Robert Szawłowski, kierownik MZGL wyraża w nim nawet niezadowolenie, że Małgorzatę Kucharek traktuje się jako drugorzędnego lokatora.

W ostatni wtorek doszło do spotkania szefostwa MZGL, zarządcy Elżbiety Błażejczak z radnymi miejskimi, na których czele stał Bohdan Ginter, przewodniczący komisji rewizyjnej rady miasta. - Pani Kucharek nie może zrozumieć, że nie może decydować o inwestycjach w budynku, w którym jest wspólnota i właściciele - ocenił kierownik Szawłowski. W jego opinii, a także według Elżbiety Błażejczak, izolacja, na którą tak pani Kucharek narzeka, jest wykonana prawidłowo. Uważają oni, że przyczyną wilgoci

w mieszkaniu przy Buczka jest problem z wentylacją, który nasilił się w momencie, kiedy lokatorka wymieniła okna na plastikowe. Padła zapowiedź wysłania kominiarza, aby ocenił, czy lokal pani Kucharek jest właściwie wentylowany. Do tego dochodzi jeszcze sąsiedztwo z kotłownią, która jest nieogrzewana i w ogóle od dłuższego czasu nieużytkowana. Jej właścicielka to starsza pani, która przebywa na stałe poza Szklarską Porębą. Nie wiadomo, czy źródło wilgoci i grzyba nie pochodzi także z owej kotłowni. - Nie możemy się tam dostać. Nie wlamujemy się przecież. Musimy czekać na kogoś z rodziny. Gdy wejdziemy tam, ocenimy, czy jest tam wentylacja, jaki jest stan pomieszczenia, czy jest wilgoć i czy może ona wpływać na lokal pani Kucharek - mówiła pani Błażejczak.

Zarówno szef MZGL, jak i zarządca wspólnoty zgodzili się, że w sprawie przybudówki najrozsądniejszym wyjściem będzie jej rozbiórka. Postanowili, że taką propozycję złożą wspólnocie. Przyznali przy tym, że jej wyburzenie zmieni nieco udziały w budynku, co będzie miało swoje formalne konsekwencje.

Radny Bohdan Ginter zwrócił uwagę, że lokatorka korzysta z dwóch pomieszczeń przynależnych, za które nie płaci. To się klóci z zasadą, że bezpłatnie przysługuje tylko jedno takie pomieszczenie. Kierownik Szawłowski wyjaśnił, że taką umowę podpisał poprzedni szef MZGL. Dodaje, że wkrótce, jeśli dojdzie do wyburzenia przybudówki, która jest jednym z tych nieocznyszowanych pomieszczeń, sprawa stanie się bezprzedmiotowa.

Robert Szawłowski przyznał, że sytuacja własnościowa przy Buczka 3 jest bardzo niewygodna i polityka MZGL i miasta jest teraz ukierunkowana na odchodzenie od mieszanych wspólnot, gdzie własność prywatna występuje razem z samorządową. - Dlatego namawiamy panią Kucharek, aby wykupiła swoje mieszkanie i uczestniczyła we wspólnocie na takich zasadach, jak pozostali - wyjaśnia. Dodaje, że jeśli lokatorka nie zdecyduje się na wykup swojego mieszkania, to miasto może doprowadzić do jej wyprowadzki do budynku komunalnego, którego miasto jest właścicielem w 100 proc., a w jej miejsce zakwaterować kogoś, kto będzie gotów wykupić lokal.

Sławomir Sadowski

Skąd ta woda?

- Odkąd podłączyli budynek do kolektora, zaczęło nam zalewać piwnicę. Już miesiąc woda stoi, drzewo gnije, węgiel zamoknięty i nikogo to nie obchodzi. W administracji mówią, że to wina „Wodnika”, ci z kolei twierdzą, że to wina wykonawcy kanalizacji - skarżą się lokatorzy budynku numer 6 przy ulicy Jagiellońskiej w Cieplicach.

W piwnicy budynku woda ma poziom kilku centymetrów. Po niedawnych opadach deszczu było jej więcej. Lokatorzy mówią, że niedawno po powierzchni piwnicznego bajora płynęła też piana.

- Wyglądało to tak, jakby przedostała się tu woda z odpływu z pralki czy ze zmywarki. Bo skąd by ta piana się wzięła? Zresztą tu nie śmierdzi ściekami, więc tym bardziej zastanawia nas, skąd ta woda się tu dostaje - mówi Joanna Paurowicz, jedna z lokatorek.

Kamienicę podłączono do kolektora ściekowego w sierpniu zeszłego roku. Wcześniej ścieki z budynku spływały do szamba.

- Ale przecież od zeszłego roku deszcz padał i to nieraz, ale wody w piwnicy nie było. Jak nam zalało piwnicę, wóz „wuko” przyjechał. Facet wypompuwał wodę, ale po paru godzinach znowu piwnica była zalana. Przyjechał jeszcze raz wieczorem, znowu wypompuwał i powiedział, że jak ponownie się zbierze, to już nie będzie



- Już miesiąc woda stoi nam w piwnicy, a ZGKiM nic nie robi, żeby naprawić awarię - mówi H. Cieślak.

przyjeżdżał, bo nie ma sensu. I ta woda tak sobie stoi - dodaje Helena Cieślak, lokatorka z pierwszego piętra.

Z notatki służbowej, sporządzonej przez technika ZGKiM-u po zgłoszeniu awarii przez lokatorów, wyczytać można, że piwnica zalewana jest wodą z „nieznanych nam na razie przyczyn”.

W „Wodniku” usłyszeliśmy, że po tym, jak wykonawca zakończył roboty przyłączeniowe budynku do kolektora

ściekowego latem zeszłego roku, nikt nie zgłaszał żadnych awarii. Ale przy budynku odkryto wiele przeróbek sieci kanalizacyjnej sprzed wielu lat, których nikt nigdy nie naniósł na żadne plany i mapy.

Ekipa „Wodnika” dwukrotnie próbowała ustalić przyczynę zalewania piwnic kamienicy wodą. Do kontroli rur i przyłącza użyto specjalnych kamer. Nowe przyłącze do sieci kanalizacyjnej jest szczelne, ale w budynku jest jakaś

studzienka, która nie wiadomo gdzie ma ujście. Być może po likwidacji szamba i przebudowie przyłącza została naruszona jakaś struktura wokół starej sieci i dlatego woda dostaje się do piwnicy.

- Złożyliśmy wnioski o wykup mieszkań, ale zastanawiamy się, czy warto będzie je kupić. Gdy w ZGKiM-ie pytałam, czy po osuszeniu piwnicy przyjdą nam ją odkazić i wybialkować, pani techniczka odpowiedziała, że tam nie ma co odkazywać, bo to nie są ścieki - dodaje H. Cieślak.

Lokatorzy twierdzą, że wiekowy budynek i tak jest w nie najlepszym stanie technicznym, a w niektórych mieszkaniach nie można się uporać z wilgocią.

- A teraz stare mury dopiero nasiąkną wodą od piwnic - dodają.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej też nie bardzo wie, jak się zabrać do usunięcia awarii. Lucyna Januszewska, zastępca dyrektora przyznała, że z „Wodnika” jeszcze nie otrzymała żadnej informacji, co dał przegląd sieci kanalizacyjnej z użyciem kamery. ZGKiM wysłał „Wodnikowi” faks z podnagleniem z prośbą o informacje.

GOK

Tajemnica i otwartość

Rozmowa 

z Robertem Bładyczem, asystentem ds. edukacji romskiej z Kamiennej Góry, przedstawicielem Romów przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych

- Od wielu lat doradza pan rządzącym, tworzy i uczestniczy w programach mających pomóc w integracji Romów z Polakami... wciąż się jednak słyszy o rodzających trzynastolatkach, o niechęci do edukacji, o unikaniu zatrudnienia. Romowie wydają się żyć wciąż poza głównym nurtem...

- Wczesne cięże zdarzają się u Romów coraz rzadziej. Zmienia się w tym środowisku wiele, wielu z nas zmieniło sposób myślenia. Starsi coraz lepiej rozumieją, że dla dzieci szansą jest szkoła, że tylko wtedy mogą coś osiągnąć, że inaczej można im życie zmarnować.

- Ta obserwacja nie dotyczy chyba kowarskich Romów. Tam dzieje się źle, dzieci masowo nie chodzą do szkoły, dorosli nie pracują.

- Co do społeczności romskiej w Kowarach, to tam jest sytuacja patowa. Jest źle, bo nikt w to środowisko nie ingeruje, nikt nie pomaga. Niedawno było tam spotkanie w szkole, z Romami, którzy coś w życiu osiągnęli.

Rozmawialiśmy o szansach na naprawę sytuacji, mobilizowanie dzieci romskich do nauki. Byłem zdziwiony, że nikt w Kowarach nie ma pomysłu, jak pracować z tym środowiskiem. To dziwne, że w Kamiennej Górze wszystkie dzieci romskie chodzą do szkoły, a w Kowarach tak wiele z nich opuszcza zajęcia i niewiele się z tym robi. A przecież edukacja w Polsce jest obowiązkowa. Nie można rozkładać rąk, tylko trzeba działać. Są kary pieniężne, interwencje urzędników, policji. W Kowarach z tych działań się rezygnuje. To szokujące.

- Interwencje czynników oficjalnych to jedno, drugie to jednak wola rodziców. Czy to oznacza, że Romowie w Kamiennej Górze są bardziej świadomi niż ci kowarscy?

- Na to wygląda. Romowie z Kamiennej Góry zrozumieli, że czasy się zmieniły. Rozumieją, że nie pójdą handlować patelniami, nie pójdą z taborem, bo to wszystko już się skończyło. Tylko w tym roku w Kamiennej Górze ośmioro romskich dzieci kończy gimnazjum, część idzie do liceum, część do zawodówki, czwórka młodych ludzi kończy szkołę średnią i wybierają się na studia. Te postępy są tutaj naprawdę widoczne. Gdzie indziej zresztą też. Mieszkająca w Świebodzicach prawniczka romskiego pochodzenia startuje właśnie w wyborach do europarlamentu.

- Rodzice tych młodych ludzi pracują?

- Tak, sporo z nich ma stałe zatrudnienie. To wielka rzecz. W Kowarach stałego zatrudnienia nie ma, z tego, co wiem, żaden Rom.

- Gdzie jest źródło różnic w funkcjonowaniu grup Romów w Kamiennej Górze i Kowarach?

- Kowarscy Romowie mają rzeczywiście od wielu lat bardzo złą opinię. Znaczenie ma pewnie to, że mieszkają w skupiskach. W Kamiennej Górze żyją w rozproszeniu. W Kowarach łatwiej więc o podział „my i oni”. Nabrali złych nawyków, zdają się całkowicie na pomoc państwa, wegetują. To z kolei nasila uprzedzenia do nich reszty społeczeństwa. Taka sytuacja utrudnia im też znalezienie pracy. Jeśli jest wybór, to Roma do pracy się nie przyjmie.

- Dla sytuacji Romów w Polsce bardziej reprezentatywna jest sytuacja w Kowarach czy w Kamiennej Górze?

- Niestety, wydaje mi się, że sytuacja kowarskich Romów jest bardziej typowa.

- Może sytuacja kowarskich Romów wygląda tak źle, bo nie ma tam lidera, takiego jak pan, który by chodził koło problemów dotyczących tej grupy mieszkańców?

- Na pewno brakuje tam lidera, który by wyznaczył jakiś cel, otworzył perspektywy, wciągał w to innych Romów. Tam nie ma, co prawda, ludzi wykształconych, ale też lider nie musi być wykształcony, podobnie jak asystent do spraw edukacji przy szkole. Ważne są efekty. Ale problemem jest, że tam nie ma chęci, mobilizacji. Ktoś to musi zacząć robić. Trzeba przeła-

mac tę niemoc. Te mechanizmy zostały sprawdzone w Czechach i na Słowacji, gdzie Romów jest znacznie więcej niż w Polsce. Są tam oczywiście slamsy romskie, gdzie jest bieda i beznadzieja, ale też wielu udało się wykształcić, zdobyć pracę, nieraz w prestiżowych miejscach. Kluczową postacią w modelu pracy ze środowiskami romskim jest tam właśnie asystent, nie tylko edukacji, ale też socjalno-zawodowy. Tam tacy asystenci funkcjonują w ramach struktur pomocy społecznej, podobnie do naszych pracowników socjalnych.

- Jest sporo programów, unijnych źródeł finansowania inicjatyw sprzyjających integracji. Jak pan ocenia ich skuteczność?

- To prawda. Są różne programy, choć w tym roku będzie z tym gorzej. Będą realizowane jedynie te rozpoczęte, nowych nie będzie. Wnioski będzie można składać co prawda teraz, ale realizacja w przypadku przyznania środków - dopiero za rok. Dotychczasowe programy nie zawsze spełniają swoje funkcje. Trwający ostatnie 10 lat ogólnopolski rządowy program na rzecz społeczności romskiej, którego ideą była poprawa warunków życia tych romskich rodzin, które miały dzieci w wieku szkolnym, żeby miały warunki do nauki, skończył się masową wymianą okien na plastikowe we wszystkich romskich mieszkaniach. To do niczego nie prowadziło, a nawet napędziło złe emocje. Teraz to się zmieniło, bo pomoc jest kierowana tylko do rodzin, które posyłają dzieci do szkół. Wiele można poprawić w rozdzielaniu środków na Romów czy szerzej - na mniejszości narodowe. Zgłasza się po nie mnóstwo organizacji, a potem okazuje się, że z tych pieniędzy korzystają wszyscy, tylko nie Romowie... Wielokrotnie dowiadywałem się przypadkowo, iż ktoś mnie ujął w jakimś projekcie, że ze mną współpracuje. Po to tylko, żeby pozyskać pieniądze i zrobić coś o Romach bez Romów. Np. tutejsza biblioteka publiczna swojego czasu starała się o 10 komputerów, a swój wniosek uzasadniła m.in. tym, że zrobią kąciak nauki obsługi komputera dla dzieci romskich. Przykładów takiej pozornej pomocy Romom jest mnóstwo.

- Jest wiele par mieszanych romsko-polskich?

- To coraz częstsze zjawisko. Widać to w Kamiennej Górze, ale nie w Kowarach, gdzie Romowie tworzą zamkniętą bardzo grupę.

- Na ile tradycja romska przeszkadza w integrowaniu się z mieszkańcami krajów, miast, w których Romowie żyją?

- Wiele grup Romów stara się ortodoksyjnie trzymać swoich zasad. Jedną z nich jest właśnie nie mieszanie się, unikanie związków z osobami spoza społeczności. Tradycjonaliści konserwują stan, w którym Romowie są izolowani i pozbawieni wszelkich szans. Ale wielu chce coś zmienić, żyć inaczej, wyjść na zewnątrz, mieć pracę, dom, rodzinę. Nie żyć na marginesie.

- Język, wczesne inicjacje seksualne, hierarchiczna struktura, szacunek dla starszych... Co jeszcze stanowi o odrębności Romów, jakie tradycje jeszcze ich spajają?

- Nie wolno mi tego powiedzieć. Nie można o tym rozmawiać z kimś, kto nie jest Romem. To też element tradycji. Nie można od tego odstępować.

- Środowisko nie ma do pana pretensji za tę otwartość, próby integracji, odejście od idei taboru?

- Ja nic złego nie robię. Nie łamię żadnych romskich zasad. Wierzę, że można być sobą, Romem z zasadami i tradycjami, i jednocześnie obywatelem Polski i korzystać ze wszystkich możliwości, jakie daje cywilizacja, postęp, dobrobyt. Można kształcić się, pracować i nikomu to w żaden sposób nie szkodzi. A tradycyjni Romowie obawiają się właśnie tego, że gdy poślą dzieci do szkół, to one w tym środowisku mogą stracić tożsamość. Zaniknie kultura, język. I jest to do pewnego stopnia realne zagrożenie. Po kamiennogórskich, romskich dzieciach w wieku szkolnym widać, że tak może być. Wiele z nich mówi tylko po polsku. Ja jednak twierdzę, że to od rodziców zależy, czy dziecko zachowa tradycję, zależy od tego, po jakiemu mówi się w domu.

Sławomir Sadowski

KUPON RABATOWY

50 zł na 1 tonie

OPAL POD DACHEM
ul. Flisaków 9

PROMOCJA TYLKO W MAJU !!!

Tel. 75 76 47 222

www.opal-jelenia.pl

Tabor powoli odjeżdża

Nie wiadomo dokładnie, ilu Romów żyje teraz w Kowarach. Szacuje się, że w jedenastoletnim miasteczku jest ich około stu. To mniej niż przed laty - 20 lat temu było ich 240. Tak jak zmniejsza się ich ilość, tak zmniejszają się emocje wokół nich. Czasem buchnie jakiś podwórkowy rasizm, niechęć w skali mikro, ale te szybko gasną. Bo przecież „oni tacy są i się nie zmieniają”. Czynniki oficjalne, wspierane szczerze rządowymi i unijnymi pieniędzmi, regularnie ruszają z inicjatywą w celu „integracji, stworzenia szans, znalezienia miejsca w społeczeństwie” itd. Romowie wobec wszelkich programów, projektów zachowują spokój i dystans. Biorą co jest do wzięcia i się wymykają do swojego świata. Dla jednych są cwani, wyrachowani, dla innych wolni i nie dający się wcisnąć w żadne ramy. Wszyscy, którzy tę małą społeczność obserwują, widzą, że się ona bardzo zmienia. Wyjeżdżają masowo do Anglii, do socjalnego raj. Wielu sięga po alkohol i narkotyki. Zostają starsi, mniej obrotliwi, schorowani. Od pokoleń kowarscy Romowie mieszkają się wśród swoich. Zamknięta pula genów, związki z osobnikami spokrewnionymi nie służą zdrowiu, a sprzyjają niepełnosprawności, degeneracji. Niektórzy wieszczą, że kowarskich Romów wkrótce wcale już nie będzie...

Strach

Kiedyś Romowie, kiedy nazywanie ich Cyganami nie było manifestacją uprzedzeń rasowych i naruszeniem zasad poprawności politycznej, budzili w mieście strach. Między innymi bała się ich jako mała dziewczynka Anna Perłowska, dziś dyrektor ZEJK, bał się też mały Dariusz Kaliński, obecny dyrektor MOK, bało się wielu innych. O śniadych mieszkańcach krążyły pełne grozy opowieści. Dzieciaki polskie i romskie czasem obrzucały się kamieniami, tłukły się, dorośli unikali ich jako złodziei i oszustów. Dziś takich uczuć w Kowarach już wcale nie ma. Nikt się ich nie boi, wielu jest jedynie zirytowanych. Ekspedientka ze sklepu przy ul. Ogrodowej (dawniej Cygańskiej) twierdzi, że Romowie nie są groźni, ale uciążliwi. - Hałasują, z nikim się nie liczą. Po zakupach widzę, że mają pieniądze. Powodzi im się generalnie lepiej niż naszym - ocenia. - Kto mieszka z dala od nich, nie wie, jak to jest. Mogą się nawet wydać interesujący.

Ja ich miałam przez lata za sąsiadów. Brud, smród, hałas do późna w nocy. Nie można się w niczym dogadać - mówi mieszkanka centrum Kowar.

Czas

Poczucie czasu to punkt wyjścia do zrozumienia odmienności Romów. W ich języku dominuje czas teraźniejszy, przyszłość i przeszłość są nierównoprawne, mają mniejsze znaczenie. Nie ma tam „będzie” czy „było”, wszystko jest „teraz”. Dlatego Romowie mają kłopot z organizacją, przewidywaniem konsekwencji, jakimkolwiek planowaniem. Gdzie (czyli osoba nie będąca Romem) tego nie rozumie. Na świat patrzą inaczej. Dlatego wszelkie umawianie się z nimi to ruletka. - Od pięciu lat realizujemy różne projekty z Romami i dla Romów. Często trzeba było

ich pilnować jak dzieci - mówi Dariusz Kaliński, dyrektor MOK. Okazywali się niesamodzielni w inicjatywach, które dobrze rokowały na przyszłość. Tabor z prezentacją kultury cygańskiej, który powstał w ramach projektu unijnego, miał szansę być dochodowym samograjem na długie lata. W sezonie letnim była szansa na co najmniej 20 płatnych występów na festynach w okolicy. Dopóki ktoś załatwił za Romów formalności, jako tako to się kręciło, gdy mieli sami cokolwiek załatwić, idea się posypała. Czas był też wielkim problemem, gdy w ramach projektu Romowie mieli możliwość ukończyć kurs prawa jazdy. Trudno było się umówić na wykład czy jazdy.

„Życie w teraźniejszości” nie przysparza im żadnych problemów. Jakiś czas temu częścią jednego z projektów integrujących były warsztaty z psycholo-



- Programy pomocy Romom, zwłaszcza te, dzięki którym można było remontować ich mieszkania, wzbudziły sporo złych emocji w mieście - przyznaje Anna Perłowska, dyrektorka ZEJK w Kowarach.



Romów w Kowarach z roku na rok ubywa. Starsi wymierają, a młodzi wyjeżdżają. Te dzieciaki pewnie kiedyś opuszczą Kowary.

zdza...

giem. Prowadząca, rozprawiająca o stresie, presji i innych zagrożeniach współczesności, napotkała na zupełne niezrozumienie. Nikt ze śniadych słuchaczy nie wiedział, o co jej właściwie chodzi.

Integracja

Po kilku dużych projektach, realizowanych przez kowarski dom kultury, kolejny został przez komisję odrzucony. - Nie macie efektów - dowiedział się dyrektor Kaliński. Nikt z przeszkolonych nie został nigdzie zatrudniony, a to wskazanie dla oceniających dotychczasowe działania, żeby środki kierować gdzie indziej. Tymczasem dla Dariusza Kalińskiego zrealizowane projekty miały sens. - Romowie wzięli udział w wielu przedsięwzięciach, edukacyjnych, kulturalnych, rozmaitych szkoleniach. Oczywiście nie było szans, żeby po takich kilkuletnich działaniach odnaleźli się w systemie, który jest im obcy. To działanie długofalowe, na pokolenia - ocenia. Podobnie uważa Stanisław Kucuk, który w kowarskim Urzędzie Miasta zajmuje się sprawami Romów, ściśle współpracuje ze Stowarzyszeniem Romów.

Integracji w gruncie rzeczy nie sprzyjał trwający wiele lat program na rzecz poprawy warunków bytowych rodzin romskich. - Chciałam, aby w części środki z tego programu były wykorzystywane na remonty budynków, w których mieszkają Romowie, czyli w sposób, w którym korzyści odczują też inni mieszkańcy, ale to się nie spodobało decydującym o projekcie - opowiada Anna Perłowska, dyrektorka ZEŻK w Kowarach. Zawężenie programu do samych lokali romskich wywołało falę niezadowolonych i niechęci do Romów. Dlaczego im remontujecie, jak oni nie szanują tego? - pytano. Niezrozumienie źródła i zasad finansowania takich przedsięwzięć wystawiło na krytykę burmistrza, którego kasiłwie nazywano królem Cyganów. Co do demolowania wyremontowanych mieszkań, sytuacja nie jest jednoznaczna. Są przykłady romskich rodzin, które bardzo dbają o dom.

Irena Kawałek, dyrektor MOPS w Kowarach ocenia, że w ciągu 20 lat Romowie z Kowar mogą zupełnie zniknąć. Problem integracji stanie się bezprzedmiotowy.

Szkola

Z frekwencją w szkole dzieci romskich (jest ich obecnie około 20) - mówią to wszyscy - jest w Kowarach lepiej niż przed laty. W ramach programu rządowego pokrywane są koszty przedszkola dla dzieci romskich. Takim dzieciom łatwiej odnaleźć

się potem w szkole, także pod względem językowym. - Dzieci do szkoły chodzą chętnie, ale po trzeciej, czwartej klasie naukę zaniedbują. Przy czym nie ma z dziećmi romskimi żadnych kłopotów wychowawczych. Są bardzo grzeczne i pracowite, jeśli się w szkole pojawiają - mówi Małgorzata Krysiak, dyrektor SP nr 1 w Kowarach. Nie ma siły, żeby zmusić romskie dzieci do regularnego chodzenia do szkoły po trzeciej klasie. Prośby, groźby nie działają. Najczęściej formalnie kończą edukację na piątej klasie. Dzieci nie zaliczają kolejnych klas i bywa, że widnieją w dziennikach aż do momentu ukończenia 18. roku życia, kiedy to przestaje ich dotyczyć obowiązek szkolny. To po trosze kwestia kulturowa. Dziewczynki w wieku 13-14 lat wchodzi w świat dorosłych. Zostają już często żonami. Ostatnio po jedną z takich nastolatek przyjechała romska rodzina osiadła w Anglii. Zabrali ją na Wyspy na żonę dla jednego z mężczyzn. Szkoła nie miała dla nikogo żadnego znaczenia.

Jeśli dzieci romskie w szkole mają jakikolwiek kłopot z integracją, to nie ze względu na swoje pochodzenie, ale ze względu na higienę osobistą. Często brzydko pachną i to jest największy kłopot w kontaktach.

Ostatnio burmistrz Mirosław Górecki ukarał rodzinę Romów za nieposyłanie dziecka do szkoły mandatem 500 zł (jednocześnie ukarana została polska rodzina za to samo). W Kowarach trwa kolejna próba rozwiązania problemu frekwencji dzieci w szkołach przy pomocy asystenta szkolnego. Kiedy asystentem był Bronisław Suchy, nie powiodła się. Asystent nie posyłał nawet swoich dzieci. W nowym otwarciu asystentem jest syn pana Bronka. Pierwsze tygodnie są obiecujące, ale wszyscy przestrzegają przed zbyt wczesnym odrąbaniem sukcesu.

Pieniądze

Romowie przez wieki, żyjąc na obrzeżach różnych kultur, społeczeństw, radzili sobie znakomicie. Żyli z muzyki, wyrabiali patelnie, zajmowali się zielarstwem, zbieractwem itp. Teraz źródłem ich utrzymania są rozmaite środki z pomocy społecznej. Poza zwykłymi zasiłkami, Romowie sięgają po pieniądze związane z posiadaniem dzieci. Powszechny jest między nimi patent na „rodzinę zastępczą”. Np. babcia zostaje zastępczą rodziną dla dzieci córki i dostaje na nie dodatkowe, wcale niemałe pieniądze. Jasne jest przy tym, że w rodzinie nic nie zmienia - dalej wszyscy mieszkają razem. Wśród Romów jest świadomość, że dobrym źródłem dochodu są

Rysiek Siwak z wnuczką Martą często stoją przy drzwiach sklepu. Przez dwie godziny udaje się zbierać 10-20 zł.



Wśród Romów

Romowie chętnie podejmują rozmowę, ale prowadzą ją w sposób specyficzny. Andrzej i Mirosław Lolo z ul. Jeleniogórskiej narzekają na zawilgoczone mieszkanie. Rzeczywiście, za 50-calowym telewizorem ściana aż sina od grzyba. - Nie mam pretensji do burmistrza, do pana Kucuka ani do pani z ZEŻK, ale coś by z tym mogli zrobić... - mówi lokator. Ich dzieci z Kowar wyjechały, jedno jest w Anglii, a córka gdzieś na Pomorzu. Państwo Lolo żyją z opieki społecznej. Jeszcze parę lat temu pan Andrzej był w zespole, co grał przy ślubach na jeleniogórskim rynku. Był jego ważną częścią - nie grał, a zbierał pieniądze. Teraz zespołu już nie ma. Część grajków umarła, inni wyjechali.

dzieci niepełnosprawne. Tych w rodzinach, gdzie w związku wchodzi nierzadko osoby spokrewnione, jest relatywnie dużo. 4,5 tys. zł zasiłków na swoje dzieci bierze głowa jednej z najliczniejszych, kowarskich, romskich rodzin. Do tego dzieci kwalifikują się na darmowe obiady, korzystają z pomocy z Banku Żywności i dostaw ciuchów z pomocy społecznej. Żyje się...

Romowie nie podejmują pracy nie tylko dlatego, że jej nie ma. Duża ich część jest zadłużona, ma na karku komornika. Gdy tylko mają możliwość, kupują sobie telefony, telewizory i inne dobra. Zwykle na raty. Przyszłe spłaty ich nie zajmują, a narastający dług wyklucza ich z normalnego obiegu. - To z tego powodu mieliśmy kłopot, żeby przy projekcie zatrudnić Romów. Komornik zająłby im pobory, więc nie chcieli. Inni

Znacznie lepiej powodzi się Dżimiu. Ma dobry wóz, jest obwieszony złotem, a na ręce zegarek za kilka tysięcy. Nie wiadomo, co właściwie robi. Co rusz z Kowar wyjeżdża, najczęściej do Wielkiej Brytanii. Gdy popada w kłopoty, oddaje wartościowe rzeczy do lombardu, a jak tylko zdobędzie gotówkę, wykupuje je. Dżimi, jak wielu innych Romów, do zwykłej pracy nigdy się nawet nie przymierzał. To nie dla niego. W jego ślady pewnie pójdą ubrani w modne ciuchy (reebok, adidas, puma) romscy młodzieńcy, którzy grupą idą środkiem ulicy Ogrodowej.

Rysiek Siwak stoi z wtuloną w niego wnuczką, trzynastoletnią Martą, pod kowarskim Netto. Przy wejściu. Nie wyciągają wcale rąk do klientów. Ci, co

chcą i tak im wsuną pieniądze. Tak jak otyły mężczyzna w średnim wieku, który zagadał sympatycznie i podał bilon. Pan Rysiek przelicza, a szeroki uśmiech ujawnia braki w jego ubięzieniu. Dostał 6,80 zł. Dziennie stoi tutaj po dwie godziny. Zbiera zwykle 10-20 zł i wraca do siebie, na Waryńskiego. - Tu nie ma pracy. Ja bym pracował, ale nie ma - mówi pan Rysiek. Pytam Martę, czy chodzi do szkoły. Odpowiada, że tak. Dopytuję, czy regularnie, często. Przyznaje, że rzadko. Podobnie jest z zajęciami w domu kultury. Chodziła jakiś czas temu na zajęcia, tańczyła z kuzynkami w zespole. Dlaczego już nie chodzi? - Nie wiem. Nikt już nie chodzi - odpowiada, wbijając we mnie wielkie, czarne oczy.

z kolei nie chcieli, bo przestaliby spełniać kryteria dochodowe do zasiłków z MOPS - mówi Dariusz Kaliński. W ocenie Ireny Kawałek, dyrektorki kowarskiego MOPS, 30 proc. kowarskich dorosłych Romów jest niepełnosprawnych i niezdolnych do pracy.

Zaskakująco pozytywne wyniki przyniósł natomiast program rządowy odpracowywania długów za mieszkanie. Zaległości w opłatach za mieszkanie ma większość Romów. Duża ich część istotnie zmniejszyła swoje zobowiązania. Dyrektor Kawałek dodaje, że jest część Romów, która bardzo chętnie bierze udział we wszelkich pracach użytecznych publicznie.

Lider

W tradycji Romów leży wyłonienie lidera, osoby, którą wszyscy poważają i której zdanie

i oceny są przesądające w kluczowych dla środowiska sprawach. Także w kontaktach ze światem zewnętrznym. Lata temu tacy liderzy pochodzili zwykle z żyjących w Kowarach rodzin Lolo lub Demeter. Ostatnią taką przywódczynią była Zofia Góral. To do niej chodziło się z problemami i ona szła je załatwiać np. w kowarskim urzędzie czy w szkole. Teraz nikogo takiego mała społeczność romska nie ma. Wydawało się, że może nim zostać Bronisław Suchy, który uchodzi w Kowarach za najlepiej wykształconego Roma - skończył zasadniczą szkołę zawodową, ale nie ma takiego posłuchu, a już na pewno nie może reprezentować wszystkich Romów. Do tego co jakiś czas wyjeżdża na dłużej z Kowar.

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski

Chcą ratować zabytkową hutę



G. KOCZUBA

tłumaczy się brakiem pieniędzy, ale pytam: z jakich źródeł starał się je uzyskać? Pewnie, że prawo własności nie pozwala miastu wpływać na decyzje i kierunki inwestycji na terenie byłej huty. Ale patrząc na małą, prywatną Leśną Hutę, można stwierdzić, że pomysł na „skansen hutnictwa szkła”, połączony z działalnością hotelową, ma rację bytu.

Jan Skalski, właściciel zabytkowego obiektu po hucie Julia w Szklarskiej Porębie mieszka na Śląsku, nie obiecuje, że przyjedzie do Szklarskiej Poręby 10 maja:

- Ale petycję mieszkańców już podpisałem - tłumaczył przez telefon - Jestem otwarty na każdą inicjatywę. Skoro ludzie protestują, niech coś zaproponują. Próbuję uporządkować teren, inwestuję, ile mogę, ale to ogromne kwoty, przerastają mnie.

Jan Skalski poinformował, że do końca maja 2014 roku powstanie fundacja, która zajmie się pozyskiwaniem środków na ratowanie zabytkowej huty.

- Nie odtworzę fabryki produkującej kryształy - mówi Jan Skalski - ale byłoby barbarzyństwem, gdyby taki obiekt, zabytkowa perełka, całkowicie się zawałił. Wszystko jednak sprowadza się do brutalnej prawdy: potrzeba pieniędzy, pieniędzy, ogromnych pieniędzy.

Właściciel terenu i obiektów po byłej hucie twierdzi, że próba zainteresowania sprawą przez mieszkańców jest uzasadniona:

- Teraz modne są Okragłe Stoły, może coś z tego wyniknie?

Deklaracje właściciela bez poparcia ich środkami finansowymi z jednej strony. Próba nacisku przez mieszkańców bez prawnych możliwości. Sytuacja, póki co, patowa.

W kilku punktach Szklarskiej Poręby (między innymi w informacji turystycznej, w Urzędzie Miasta) oraz podczas festynu 10 maja można podpisywać petycję skierowaną do ministra kultury. Organizatorzy akcji liczą na co najmniej tysiąc głosów, popierających petycję.

MPP

Mieszkańcy Szklarskiej Poręby chcą ratować od zniszczenia zabudowania Huty Julia w Szklarskiej Porębie.

„My, mieszkańcy Szklarskiej Poręby, wyrażamy sprzeciw wobec zgody właścicieli na stopniowe niszczenie nieczynnej od 2000 roku Huty Julia w Szklarskiej Porębie” - monitują w oficjalnym piśmie.

10 maja 2014 roku (od godziny 14) na terenie Przedszkola Samorządowego nr 2 przy ul. Osiedle Huty inicjatorzy akcji ratowania obiektu huty organizują kolejny, czwarty już, festyn rodzinny, podczas którego będzie podpisywana w tej sprawie petycja do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Bogdana Zdrojewskiego.

- Historia huty na tyle wiąże się z miastem, że od 2006 roku różne środowiska Szklarskiej Poręby próbują coś z tym zrobić - mówi Arkadiusz Wichniak, były burmistrz Szklarskiej Poręby, przewodnik sudecki.

Huta szkła „Józefina” w Szklarskiej Porębie została otwarta w 1842 roku. Merytorycznie czuwał nad nią Franz Pohl, znany technolog hutniczy. Produkowano tu szkła szlifowane i rytowane, szkło ołowiowe, lustra, szkło barwione, później szkło kryształowe. W stylistyce art deco powstawało piękne szkło grawerowane z motywami zwierząt, ptaków, kwiatów. Uznanie światowe produktom huty przyniosły wystawy: w 1851 roku w Londynie, w 1867 roku w Paryżu, w 1873 roku w Wiedniu.

W roku 1923 huta Fritza Heckerta w Piechowicach połączyła się z hutą „Josephine” w Szklarskiej Porębie oraz zakładem Kynast Kristal Neumann & Staebe w Sobieszowie. Odtąd obiekty działały pod marką „Josephine”. Po drugiej wojnie światowej, w 1959 roku, w wyniku przegranej przez państwo polskie sprawy o prawa autorskie do nazwy, hutę w Szklarskiej Porębie nazwano „Julia”. Powojenni projektanci szkła, choćby Henryk Albin Tomaszewski oraz Regina i Aleksander Puchałowie, ponownie rozstawili szkło z huty w Szklarskiej Porębie. Na początku lat 90. XX wieku, kiedy hutę

sprywatyzowano, zaprzestano w niej produkcji. Od 2000 roku opuszczony obiekt huty niszczeje.

Sam obiekt, mający unikatowy w skali Europy charakter, jest wpisany do rejestru zabytków. I właśnie o ratowanie tego unikatku trwa bój mieszkańców Szklarskiej Poręby.

„Dla nas, mieszkańców Szklarskiej Poręby Huta Julia jest istotną częścią naszego miasta, nie tylko z uwagi na bogatą historię zakładu. Tradycje hutnicze

i szklarskie, ściśle związane z określonymi normami i postawami rzemieślników, przekazywane z pokolenia na pokolenie wraz z akceptacją różnorodności: narodowej, światopoglądowej, religijnej (koniecznych z uwagi na polsko - niemiecko - czeskie sąsiedztwo), są integralną częścią naszego dziedzictwa. Z nimi się identyfikujemy (...) - uzasadniają swój głos w sprawie.

Mieszkańcy mają nadzieję, że „niszcząca huta nie stanie się symbolem

upadku wartości”. Stąd apel do ministra. Nie dają zgody na to, że ignorowane są kolejne monity mieszkańców, kierowane do aktualnych właścicieli huty oraz do przedstawicieli organów odpowiedzialnych za ochronę wspólnego dziedzictwa.

Burmistrz Szklarskiej Poręby, Grzegorz Sokoliński, popiera inicjatywę mieszkańców w sprawie petycji:

- Szklarska Poręba jest miejscowością turystyczną, a tam jest jeden wielki bałagan i śmietnik. Właściciel



G. KOCZUBA

Mieszkańcy Szklarskiej Poręby nie zgadzają się, aby zabytkowy obiekt całkowicie zniknął z krajobrazu miasta.

Nowa atrakcja turystyczna w regionie

Budowle świata w Mysłakowicach



Z Białego Domu tylko krok do Taj Mahal albo pod londyński Big Ben czy Burj Al Arab w Dubaju.

Wiekowe zabytki, perły architektury i współczesne symbole miast i państw z całego świata można zobaczyć w jednym miejscu. W Mysłakowicach powstał Park Miniatur - Budowle Świata. Od minionego weekendu oglądać tu można 23 makiet słynnych budowli. Do końca roku będzie ich 30.

Najwyższe są wieże World Trade Center. Sto razy mniejsze niż oryginalne budowle, zniszczone w ataku

terrorystycznym z 2001 roku. To jedna z dwóch makiet budowli w Parku Miniatur, które w rzeczywistości nie istnieją lub są w ruinie. Drugim modelem jest grecki Panteon. Tutaj można zobaczyć, jak wyglądała historyczna budowla.

- Przy budowie makiet zależy nam na jak najwierniejszym odtworzeniu proporcji i detali oraz zastosowaniu takich materiałów i malowania, by miniatura była podobna do oryginału - mówi Jerzy Onyszczyk, współwłaściciel Parku Miniatur w Mysłakowicach.

Aż trudno uwierzyć, że elementy krzywej wieży w Pizie powstały z... plastikowych rurek do prowadzenia przewodów elektrycznych, a starożytny Sfinks ze styroduru. Modelarze, którzy zajmują się budową makiet, rozpoczynają pracę w podobny sposób, jak to dzieje się przy prawdziwej inwestycji budowlanej.

Inżynier projektuje obiekt w programie komputerowym. Korzysta z dostępnych zdjęć i filmów. Ważne, by oddać nie tylko ogólny kształt budowli, ale też charakterystyczne elementy architektoniczne, zdobienia i inne detale.

- Przygotowanie charakterystycznych elementów kopuły opery w Sydney trwało prawie trzy miesiące. Najpierw trzeba było zrobić odlewy. Takich gotowych

elementów nigdzie się nie kupi. To wszystko ręczna, mozolna praca - dodaje J. Onyszczyk.

Przeglądamy się z bliska londyńskiemu Big Benowi. Ile tu drabinek, gzymsików i innych drobnych elementów. Sam cyferblat zegara odtworzony w najdrobniejszych szczegółach.

Miniatury znanych budowli w myślakowickim parku wykonano w skali jeden do dwudziestu pięciu, jeden do pięćdziesięciu i jeden do stu. Największą makietą jest chyba Biały Dom z Waszyngtonu. Znana ze zdjęć czy z telewizyjnej siedziba prezydenta USA kojarzy nam się przede wszystkim z trzypiętrowym budynkiem o regularnym, prostokątnym kształcie. Tymczasem gmach ma jeszcze dwa skrzydła i łączniki. W pełnej okazałości Biały Dom możemy zobaczyć właśnie w Mysłakowicach. Makietę ma około 8 metrów długości. Nieco mniejsza jest miniatura Tower Bridge. Gdy przyjrzymy się filarom mostu, zoba-

czymy charakterystyczny osad, wskazujący, do jakiego poziomu sięga woda. A wszystko to tylko efektowna malatura, która sprawia, że miniatury wyglądają bardzo realistycznie.

W przyszłości pojawią się przy makietach także odpowiednio wyskalowane figurki przedstawiające ludzi. Dopiero wtedy będzie można przekonać się o rzeczywistych rozmiarach budowli.

Przy wejściu do Parku Miniatur stoi nowojorska Statua Wolności i paryska Wieża Eiffla. Za ogrodzeniem rozpościera ręce Chrystus z Rio de Janeiro. Polskich akcentów w parku jeszcze nie ma, ale w budowie jest makiet Pałacu Kultury i Nauki. Pojawi się też bazylika z Lichenia. Inne, znane, europejskie budowle, które będą miały swoje miniatury, to zamek Neuschwanstein czy popularny londyński „The Gherkin”.

23 obiekty składające się na obecną ekspozycję powstały w prawdziwie ekspresowym tempie, bo w półtora roku. Właściciele Parku Miniatur chcą, by co roku przybywało od 10 do 15 nowych makiet. W przyszłości planowana jest także iluminacja miniaturowych budowli. Makietę opery Santa Cruz z Teneryfy już jest do tego przygotowana - w bryle zamontowano diody led.

GOK



Odwiedzających Park Miniatur wita nowojorska Statua Wolności.



- Do końca roku będziemy mieli w parku 30 miniatur znanych światowych budowli - mówi J. Onyszczyk.

W niedzielę na wycieczkę



Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 11 maja 2014 r. wycieczkę nr 12.

Wyjazd z Jeleniej Góry pociągiem o godz. 6.24 do Nowego Miasta nad Metują (przesiadki na stacjach: Sędziszów, Trutnov střed, Starkoč, Václavice).

Trasa wycieczki długości 15 km przebiega w środkowej części Wyżyny Nachodskiej. W Nowym Mieście zachował

się unikatowy zespół renesansowej architektury. Oglądamy zabudowę historycznego centrum: kamienice w rynku, gotycki kościół św. Trójcy, mury obronne, zamek. Następnie pięknym przelotem rzeki Metuji (rezerwat przyrody) idziemy do Pekla. Zatrzymujemy się tu na odpoczynek w dawnym młynie, przebudowanym w 1909 roku na turystyczną chatę ze stylową restauracją. Szlakiem czerwonym podchodzimy na wzniesienie Dobrošov (624m). Na północ od wierzchołka znajduje się Jiraškova chata, wybudowana w 1923 r. według projektu wybitnego słowackiego architekta Dušana Jurkoviča, z wieżą widokową. Z tarasu

na wysokości 25 metrów rozciąga się obszerna panorama Gór Orlickich, Kamiennych i Karkonoszy. W końcowej części wędrowki schodzimy do Nachodu, skąd o godz. 18.06 odjeżdżamy pociągiem przez Trutnov, Sędziszów do Jeleniej Góry, gdzie docieramy o godz. 21.48. Na przejazd po czeskiej stronie potrzeba 130 Kč. Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011).

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

LATO 2014 już w sprzedaży
Itaka, Rainbow, Grecos, Exim, Wezyr i inne

Imprezy lotnicze EURO 90:
Hiszpania, Sycylia,
Malesja - Borneo - Brunei - Filipiny.
Bilety lotnicze, autokarowe, promowe,
ubezpieczenia turystyczne, rejsy wycieczkowe

Zapraszamy do Biura
EURO 90 TRAVEL
GRABOWSKIEGO 2/2
TEL: 75 76 75080 - 75 76 75090
www.euro90travel.pl
euro90@euro90-travel.pl



Pod patronatem Nowin Jeleniogórskich Targi Tourtec już w ten weekend!

9 i 10 maja już po raz szesnasty na Placu Ratuszowym w Jeleniej Górze odbędą się Międzynarodowe Targi Turystyczne Tourtec. Udział potwierdziło blisko stu wystawców z Polski, Czech, Niemiec, Holandii i Francji. Zaprezentują atrakcyjne oferty turystyczne. Organizatorzy Targów ze Starostwa Powiatowego zaplanowali ponadto występy regionalnych zespołów artystycznych, konkursy, pokazy, niespodzianki dla wystawców z przelotami szybowcami nad Kotliną Jeleniogórską i Seminarium Europejskich Regionów Partnerskich.

- Tylko na Targach Tourtec wielowiekowe tradycje wędrowania i odwiedzania magicznych miejsc oraz wypoczynku w komfortowych hotelach i spa łączy jeden cel - oferowanie wyjątkowych usług w wyjątkowych miejscach w kraju i za granicą - mówi dyrektor Wydziału

Polski i zagranicy zaprezentujemy walory turystyczne powiatu jeleniogórskiego. Zapraszamy ich do zwiedzenia Leśnego Banku Genów w Kostrzycy, Pałacu Wojanów i do Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach. Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Ducha Gór” pokaże formy

Po raz pierwszy zaprezentuje się włoskie Regione Benevento. Wśród zagranicznych wystawców będą Centrum Babylon z Liberca, powiat Bamberg, Region Miast Aachen i holenderskie Maastricht. Stoisko Świnoujście zaaranżuje...plażę. Mieszkańcy Jeleniej Góry i okolic oraz turyści mogą wygrać w Loterii weekendowe pobyty nad Bałtykiem i wycieczkę do Kopenhagi.

Tradycyjnie wystąpią zespół „Kreuzhuher Kerwasmusikanten” z Bambergu, 55-osobowa orkiestra dęta z powiatu wolsztyńskiego, zespół taneczny „Studio Tasmira” z Jablonca nad Nysą i regionalne folklorystyczne grupy ludowe. Na specjalnie usytuowanej ścianie na Placu Ratuszowym, graficy z Aachen wspólnie z artystami sztuki ulicy z Jeleniej Góry, stworzą podczas Targów Tourtec swoją wizję Partnerstwa Europejskiego.

W piątek, 9 maja Targi Tourtec będą otwarte w godzinach 10 - 18, w dniu następnym, 10 maja od 10 do 17. Honorowy patronat nad imprezą objęli prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, marszałek województwa dolnośląskiego i prezydent Jeleniej Góry.

Henryk Stobiecki



Podczas Targów mieszkańcy regionu i turyści będą mogli wybrać sobie najlepszą ofertę urlopowo - wakacyjnego i weekendowego wypoczynku.

Promocji, Turystyki i Sportu Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, Wiesław Dzierżba. - Będzie okazja do szerszej promocji Karkonoszy, stąd duże zainteresowanie gmin z powiatu, gestorów baz hotelowych i producentów wyrobów regionalnych. Gościom z różnych stron

promocji naszego regionu przez Festiwal Ducha Gór, Markę Lokalną „Skarby Ducha Gór” i inne realizacje na podstawie oddolnej, trójsektorowej współpracy i Lokalnej Strategii Rozwoju. Omówimy współpracę Związku Gmin Karkonoskich po stronie polskiej i czeskiej.

Jeziora Modrego prawie nie ma

Trwają planowe prace modernizacyjne na Elektrowni wodnej Bobrowice I, poniżej Perły Zachodu. Aby zapewnić odpowiednie warunki bezpiecznego prowadzenia prac konieczne było znaczne obniżenie lustra wody. Jeziora Modrego prawie nie ma, a niski poziom piętrzenia będzie utrzymany do 26 listopada.

Tego typu prace przeprowadza się w obiektach hydroenergetycznych raz na kilkanaście, nawet na kilkadziesiąt lat. W Bobrowicach I modernizowane są kraty wlotowe do komór turbinowych, zasuw turbinowe oraz same komory turbinowe. To elementy obiektu, które na co dzień znajdują się w części bądź w całości poniżej lustra wody.

Bez znacznego obniżenia lustra wody w zbiorniku nie byłoby możliwości przeprowadzenia koniecznych remontów. Niskie piętrzenie ma zapewnić ochronę stanowisk roboczych przed niekontrolowanym zalaniem wskutek nagłego przyływu wód, np. wskutek niespodziewanych opadów.

Zakończenie prac planowane jest na listopad 2015 roku, przy czym obniżone piętrzenie będzie utrzymane do 26 listopada.

GOK

REKLAMA I PROMOCJA

www.uzdrowisko-cieplice.pl



serdecznie zaprasza na:

Weekend Super Cen w Uzdrowiskowym SPA Marysieńka

Tylko od 9 do 11 maja 2014 r.

**30 %
RABAT**

- kapsuła młodości SPA
- solarium
- sauna
- bicz szkockie
- leczniczy basen termalny z hydromasażem
- masaże

**Ponadto w ofercie:
fitness, pilates,
aqua fitness
i 60 rodzajów zabiegów
leczniczych i SPA**

Zapraszamy w piątek od 15.⁰⁰ do 20.⁰⁰ oraz w sobotę i niedzielę od 13.⁰⁰ do 20.⁰⁰.
Szczegóły oferty na www.uzdrowisko-cieplice.pl

Informacja: Uzdrowiskowe SPA Marysieńka - recepcja,
Jelenia Góra - Cieplice, tel. 75 75 510 05, 75 75 510 03



Domek dla trzmiela, murarki i skorka

- One są wszędzie dookoła nas, ale ja je dopiero od roku zacząłem zauważać - przyznaje artysta Mirosław Kulla. Patrzymy na dziką pszczołę, murarkę ogrodową, która jakby nigdy nic wysuwa czółki z drewnianej stolarki okiennej w samym centrum miasta, w sercu Jeleniej Góry. Dookoła, w podwórzcu Jeleniogórskiego Centrum Kultury, szumią wiertarki, stukają młotki, a ludzie uparani gliną pochylają się nad stosami desek, pociętej trzciny i podejrzaną wyglądającą, czarną substancją.

- Mieszamy w proporcji 1:1 ziemię ogrodniczą z gliną, dodajemy trochę wody, ugniatamy z tego kulkę, a do środka zaginamy też nasionka roślin, które będą źródłem azotu - tłumaczy Janusz Jachnicki, uczestnik warsztatu budowania domków dla owadów pożytecznych. Mężczyzna śmieje się, że jego w zasadzie interesuje wszystko. Skończył akurat warsztaty witrażu i szukał nowych inspiracji. Tak znalazł się w grupie, która przez tydzień, wspólnie z grupą Niemców, poznawała tajniki budowania naturalnych schronisk dla owadów. Mirosław Kulla, szef całego zamieszania i opiekun grupy warsztatowej, opowiada o narodzinach ruchu, który szeroką falą rozlewa się teraz po Europie. U nas, w Polsce, jest nieco inaczej, bo u nas wciąż jeszcze można podziwiać nieużytki porośnięte miododajną nawłocią czy zachwaszczonymi miedzami, które są naturalnym schronieniem dla tysięcy owadów. W Niemczech jest już zupełnie inaczej. Tam dominują ogromne monokultury, przy których nie ma szansy przetrwać żaden chwast. Oczywiście wszystko ma swoją cenę, bo jak nie ma naturalnej roślinności, to nie ma też owadów, które mogłyby zapylać owe monokultury. To dlatego ludzie

z większą świadomością ekologiczną biorą się za budowanie i e



Budowa schronień dla owadów to fala zalewająca dziś Europę.

domków dla owadów. Bez względu na to, jak uciśnienie to brzmi dla uszu nieświadomego mieszczaucha.

A „bombę” kwiatową, czyli ulepioną z gliny i ziemi kulkę, uzbraja się od środka nasionkiem jakiejś rośliny wysokiej, np. słonecznika. Taką bombę po prostu rzucają w miejsce, w którym ma ona szansę wypuścić korzeń, najlepiej po deszczu, i już. Rośliny produkujące azot dostarczą naturalnego nawozu wysokiemu kwiatkowi, a glina zapewni utrzymanie wilgoci. Potem kwiat wyrasta spod jakiejś

kratki, ze szpary w chodniku czy spod krawężnika, a pszczoły mają co jeść.

- Mam duży ogród i zależy mi, żeby te moje śliwy i wisienki były dobrze zapylone - tłumaczy swą obecność na warsztacie Krystyna Szałowicz. Kobieta trafiła do JCK na zupełnie inną okoliczność, w związku z zajęciami malarskimi, a skończyła z młotkiem w ręce, nad drewnianą, bajkową kompozycją. - Podano nam na wykładach bardzo dużo informacji na temat życia pszczół i owadów pożytecznych w ogóle. Niemcy przyjechali z bardzo fachową wiedzą i uczą nas, jak zadomowić te owady na swojej działce - opowiada. - Owady szukają odpowiedniego miejsca do wylęgu i takie domki, jak my tu robimy, będą dla ich bardzo pożyteczne.

W podwórzcu JCK mnóstwo się dzieje. Panuje sympatyczna atmosfera i wszyscy sobie nawzajem pomagają, ale różnice widać od razu. Niemcy mają wszystko pomierzone, policzone i zaprojektowane.

W ich domkach nie ma nic przypadkowego. Za to Polacy... Cóż, to jest architektura żywiołu. Co komu w duszy gra, to uwidacznia się w konstrukcji drewnianego czy trzcinowego domku. Dzięki temu prace są ogromnie różnorodne i bardzo ciekawe.

Hoteliki dla pszczół mają wielorakie zastosowanie, można by zaryzykować - różnorodny standard... Otóż niektóre dzikie pszczoły osiedlają się w szczelinach drewnianych czy szparach między ceglami, ale inne gustują w ziemi. Obok wydrążonych w drewnie wiertarką otworków jest więc też powierzchnia wylepiona mieszaniną gliny i piasku, połączonych w bardzo szczegółowych proporcjach. Chodzi o to, żeby taka ziemna ścianka trzymała się w kupie, ale jednocześnie była wystarczająco krucha, by pszczoła mogła sobie wydrapać w niej gniazdo. Poszczególne obszary w takim owadzie domku dedykowane są różnym gatunkom, wedle ich potrzeb. Np. murarka ogrodowa w jednym takim otworku składa kilka jajeczek, z tyłu samiczki, z przodu samce. Zaopatruje komorę w pyłek do

jedzenia, zasklepia otwór, a wiosną larwy przegryzają się na zewnątrz.

- Samce są bardziej narażone na wyginiecie, bo wylęgają się pierwsze - objaśnia Mirosław Jaskólski. - A płęć

rządkował swój teren. Nie wszystko musi być wystrzyżone i wycyszczone do cna. Niech skorki i trzmielie mają trochę bezpiecznej przestrzeni na rozród. Czemu skorki? Bo to niezrównani sprzątacze i pogromcy mszyc! A czemu trzmielie? Bo po pszczołach trzmielie są najważniejszymi owadami zapylającymi w Polsce, a dzięki swoim długim ssawkom zapylają rośliny niedostępne dla innych owadów.

Nic prostszego, niż zbudować domek dla trzmiela. Brzęczący owad w naturalnych warunkach chętnie zasiedla nory w ziemi, pozostawione przez inne zwierzęta, np. myszy. Trzmielowi wystarczy stare pudełko po butach, wyłożone choćby i watą, z którego wyprowadzamy na zewnątrz giętka rurkę. Pudełko zasypujemy ziemią, i już. Trzmiel nie gryzie, nie robi nikomu krzywdy, straszy tylko ludzi buciem. Wystarczy go nie zaczepiać i pozwolić mu robić to, do czego został stworzony.

Mirek Kulla szacuje, że ruch budowy domków dla owadów pożytecznych jest obecny w Polsce już od dobrych dwóch lat. Mimo to niektórzy wciąż robią wielkie oczy na widok naturalnych konstrukcji i samej idei. - Ta wiedza pączkuje, rozprzestrzenia się od człowieka do człowieka. W ubiegłym roku robiłem takie warsztaty dla



Taka konstrukcja jest nie tylko praktyczna; może być prawdziwą ozdobą ogrodu.



Technika produkcji „bomb” kwiatowych jest bardzo prosta.

zależy od rodzaju zostawionego przez matkę pokarmu - dzieli się świeżo pozyskaną wiedzą mężczyzna, który ma duży sad. Jest w nim sporo naturalnych schronień: skarpa, niewykoszona trawa, drewno złożone pod dachem. Teraz pan Mirek, z dużo większą uwagą niż dotąd, będzie po-

ludzi z Karkonoskiego Parku Narodowego i niektórzy byli zszokowani, choć przecież mają tam fachowców. W czerwcu jedziemy z warsztatami do Szklarskiej Poręby, a dziś mam spotkanie z panem entomologiem z Muzeum Przyrodniczego.

Katarzyna Matla

Ostatnie pożegnanie Tadeusza Różewicza

Wielki poeta spoczął w Karpaczu

Jeden z najwybitniejszych polskich poetów, słynny dramaturg, prozaik i scenarzysta filmowy, literacki „gigant” i noblista bez nagrody Nobla - jak o nim mówiono - Tadeusz Różewicz (1921-2014), zgodnie z ostatnią wolą i prośbą wyrażoną w testamencie został pochowany na niewielkim ewangelickim cmentarzu przy drewnianym kościółku Wang w Karpaczu Górnym. Spoczął obok przyjaciela, mistrza i twórcy Pantomimy Wrocławskiej, Henryka Tomaszewskiego (zmarł w 2001 roku). Na miejsce pochówku poeta wybrał ziemię w ukochanych Karkonoszach, która, jak to określił, jest mu bliska.

Żałobne nabożeństwo i ceremonię pogrzebową poprowadzili wspólnie dwaj proboszczowie, Edwin Pech z parafii ewangelicko - augsburskiej i Zenon Stoń z parafii rzymskokatolickiej. W ostatnim pożegnaniu Tadeusza Różewicza uczestniczyli: najbliższa rodzina, krewni i znajomi, mieszkańcy Karpacza, turyści, politycy, dyrektorzy teatrów, lokalne władze, Minister Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego Bogdan Zdrojewski i prezes Związku Artystów Scen Polskich Olgię Łukaszewicz. Osoby, które wielkiego Mistrza pióra znały i podziwiały Jego

Honorowym Obywatelem Jeleniej Góry. Jako jeden z pierwszych laureatów Tadeusz Różewicz odebrał redakcyjną nagrodę „Nowin Jeleniogórskich”

koniec pogrzebu rodzina z żoną Wiesławą Różewicz, synem Janem, wnuczką i prawnukiem poprosiła o to, aby dzisiaj na twarzach osób najbliższych po-

małżeństwo”, „Pułapka”, „Do piachu” grały prawie wszystkie polskie teatry. W jeleniogórskim teatrze im. C. K. Norwida w 1972 roku reżyser Janusz Kozłowski, a w 2002 roku Piotr Łazarkiewicz zrealizowali dramat „Kartoteka”. Na jeleniogórskiej scenie wystawiono też sztuki „Świadkowie, albo nasza mała stabilizacja” (reż. Jowita Pieńkiewicz - 1971 r.), „Stara kobieta wysiaduje” (reż. Andrzej Bubień - 1995 r.) i „Śmieszny staruszek” (reż. Jana Różewicza - 2000 r.).

- Nie mogę sobie nawet wyobrazić, jak wyglądałaby wojenna poezja polska bez wierszy Tadeusza Różewicza - powiedział minister Bogdan Zdrojewski. *Wszyscy Mu coś zawdzięczamy, choć nie każdy z nas potrafi się do tego przyznać* - pisała o Nim w 1996 roku noblistka Wisława Szymborska. Tadeusz Różewicz był dociekliwym obserwatorem rozmaitych zjawisk umykających współczesnym. Potrafił być powściągliwy w swojej ironii i dotkliwy w żarcie, ale zawsze, co niezwykle istotne, nieobojętny. Trzeba naprawdę być wiel-



H. STOBIECKI

twórczość. Przed rozpoczęciem nabożeństwa testament Tadeusza Różewicza odczytał Zbigniew Kulik. Długo milczał, by opanować drżenie głosu.

Od osiemnastu lat każdej wiosny i jesieni poeta przebywał pod Snieżką. Był Honorowym Obywatelem Karpacza. Miał tutaj wielu przyjaciół i ulubione miejsce w Karkonoszach. Wędrował do schroniska „Samotnia”. Zawsze przesiadywał na tym samym kamieniu nad Małym Stawem. Lubił także ławeczkę przed Muzeum Sportu i Turystyki. Zachwycała Go cisza i górskie widoki przy kościółku Wang.

W 2005 roku, w Muzeum Miejskim Domu Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie obejrzał wystawę poświęconą Jego twórczości i spotkał się z czytelnikami. W tym samym roku został

- Kryszał Górski. Był doktorem honoris causa ośmiu polskich uczelni i laureatem wielu nagród. W 1996 roku został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Mimo tych zaszczytów Tadeusz Różewicz słynął ze skromności. Jednym z ostatnich życzeń artysty było, aby Jego pogrzeb był cichy i kameralny. Stało się tak, jak chciał. Było skromnie i eklektycznie, bez licznych delegacji i tłumów.

Po złożeniu do ziemi urny z prochami poety, na

ecie zagościł... uśmiech. Twórczość wybitnej osobowości literatury (debiut w 1947 roku), która wyprzedziła swój czas, bę-



H. STOBIECKI

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „WISEN”

ul. Piłsudskiego 39,
Jelenia Góra
tel. 75/75 258 97
kom. 502 34 10 50

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „HERA”

Jelenia Góra,
ul. Wolności 293.
Tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

Zapraszamy Czytelników do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
na „Starym Cmentarzu”
przy ul. Sudeckiej 44 w Jeleniej Górze
800 700 880
BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CAŁODOBOWE

- KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
- AKCESORIA POGRZEBOWE
- POMOC I DORADZTWO W KWESTIACH FORMALNYCH

CAŁOROCZNA OPIEKA NAD GROBAMI
BIURO tel. 75 64 20 160

- BUDOWA GROBOWCÓW
- DROBNE PRACE NAPRAWCZE
- PRZYCINANIE ŻYWOPLÓTÓW
- UKŁADANIE KOSTKI KAMIENNEJ
- NASADZANIE KWIATÓW I KRZEWÓW

www.pogrzeby.jgora.pl

dzie inspirować kulturę światową indywidualnym i jednocześnie uniwersalnym spojrzeniem. Tadeusz Różewicz był autorem ponad pięćdziesięciu tomów wierszy, przetłumaczonych na kilkadziesiąt języków. Gdy miał 91 lat, do druku trafiła Jego książka „To i owo” Tak znane sztuki jak „Kartoteka”, „Białe

kim poetą, a także skromnym człowiekiem, aby w odległości od narodowych panteonów wybrać miejsce koło Wangu na spoczynek. Miejsce bliżej nieba, gdzie panu Tadeuszowi często nie będą postronni zawracać głowy...

Cześć Jego Pamięci.

Henryk Stobiecki

Podziękowania dla Pani Agnieszki Janczyszyn - Ordynatora Oddziału, a także dla pozostałego personelu Oddziału Medycyny Paliatywnej i Hospicjum Szpitala „Wysoka Łąka” w Kowarach za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

Śp. BRONISŁAWA RACZEWICZA

składają córki z rodzinami

Życie niewesołe

Dominiko, moja córka mieszka od 5 lat w Wielkiej Brytanii. Pojechali tam oboje, z mężem i pięcioletnią córeczką. Mieszkają w dużym mieście. Od samego początku pracują, mają niezłe urządzone mieszkanie, dobre warunki do życia. Ich córka, a moja ukochana wnusia, ma teraz 10 lat. To jest bardzo wrażliwa dziewczynka, trochę łękliwa, ale bardzo mądra, świetnie się uczy, doskonale opanowuje język angielski. I wszystko byłoby bardzo dobrze, gdyby nie to, że w jej szkole panują jakieś fatalne zwyczaje, oczywiście wśród uczniów. Jedne dzieci pastwią się nad młodszymi, zabierają im drugie śniadania, zastraszają, plują do kubków z piciem. Strasznie też przeklinają. Moja córka i zięć są tym przerażeni. Nie tylko oni zgłaszają te incydenty wychowawcom, ale jak na razie, bez większych rezultatów. Kiedyś nawet policja przyjechała, ale córka nie dowiedziała się, z jakiego powodu. Czytała niedawno w internecie, że wielu uczniów wymaga pomocy psychologów, że pochodzą oni z rodzin, w których panuje przemoc, rodzice się narkotyzują, nadużywają alkoholu. I to z tymi dziećmi jest najwięcej kłopotów. Szkoła, do której chodzi moja wnuczka, nie należy oczywiście do elitarnych, ale to jest ich rejon, poza tym do innej szkoły byłoby bardzo daleko, nie daliby sobie rady, żeby zawozić i przywozić małą, bo pracują na zmiany i nie mają dwóch samochodów. A ta szkoła jest najbliżej. Wnuczka jednak boi się chodzić do szkoły, płacze, że dzieci jej nie lubią, wyśmiewają, przedrzeźniają, zabierają kanapki. Ale nie tylko nad nią się znęcają. To samo dotyczy innych słabszych dzieci, kilkorga czarnoskórych, jednej Hinduski. Wprost niewiarygodne jest to, że najbardziej agresywna jest grupa angielskich dziewczynek w wieku 11 lat, to jest ostatni rocznik w tej szkole. Również w klasie wnuczki jest paru uczniów, którzy wyśmiewają jej zwyczaje, drugie śniadanie czy nawet wypowiedzi na lekcjach. Moja córka twierdzi, że to ma charakter rasistowski, a przecież Anglia jest znana z tego, że bardzo przestrzega tej poprawności politycznej i pilnują, żeby nie było takich przypadków. Może sytuacja w tej szkole ma też związek z tym, że ta część miasta jest jakby trochę gorsza od pozostałych dzielnic, mieszkania są tańsze, ale jednocześnie jest więcej tzw. beneficjariów, czyli tych mieszkańców, którzy korzystają z pomocy społecznej, zasiłków itp. Moja córka i jej mąż są bardzo zadowoleni z pracy, z decyzji o emigracji, z poziomu życia. Tutaj w Polsce by tego nie mieli, na wynajęcie samodzielnego mieszkania nie byłoby ich stać, mieszkaliśmy razem, to nie wyszło nam na dobre. Ale przez tę sytuację z córcią oni są wystraszeni, oboje poważnie zastanawiają się nad jakąś zmianą w życiu, bo dobro ich dziecka jest najważniejsze, jak mówią. Nie rozumiem tego, jak można dopuszczać do takich sytuacji w szkołach. Pamiętam, że w naszych gimnazjach dochodziło, czy nadal się tak dzieje, do chuligańskich wybrzyków, ale to są przecież szkoły ze starszymi dziećmi, a nie takimi małymi, w wieku 6, 7 czy nieco więcej lat. Pozdrawiam Dominiko Ciebie i czytelników NJ.

Zosia

Zjawisko, o którym piszesz, to tzw. bullying, ma on miejsce nie tylko w szkołach angielskich (ale zjawisko jest szersze, może istnieć także w miejscu pracy, a nawet w rodzinach), ale na całym świecie. Jest to forma agresywnego zachowania, mogąca przejawiać się w słowach, emocjach lub też działaniach. Podstawową formą bullyingu jest zastraszanie, przymuszanie, niesprawiedliwe traktowanie i obraza słowna. Jego podstawą często jest odmienność na tle rasowym, kulturowym czy religijnym. W szkołach angielskich jest to plaga, z którą władze od dawna walczą. Każdy jej przejaw należy konsekwentnie zgłaszać w szkole, są procedury, które stosuje się w każdym wskazanym przypadku.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Kaczka z rozmarynem

Przepis na wykwintne - i, co ważne, błyskawiczne - danie z pieczoną pierśią z kaczki w roli głównej, podaje młoda adeptka sztuki kulinarnej, **Daria Matysiak** (na zdjęciu).

Piersi z kaczki (każda po 200 g) ułożyć na półmisku, oprószyć w środku delikatnie solą, pieprzem i obłożyć świeżymi gałązkami rozmarynu. Odstawić, aby kaczka nabrała aromatu. Smażyć na oleju z dodatkiem czosnku, rozmarynu, początkowo stroną ze skórą (to ważne) około 15 minut. Skóra powinna się solidnie zarumienić. Jeszcze raz traktujemy tę stronę kaczki solą, odwracamy pierś, smażyjemy jeszcze 5 do 10 minut. W trakcie smażenia kaczki można na patelnię z olejem dorzucić pocięte w cienkie paski marchewki. Zblanszowana marchewka świetnie pasuje do pieczonej kaczki. Pierś odstawiamy na blaszkę i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na jakieś pięć minut.

Pieczoną pierś kaczki podawać z żurawiną i usmażoną na maśle gruszką z cynamonem oraz blanszowaną marchewką. Osobno można podać ziemniaki puree. Proste danie zachwyci gości.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Zdrowie z pasieki

Pszczoły ruszyły do pracy i tylko patrzeć, jak na naszych stołach zagości ich tegoroczna produkcja. Miód pszczeli jest znaną od najdawniejszych czasów, naturalną substancją odżywczą, regenerującą i leczniczą, a jego spożywanie nawet w dużych ilościach nie szkodzi, gdyż miód zawiera substancje stymulujące metabolizm organizmu. Poza tym, jest w nim cała kopalnia mikroelementów, które są nam potrzebne. Co więcej, miód to cukry proste (glukoza i fruktoza), z których nasz centralny układ nerwowy czerpie energię.

Biorąc pod uwagę różne właściwości poszczególnych miodów, warto sprawdzić, jaki akurat powinien znaleźć się właśnie w naszej spiżarni.

Miód rzepakowy - jest słodki, ale z gorzką nutą, zawiera olejki eteryczne, goryczki, witaminy, aminokwasy i dużą ilość glukozy. Ma właściwości detoksacyjne, jest łagodny dla wątroby. Lecznicze właściwości miodu rzepakowego wykorzystuje się przy schorzeniach serca, stanach zapalnych górnych dróg oddechowych. Przyspiesza gojenie się ran i chroni przed zakażeniem, dobrze wpływa na wątrobę, drogi żółciowe, serce, naczynia wieńcowe, jest przydatny podczas leczenia stanów zapalnych dróg oddechowych.

Miód akacjowy - działa uspakajająco i wzmacniająco. Zawiera dużą ilość fruktozy, izoflawony, glikozydy, przyspiesza regenerację błon śluzowych żołądka, przez co zapobiega chorobom wrzodowym żołądka i dwunastnicy, wspomaga trawienie. Właściwości miodu akacjowego wykorzystywane są też przy schorzeniach nerek i dróg moczowych. Ten rodzaj miodu ma działanie bakteriobójcze i moczopędne.

Miód lipowy - działa antystresowo, ma dobroczynny wpływ na układ nerwowy, a także na górne i dolne drogi oddechowe, serce oraz

układ krążenia, pomaga przy kuracji podczas przeziębienia. Z szerokiej gamy właściwości miodu lipowego szczególnie ceni się te wspomagające leczenie przeziębienia i grypy. Miód lipowy ma działanie antybiotyczne, przeciwgorączkowe i przeciwkaszlowe.

Miód gryczany - w odróżnieniu od innych rodzajów miodu, zawiera substancję wzmacniającą i oczyszczającą naczynia krwionośne - rutynę. Z tego powodu jest on polecany zwłaszcza osobom starszym, szczególnie narażonym na schorzenia układu krwionośnego, np. miażdżycę, działa odtruwająco na wątrobę, pomaga przy niedokrwistości wynikającej z niedoboru żelaza.

Miód wrzosowy - doskonale wpływa na nerki i drogi moczowe, gruczoł krokowy, stany zapalne jamy ustnej i gardła, stany zapalne jelita.

Miód wielokwiatowy - wykorzystuje się przy anemii, zmęczeniu, zapaleniu gardła, przeziębieniach, oraz alergii (polecany osobom uczulonym na pyłki roślin).

Miody spadziowe - ze spadzi iglastej polecany jest na dolne drogi oddechowe, przewód pokarmowy, zaparcia, biegunki, choroby serca i naczyń oraz na nerwice; ze spadzi liściastej najlepszy jest na nerki i drogi moczowe oraz na wątrobę i drogi żółciowe.

Na rynku litrowy słoik miodu kosztuje w zależności od rodzaju od 25 do 70 zł. Najdroższe są miody spadziowe i miód wrzosowy. Stoję z miodem najlepiej przechowywać w temperaturze 15-20 stopni, w ciemnym pomieszczeniu, szczelnie zamknięte. Ważne: jeśli wykorzystujemy go do celów spożywczych, może stać bardzo długo, ale jeśli zamierzamy się nim leczyć, to trzeba wiedzieć, że po dwóch sezonach traci częściowo swoje właściwości. (ep)

Do oddania:

Kredens (mały segment); pół-kozaki damskie (r.40); odzież damska (r.42); odzież dziecięca (dziewczynka do lat 3).

Potrzeby:

Lodówka; meblościanka; łóżko piętrowe; wózek-space-rówka (może być podwójny); wózek głęboki dla bliźniaków; meble; dekoder do odbioru TV; kuchenka elektryczna (mała); meble kuchenne; komputer; ubranka dziecięce; mikrofalówka; pralka.

Pomogę,
oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15.

(ep)

Gdy serce drgnie

Pani po pięćdziesiątce, pracująca, niezależna finansowo pozna Pana, zmotoryzowanego, do lat 60. Zainteresowanego Pana proszę o telefon wieczorem. Tel. 508-764-439.

Samotna

Szukam swojej drugiej połowy. Pana, który podobnie jak ja jest wdowcem, ale pragnie być jeszcze szczęśliwy... Razem możemy stworzyć związek oparty na miłości, szacunku, wierności i zaufaniu... Ja mam 56 l., wysoka, atrakcyjna szatynka o dobrym sercu! Proszę o poważne oferty na nr tel. 886-737-594.

Pozdrawiam - Optymistka z Jeleniej Góry

Poznam Pana poważnie myślącego o życiu, bez nałogów, z domem lub mieszkaniem, zmotoryzowanego, niezależnego finansowo. Ja 62 l., 155/76 kg. Reszta osobiście. Pan z kraju - Dolny Śląsk, nie warunek, do 67 l.- 70 l. Tel. 501-943-190.

Koziorożec

Zadbana emerytka 63/160/49 o wielu zainteresowaniach, j. angielski, niemiecki, pozna Pana w odpowiednim wieku, szlachetnego, zadbanego, zmotoryzowanego, bez nałogu alkoholowego, złotą rączkę, nie z Z.K., z Jeleniej Góry lub okolic.

Basia

Samotny, sympatyczny średniolatek z Jeleniej Góry pozna miłą, wolną panią gotową na ciepły, partnerski związek. Mile widziana pani w wieku ok. 45 lat o spokojnym usposobieniu z Jeleniej Góry lub bliskich okolic. Na początek sms, odpowiem na każdy. Telefon kontaktowy 782-021-410.

Singiel

Mam na imię Julek. Mój wzrost 169, wiek 54 lat. Jestem wdowcem od 1997 roku, bez dzieci. Mieszkam na wsi. Jestem spokojny, bez nałogu, miły, czuły. Lubię zwierzęta, spacerować. Poszukuję pani o podobnych poglądach, o dobrym serduszkach. Tel. 665-884-731.

Julek

Witam! Mam 39 lat, jestem wolny, niezależny. Nie posiadam nałogów ani zobowiązań. Poznam Panią w wieku ok. 30 lat do 35, która też nie ma zobowiązań w celu dłuższego (stałego) związku. Pozdrawiam i proszę o listy na adres: herkules283@wp.pl

Herkules

Kulturalny, inteligentny i pracowity 45-latek pozna Panią na resztę swojego życia. Tel. 733-528-735.

Robert

Jestem kawalerem, po 30-tce, bez zobowiązań i nałogów. Pragnę poznać tą drugą dziewczynę, która poważnie podchodzi do życia, bez rażących nałogów i zobowiązań. Cel znajomości to koleżeństwo, przyjaźń lub coś więcej. Czas pokaże. Proszę o poważne i przemyślane propozycje. GG: 1255085

Anonim

Poznam Panią do lat 60 o miłej aparycji, o umięśnionych nogach, domatorkę, bez nałogów, lubiącą spacerować, której docuza samotność i myśl i o stałym związku. Ja emeryt bez nałogów, wysoki domator, niezależny finansowo, mieszkaniowo, wyrozumiały, zgodny, uczciwy poznam do stałego związku, pozdrawiam zamieszkały okolicie J. Góry. Tel. 518-649-794.

Leszek

Za oknami wiosna. Czy nie pragniesz jej powitać z kimś bliskim Twojemu sercu? Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58-500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załączając w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694-633-332 lub e-mail: ania@nj24.pl

Zadbać o seniora

Ponad tysiąc pacjentów, głównie z Jeleniej Góry i okolic, przyjmuje w ciągu roku II Oddział Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Geriatrycznym Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej. Klienci mogą tu liczyć na diagnostykę i leczenie na wysokim poziomie.

W oddziale zatrudnionych jest sześciu lekarzy, posiadających specjalizacje w dziedzinie chorób wewnętrznych, geriatry, gastroenterologii, balneoklimatologii i medycyny fizykalnej. Aktywnie współpracujemy z konsultantem wojewódzkim w dziedzinie geriatry - doktorem nauk medycznych Zbigniewem Machajem. Kadra pielęgniarska to 15 pań z tytułami m.in. magistra, licencjata oraz specjalisty z zakresu pielęgniarstwa zachowawczego, pielęgniarstwa z zakresu opieki długoterminowej i pielęgniarstwa anesteziologicznego.

O sprawność fizyczną pacjentów dbają rehabilitanci z tytułami magistra i licencjata. Kadre oddziału dopełnia trójka licencjonowanych opiekunów medycznych, sekretarka medyczna oraz trzy panie salowe.

Głównym celem hospitalizacji jest diagnostyka i leczenie najczęstszych schorzeń z zakresu chorób wewnętrznych (m.in. układu serco-

wo-naczyniowego, oddechowego, pokarmowego, moczowego i in.) oraz geriatry (diagnostyka zaburzeń funkcji poznawczych, zaburzeń sprawności ruchowej, niedożywienia, przyczyn upadków). Pobyt pacjenta na oddziale trwa zazwyczaj od 3 do 7 dni. Ze względu na profil oddziału nie świadczymy usług opieki długoterminowej, które realizowane są przez zakłady opiekuńczo-lecznicze i hospicja.

W codziennej pracy korzystamy z szerokiej gamy urządzeń będących na wyposażeniu oddziału oraz innych komórek Centrum. Dzięki wsparciu w 2013 roku przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (WOŚP), dysponujemy wysokiej klasy aparatem USG do badań narządów jamy brzusznej, naczyń i serca, zaawansowanym aparatem EKG, urządzeniami do długotrwałego monitorowania EKG (Holter EKG) i ciśnienia tętniczego krwi (ABPM), spirometrem, kardiomonitorem, nebulizatorem



ultradźwiękowym. Dla sprawniejszej opieki nad naszymi pacjentami oddział został wyposażony, również dzięki pomocy WOŚP, w podnośnik hydrauliczny i dwa fotele kąpielowe dla obłożnie chorych pacjentów, 15 nowoczesnych, w pełni elektrycznie sterowanych i regulowanych łóżek, dwa przyłóżkowe urządzenia rehabilitacyjne oraz profesjonalny pionizator do nauki chodzenia. W procesie diagnostycznym współpracujemy z zakładem diagnostyki obrazowej (badania RTG, tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego) i pracownią endoskopii przewodu pokarmowego, działającymi na terenie naszego szpitala.

Czynimy starania o pozyskanie większego kontraktu z NFZ na usługi z zakresu geriatry i chorób wewnętrznych. To pozwoli na przyjmowanie większej liczby pacjentów oraz lepsze wykorzystanie potencjału oddziału. Dodatkowo, dzięki uzyskaniu przez oddział pozytywnej opinii konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie gastroenterologii, przygotowujemy się do utworzenia pododdziału gastroenterologicznego.

Duży nacisk kładziemy na ustawiczne kształcenie personelu, co owocuje podnoszeniem standardu opieki nad pacjentami a w przyszłości umożliwi poszerzenie gamy świadczonych usług. Czyni-

my starania pozyskania kolejnych urzędów do diagnostyki i leczenia chorych, min. densytometru do wykrywania osteoporozy, sprzętu endoskopowego do badań przewodu pokarmowego, urządzeń do fizykoterapii, profesjonalnego mikroskopu. Planujemy przystąpienie do programu profilaktyki raka jelita grubego oraz badań klinicznych nad nowymi substancjami leczniczymi. W najbliższym czasie zamierzamy utworzyć fundację „Pro bono senioris” i poprzez jej działania pomóc osobom starszym w uzyskaniu koniecznej pomocy oraz uwrażliwić społeczeństwo na ich potrzeby.

REKLAMA I PROMOCJA

15 odcinek

USAMODZIELNIJ SIĘ

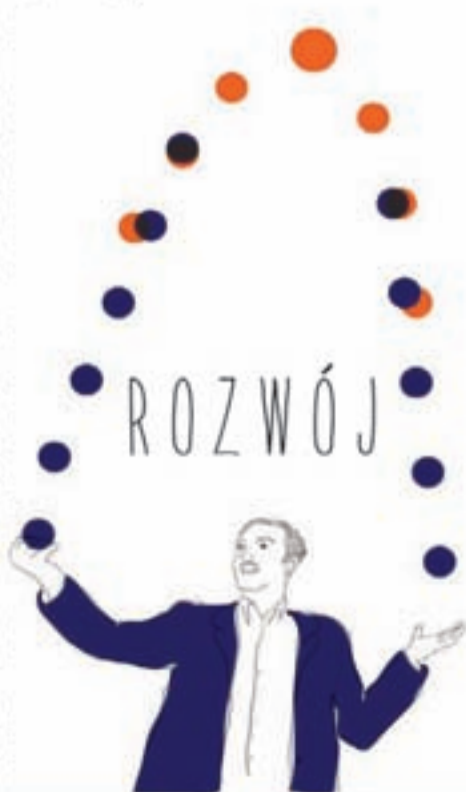
Rozwój firmy, czyli uświadomiona konieczność

Zdecydowaliśmy się. Zatożyliśmy działalność gospodarczą. Mamy pierwszego klienta, drugiego i trzeciego. Zapłacili! Po raz pierwszy zarobiliśmy w naszej firmie na czysto, po odjęciu kosztów – lokalu, materiałów, telefonu. Co dalej? Należy nam się jakaś „pensja”. Ale... potrzebujemy tysiąca rzeczy, od drobiazgów na wyposażenie „biura” (czyli biurka w sypialni, kantorku lub garażu), przez oprogramowanie, narzędzia, materiały piśmienne, zależnie od branży. Krótko mówiąc, będziemy inwestować, bo chcemy się rozwijać.

Pisaliśmy już o tym, co zrobić z pierwszymi zarobionymi pieniędzmi – zapewne z pracy wakacyjnej – i sugerowaliśmy inwestycje w siebie, zwłaszcza w edukację. Statystyka potwierdza potoczne obserwacje, że im lepsze wykształcenie, tym lepsze zarobki. Oczywiście podobnie – im wyższe kwalifikacje, umiejętności, większa wiedza, tym łatwiej osiągnąć sukces, prowadząc firmę, choć nigdy nie ma gwarancji. Obok wiedzy i kompetencji w branży, jakości produktów i usług, potrzebna jest znajomość finansów, marketingu, podstawowych zasad zarządzania czy pracy z ludźmi.

Jednak wiedza to nie wszystko, by firma przetrwała. Mamy silną motywację do rozwoju firmy, bo najgorsze jest stanie w miejscu. Dla tych, którzy nie lubią ryzyka, już rozpoczęcie działalności gospodarczej jest poważnym wyzwaniem. Im podsuwam metodę kaizen jako sposób podejścia do rozwoju. Jak piszą tani, „kaizen to idea nieustannego rozwoju, krok po kroku, bez rewolucji, lecz systematycznie. W tym systemie myślenia o rozwoju najważniejsze jest to, aby unikać stresu związanego z dużymi zmianami, wywołującymi niepokój, reakcję obronną, strach, a w rezultacie frustrację z braków efektów”.

Zresztą małe zmiany mogą prowadzić do dużych efektów. Jak wiadomo, reguła Pareto twierdzi i sprawdza się w przeróżnych sytuacjach i, że 80 procent efektów otrzymujemy z 20 procent rozwiązań, nakładów itd. Wspomniałem o kaizen, bo pokazuje on ważną kwestię. Mianowicie w rozwoju istotna jest nie tylko strona finansowa czy organizacyjna, lecz także psychologiczna. Ale nie tylko ona. Weźmy strategię.



Mogłoby się wydawać, że tylko duże firmy muszą mieć wizję rozwoju i strategiczny plan. Jaką bowiem wizję i strategię może mieć opiekunka do dziecka czy hydraulik? Otóż nieprawda, nawet najmniejsze mikro- czy jednoosobowe firmy też powinny mieć wizję i strategię, i to zapisaną choćby w kilku zdaniach. Pomyślcie – jako ćwiczenie domowe – jaka może być strategia rozwoju działalności gospodarczej hydraulika czy właściciela sklepiku z warzywami. Prawda, że to nie takie trudne? Strategia pozwala na zaplanowanie działalności i rozwoju oraz efektywniejsze użycie posiadanych środków, których w najmniejszych firmach jest relatywnie najmniej. Strategia dyscyplinuje myślenie o firmie i jej przewadze konkurencyjnej.

Ważne, by zdawać sobie sprawę, jakie są fazy działalności każdej firmy. Dr Aleksander Kisil i Wojciech Dudziak z Uczelni Łazarskiego stworzyli ciekawy, autorski schemat rozwoju mikrofirmy [http://biznesblog.lazarski.pl/?p=976].

Etap 1 to wykluczanie się firmy – piszą autorzy. Przedsiębiorca lub wspólnicy często znajomi z pracy lub małżonkowie ustalają, co będą robić, na czym ma polegać nowy biznes. Powstają pewne wizje przedsiębiorstwa w przyszłości, ale przede wszystkim określone są konkretne działania „na teraz”. Podczas pierwszego etapu motywacja przedsiębiorców jest bardzo wysoka, liczą się prawie wyłącznie pierwsze zamówienia i pierwsi klienci.

Etap 2 to zbudowanie podstaw. Po zrealizowaniu pierwszych zamówień od klientów i potwierdzeniu profilu firmy, a nawet sposobu jej działania, następuje sformalizowanie działalności. Zazwyczaj na tym etapie zarysowuje się trwalszy podział pracy i struktura organizacyjna.

Etap 3 to pierwszy okres spontanicznego rozwoju. Pierwsze zamówienia „poszły dobrze”, zrezy organizacyjne już są, zatem można brać się ostro za biznes. Rozrost grupy klientów widoczny jest gotym okiem. Motywacja przedsiębiorców jest wciąż duża, ale funkcjonowanie firmy wymaga od nich ogromnego wysiłku. Jest to ciężka orka od rana do wieczora, tym bardziej że właściciele są zaangażowani podwójnie – sami pracują przy

realizacji zamówień oraz zarządzają firmą – trzeba płacić rachunki i wynagrodzenia, ogarniać księgowość, logistykę, korespondencję, wyjazdy itd.

Etap 4 to „zadyszka i korekta”. W końcu przychodzi moment, w którym firma łapie zadyszkę, właściciele zaczynają odczuwać zmęczenie. Pojawiają się pierwsze problemy z realizacją zamówień: jakość jest nie taka, jak miała być, pracownicy nie mieszczą się w terminach, koszty eksplodują. Nadchodzi opamiętanie. Jak to dalej poprowadzić? Czy nie przebrałbym miary? Czy damy radę?

To prosta, ale ciekawa analiza (etapów jest więcej, ale nas interesują te cztery pierwsze). Pokazuje, że nietrudno popełnić błędy już na początku, a mając w pamięci zdefiniowany cykl rozwoju, łatwiej podejmować trafne decyzje dotyczące sposobu pracy czy inwestycji.

W księgarniach można znaleźć sporo książek o inwestycjach, marketingu i finansach firm. Warto czytać, ale najpierw w dobrej księgarni przejrzymy, co jest dostępne na rynku, bo w wielu przypadkach są to albo akademickie cechy, albo małowartościowe zbiory „złotych myśli” różnych guru od zarządzania, którzy dorobili się majątku na pisaniu książek o dorabianiu się majątku, ale sami niczego nie założyli i nie rozwinieli.

Tym bardziej, że do analizy, czy kupić urządzenie lub maszynę, wystarczy parę stron informacji z internetu na temat aktualnej wartości netto [NPV] i wewnętrznej stopy zwrotu. Resztę można policzyć samemu korzystając z kalkulatora i ewentualnie tablic zmienności wartości pieniądza w czasie. A potem i tak wynik należy przepuścić przez własną głowę i zdrowy rozsądek, na przykład po to, by ocenić ryzyko danej operacji.

Skupiliśmy się na inwestycjach w firmę i jej rozwój, bo to naturalna odpowiedź na pytanie, co zrobić z pierwszym zyskiem firmy. Na koniec jednak jeszcze jedna kwestia tylko pozornie drobna: przy decydowaniu, co zrobić z pierwszymi pieniędzmi zarobionymi w firmie pomyślmy, ile czasu poświęcimy na podjęcie decyzji. Przy większych wydatkach – oczywiście nie należy się spieszyć, bo błędy są kosztowne. Ale nie trzeba trawić pół dnia na sprawdzenie, gdzie są najtańsze w mieście karteczki samoprzylepne. Pamiętajmy bowiem: nasz czas ma wartość. Z każdym dniem, z każdym doświadczeniem – coraz większą.

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż w całości ruchomości wchodzących w skład masy upadłości LEGNOFORM sp. z o.o. z siedzibą w Karpnikach za łączną cenę nie mniejszą niż - **123.800 zł** (słownie: sto dwadzieścia trzy tysiące osiemset złotych).

Na wymienione ruchomości składają się maszyny i urządzenia niezbędne do produkcji elementów giętoklejonych ze sklejek z drewna oraz meble biurowe z wyposażeniem biurowym.

Regulamin przetargu wraz z cenami jednostkowymi oferowanych ruchomości dostępny jest w kancelarii Syndyka przy ul. Kiepury 23a w Jeleniej Górze.

Pisemne oferty w języku polskim wraz z dowodem wpłaty wadium winny być składane w zaklejonej kopercie z dopiskiem „OFERTA - V GUp 17/13” w ” w Kancelarii Syndyka Przemysława Jedlińskiego w Jeleniej Górze, ul. Kiepury 23a w terminie do dnia **20.05.2014 r. do godziny 9.00.**

Ruchomości można oglądać do dnia **19.05.2014 r.** po wcześniejszym uzgodnieniu z Syndykiem tel. 75-649-33-86. Otwarcie i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w Kancelarii Syndyka Przemysława Jedlińskiego w Jeleniej Górze, ul. Kiepury 23a, w dniu **20.05.2014 r. o godzinie 10.00.**

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY
informuje o przeznaczeniu



Ogłoszeniem Nr 19/d/G/2014 z dnia 23.04.2014 r. do wydzierżawienia gruntów stanowiących własność Miasta Jeleniej Góry.

Ogłoszenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Ptasiej nr 2-3, pokój nr 102, tel. 75-75-46-279.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Wybierz kierunek studiów i uczelnię gwarantującą **najlepszą pracę**

Logistyka

studia licencjackie, inżynierskie, magisterskie (3 semestry)

Transport

studia licencjackie

Budownictwo

studia inżynierskie

Gospodarka przestrzenna

studia inżynierskie



MIĘDZYNARODOWA WYŻSZA
SZKOŁA LOGISTYKI I TRANSPORTU
WE WROCŁAWIU

tel. 71 325 15 14 www.mwsl.eu

Od 13 lat:

- niezmiennie **czesne**
- absolwenci uzyskują **dwa dyplomy:** polski i francuski

wg rankingu Perspektyw 2013 MWSLIT we Wrocławiu jest **najlepszą uczelnią logistyczną w Polsce**

Uczelnia posiada akredytację **CILT (UK)**



TO DLA WAS SIĘ ZMIENIAMY!

Międzynarodowa Wyższa Szkoła Logistyki i Transportu we Wrocławiu realizując projekt pn. **Studia najwyższej jakości** wdraża najnowocześniejsze modele zarządzania jakością w uczelni rekomendowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
WWW.MWSL.EU
I ZOBACZ CO JESZCZE
MOŻEMY CI
ZAOFEROWAĆ!!!



www.mwsl.eu



MIĘDZYNARODOWA WYŻSZA
SZKOŁA LOGISTYKI I TRANSPORTU
WE WROCŁAWIU

Największe korzyści:

- program nauczania dostosowywany do potrzeb nowoczesnego rynku pracy;
- portal dedykowany absolwentom – atrakcyjne oferty pracy;
- elektroniczna obsługa procesu dydaktycznego i spraw studenckich;
- w pełni z informatyzowany system biblioteczny;
- oprogramowanie klasy ERP wspomagające procesy zarządcze.

**Najlepsze studia w Polsce –
zawody przyszłości**



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro,
58-500 Jelenia Góra, ul. Grotgiera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia
na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

21 maja 2014 r. o godz. 8:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18,
w sali nr 109, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest nieruchomość gruntowa położona w granicach działki gruntu nr 93, obręb 0004, Cieplice - IV o powierzchni 1009 m kw. w Jeleniej Górze przy ul. Stanisława Grochowiaka 12, zabudowana budynkiem o funkcji mieszkalno-usługowej, o powierzchni użytkowej 400,02 m kw., objęta księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00020921/6. Parter budynku zajmuje część usługowa budynku - piekarnia wraz ze sklepem sprzedaży detalicznej wyrobów własnych o powierzchni użytkowej 233,00 m kw., część mieszkalna budynku położona w poziomie wysokiego parteru i piętra, powierzchnia tej części wynosi 167,02 m kw..Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik Teresa Kałamoniak.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 891 300,00 zł.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 668 475,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmiej w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. 89 130,00 zł najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w

PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmiej na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem
tel. (75) 764 60 50

UZDROWICIEL z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.



Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcia USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janinie z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

JUN LITAWEN przyjmuje:

15 maja - JELENIA GÓRA

16 maja - Wałbrzych

17 maja - Zgorzelec i Bolesławiec

18 maja - Wrocław

784 608 979, 693 788 894

**Osiedle domów jednorodzinnych
w Olszynie koło Lubania****SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA DZIEŃ OTWARTY**

W sobotę, **17 maja 2014 r.** w godzinach od 11.00 do 15.00 na wszystkich odwiedzających czekać będą doradcy, którzy podczas wspólnego grillowania odpowiadać będą na pytania dotyczące osiedla.

OFERUJEMY:

- całe domy lub ich połowy w stanie surowym lub wykończone „pod klucz”
- mieszkania 2 i 3 pokojowe
- działki budowlane oraz rekreacyjne

**Tylko teraz
możliwość zakupu
w WYJĄTKOWYCH CENACH**

www.zamieszkajnadwoda.pl

Osiedle domów jednorodzinnych - Olszyna, ul. Mickiewicza

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
PISEMNYM NIEOGRANICZONYM

w sprawie sprzedaży nieruchomości nieleśnej zabudowanej
położonej w Gminie Lubań, działka ewidencyjna nr 81/54

Nadleśnictwo Świeradów

z siedzibą w 59-850 Świeradów-Zdrój, przy ul. 11 Listopada 1
NIP 616-10-01-947
REGON 230821397

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o charakterze usługowym (prawnie użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności budynku), położonej w Lubaniu, przy ul. Armii Krajowej, woj. dolnośląskie, objęta Księgą Wieczystą nr LE1L/00026386/7 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lubaniu, Wydział Ksiąg Wieczystych.

W skład nieruchomości wchodzi:

- pomieszczenia warsztatowo-biurowe o powierzchni użytkowej 446,81 m kw.,
- pomieszczenia garażowe o powierzchni użytkowej 78,72 m kw.,
- działka gruntu nr 81/54 AM, Obręb 3 o pow. 1407m kw. (użytek gruntowy B - Tereny mieszkaniowe).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - **225 890,00 zł**.

Termin składania ofert - **do 22.05.2014 r do godz. 09:00**.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można otrzymać w siedzibie Nadleśnictwa Świeradów, ul. 11 Listopada, 59-850 Świeradów-Zdrój, od poniedziałku do piątku, w godz. 7.00-15.00, osobą uprawnioną do kontaktu z oferentami z ramienia Ogłaszającego przetarg jest Bogusław Hadam, specjalista d/s zamówień publicznych i administracji, tel. 75 7816 333 wew. *672, e-mail: boguslaw.hadam@wroclaw.lasy.gov.pl



EKOTECH
Dom pełen ciepła



ul. Okrzei 8, Jelenia Góra
tel. 75-75-234-91, tel./fax 75-64-23-250
e-mail: ekotechjg@interia.pl
SERWIS 733 999 770



CLAS B PREMIUM
KONDENSACYJNY KOCIOL GAZOWY

z wbudowanym systemem dwóch zasobników o pojemności 40 litrów

- najnowocześniejsza technologia kondensacyjna, klasa sprawności "A", oszczędność energii,
- przygotowany do podłączenia systemu solarnego
- powiększona pompa o modulowanej prędkości
- wymiennik ciepła wykonany ze stali nierdzewnej
- rewolucyjny system 2 zasobników ze stali INOX o łącznej pojemności 40l.
- prosty w obsłudze panel sterujący z wyświetlaczem
- możliwość podłączenia recyrkulacji

Maksymalny komfort ciepłej wody

WYKONUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI HYDRAULICZNE w DOMU i w MIESZKANIU



ZPM BIERNACKI SP. Z O.O. UBOJNIA W GOLINIE

SKUP BYDŁA

**KONKURENCYJNE CENY
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI
ODBIÓR WŁASNYM TRANSPORTEM**

TEL.: 62 747 09 30, 723 25 71 40

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZPM BIERNACKI - LIDER NA POLSKIM RYNKU WOŁOWINY

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu

21 maja 2014 r. o godz. 8:30
w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18,
w sali nr 109, odbędzie się

DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest prawo własności działek gruntu o numerach ewidencyjnych 118, 119/1, 120, 121/1 obręb 0021 o łącznej powierzchni 2 831 m kw. położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Wolności 133, zabudowanych budynkiem salonu samochodowego wraz z zapleczem serwisowym o powierzchni użytkowej 678,60 m kw., objęte księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00017075/6. Właścicielem tej nieruchomości jest dłużnik Robert Stanisław Synator.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 2 502 500,00 zł.

Cena wywołania wynosi 2/3 wartości oszacowania, tj. kwotę 1 668 334,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. 250 250,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w
PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **10.06.2014 r. o godz. 8.30**, w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18 (sala nr 110), odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

1) prawa użytkownika wieczystego zespołu nieruchomości stanowiącego kompleks dwóch działek budowlanych: działki nr 8/9 o pow. 1094 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra objętej księgą wieczystą nr KW JG1J/00060311/9 oraz działki nr 8/10 o pow. 1128 m kw. obręb 0060 Gmina Jelenia Góra objętej księgą wieczystą nr KW JG1J/00060312/6, położonych w miejscowości Jelenia Góra przy ul. Kiepur. Użytkownikiem wieczystym jest dłużnik: Intakus S.A. w upadłości układowej z siedzibą we Wrocławiu. Właścicielem nieruchomości jest Gmina Jelenia Góra. Księgi wieczyste tych nieruchomości prowadzone są w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze. Cena oszacowania zespołu nieruchomości wynosi: **280.440,00 zł.** w tym VAT 23 proc. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **186.960,00 zł.** w tym VAT 23 proc. Zgodnie z art. 962 § 1 kpc, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę: **28.044,00 zł,** najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK S.A. I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.**

2) prawa użytkownika wieczystego zespołu nieruchomości stanowiącego kompleks dwóch działek będących w trakcie zabudowy wielorodzinnym budynkiem mieszkalnym: działki nr 8/3 o pow. 2182 m kw. oraz działki nr 8/11 o pow. 808 m kw. w obrębie 0060 Gminy Jelenia Góra, objętych księgą wieczystą nr KW JG1J/00060313/3, położonych w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Kiepur. Użytkownikiem wieczystym jest dłużnik: Intakus S.A. w upadłości układowej z siedzibą we Wrocławiu. Właścicielem nieruchomości jest Gmina Jelenia Góra. Księga wieczysta tej nieruchomości prowadzona jest w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze. Cena oszacowania zespołu nieruchomości wynosi: **1.505.520,00 zł** w tym VAT 8 proc. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: **1.003.680,00 zł** w tym VAT 8 proc. Zgodnie z art. 962 § 1 kpc, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **150.552,00 zł,** najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK S.A. I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500.**

Nieruchomości będące przedmiotem licytacji można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottgera 15/2, tel. (75) 764 60 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu

22 maja 2014 r. o godz. 9:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Bankowej 18, w sali nr 201, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest lokal mieszkalny nr 3 stanowiący odrębną nieruchomość o powierzchni 34,90 m kw. położony w Piechowicach przy ul. Tysiąclecia 34, składający się z 1 pokoju, kuchni, łazienki z wc, spiżarki, stryżku, przedpokoju oraz z pomieszczeń przynależnych, tj. piwnicy, pomieszczenia gospodarczego, komórki (strychu), objęty księgą wieczystą w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nr JG1J/00025704/4 stanowiący własność dłużnika egzekwowanego.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 53 600,00 zł.
Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 40 200,00 zł.
Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości tj. **5 360,00 zł** najpóźniej do momentu rozpoczęcia licytacji w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w **PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.**
Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

FORESTER XT. 240 BEZPIECZNYCH KONI MECHANICZNYCH.



SUBARU

Confidence in Motion

Firma Motoryzacyjna Ligeza Sp. z o.o.

ul. Wincentego Pola 28, 58-500 Jelenia Góra

tel. 75 642 14 82

www.ligeza.subaru.pl

ligeza@subaru.pl



SUBARU ZALECA PRODUKTY:



BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 535-955-441. G3712-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H392-G

WWW.NPREMIUM.PL H473-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H553-G

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia magazynowe, usługowe, biurowe w centrum, dogodny dojazd, parking, 503-167-006. H627-G

DO WYNAJĘCIA pokój jednoosobowy, kuchnia, łazienka. Tel. 667-62-19-47. H638-G

WYGODNIE urządzone 3-pokojowe słoneczne+ balkon (53,4)+ praktyczna wnęka gosp. i dodatkowy przedpokój. Atrakcyjna lokalizacja- Zabobrze I. Cena do uzgodnienia, 660-244-007. H668-G

ŚCISŁE centrum- do wynajęcia pizzeria+ lody+ kantor bezpośrednio, 794-289-548. H765-G

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy na działalność prawniczą 42 m kw. z małym tarasem, dużą poczekalnią na parterze nieruchomości w Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 12 (róg Wojska Polskiego) dostępny duży parking, 75/76-49-500. H800-G

DO WYNAJĘCIA dwa 2-pokojowe Zabobrze i Urocz w Jeleniej Górze, 601-880-444. H805-G

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. ul. Przeskok przy Parku Kościuszki. Tel. 698-277-034. H862-G

KOWARY, trzypokojowe mieszkanie 63 m kw., bezpośrednio, pilnie sprzedam, 601-340-662. H930-G

SPRZEDAM mieszkanie- Cieplice Osiedle Orle na dogodnych warunkach (bez pośredników), 604-288-865. H940-G

3-POKOJOWE Jelenia Góra, tanio, pilnie, 691-475-892. H930-G

WYNAJMĘ lokal Konopnickiej 1200,-/ m-c, 691-475-892. H959-G

BEZ pośredników sprzedam mieszkanie 2-pokojowe 120 m w domu 3-rodzinnym w Cieplicach. Tel. 600-314-087. H998-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie komfortowe 3-pokojowe, 669-595-990. H1012-G

MIESZKANIE Jelenia Góra 48 m kw. 58.000 zł. 603-925-484. H1033-G

BLIŹNIAK Jelenia Góra 140.000 pilne, 603-925-484. H1033-G

DO WYNAJĘCIA małe komfortowe 2 pokoje, ścisłe centrum, 792-055-657. H1048-G

SPRZEDAM mieszkanie 39 m kw. w centrum Jeleniej Góry bezczynszowe. Tel. 693-137-312. H1063-G

DO WYNAJĘCIA kawalerka os. Czarne. Tel. 695-630-600. H1066-G

UL. 1 Maja koło Biedronki Jelenia Góra- sklep z trzema wystawami (szyby antywłamaniowe), 26 m kw., niski czynsz i ogrzewanie. Tel. 609498080 w godz. 11-17. H1071-G

JANOWICE Wielkie- sprzedam tanio mieszkanie 2-pokojowe+ łazienka 43,40 m kw.+ pomieszczenia gospodarcze, działka ogrodowa. Tel. 785-128-855. H1075-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe w Lubaniu na Jelenią Górę. Tel. 697-756-875. H1083-G

DO WYNAJĘCIA umeblowane 3-pokojowe na Zabobrze. Tel. 697-75-68-75. H1084-G

DO WYNAJĘCIA lokal handlowo-usługowy w centrum Jeleniej Góry 70 m kw., plus 30 m kw. ogrzewany magazyn, parking przed sklepem, ogrzewanie podłogowe, rolety w oknach i instalacja alarmowa, 668-46-07-95. H1085-G

SPRZEDAM mieszkanie 56,5 m, Kiepur, Zabobrze III, 698-77-05-36. H1086-G

WYNAJMĘ umeblowaną kawalerkę 26 m kw. ul. Różyckiego 11, Zabobrze II. Tel. 518-807-641. H1089-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe w Jeleniej Górze. Tel. 695-630-528. H1090-G

SPRZEDAM mieszkanie dwupokojowe na Zabobrze 43 m, III piętro, bez pośredników. Tel. 609-498-082. H1093-G

MIESZKANIE 50 m kw. zielona, spokojna okolica w centrum, ogródek, 120.000,- Tel. 600-45-84-77. H1098-G

SPRZEDAM dwa mieszkania w Ścięgnach k/Karpacza; 70 m kw. parter, 30 m kw. I piętro. Tel. 603-960-499. H1104-G

SPRZEDAM mieszkanie trzypokojowe centrum, 107.000,- bez pośredników, 793-383-593. H1107-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe w J.G., tel. 668-629-968. H1113-G

POKOJE i kawalerka do wynajęcia, 511-043-209. H1126-G

OKAZJA 81 m kw. z ogródkiem 99.000 KCN 602749567. H1107-G

3-POKOJOWE w ładnej dzielnicy KCN 602749567. H1107-G

KAWALERKA Zabobrze 83.000 KCN 602749567. H1107-G

SPRZEDAM mieszkania 2-pokojowe już od 99.000 KCN 531224803. H1133-G

ZAMIENIĘ- kwaterekowe 3-pokojowe, 86 m kw., zadłużone, Wojska Polskiego, parter, na 2-pokojowe z miejskim ogrzewaniem, 505-272-152. H1135-G

KOWARY- sprzedam mieszkanie- opis i zdjęcia www.arhat.pl H477-K

SPRZEDAM tanio mieszkanie 4-pokojowe Szklarska Poręba. Tel. 503-92-58-78. H698-K

tel.: 75 762 12 71
kom.: 602 556 196
@: nowydom@o2.pl
www.nowydom.jgora.pl

NowyDom
FIRMA BUDOWLANA
KOK. DZIAŁANIA 1999

BUDYNEK NR 3
OSIEDLE "SŁONECZNE WZGÓRZE"
KOWARY, ul. Górnicza

!!! ZAPISY NA NOWE MIESZKANIA !!!
mieszkania 2- i 3-pokojowe 33 - 53 m²
ETAP
ZREALIZOWANY

PLANOWANA REALIZACJA

NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNszOWE

1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.

Sprzedaj bez pośredników

Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!

510-124-844

NowyDom
FIRMA BUDOWLANA
WOJCIECH PIKORZ
KOK. DZIAŁANIA 1999

Mystakowice k. Jeleniej Góry

Nowy Budynek JEDNORODZINNY W ZABUDOWIE BLIŹNACZEJ
pow. 1 segmentu: 93,30m²

- zamknięte osiedle 14 domków jednorodzinnych
- wspaniały widok na Karkonosze
- pow. działki 1025 m²

tel. 602 556 196; 695 556 196
www.nowydom.jgora.pl nowydom@o2.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Leśnym Zacisku koło Jeleniej Góry. Woda, gaz, prąd, telekomunikacja, dogodny dojazd. Atrakcyjne położenie. Tel. 695-725-857. G3561-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. G3930-G

SPRZEDAM dom ok. Mirska, Świeradów Zdrój. Tel. 0049/30-805-56-11. H428-G

WWW.NPREMIUM.PL H474-G
DZIAŁKA, Michałowice, 2027 m, 796-056-688. H481-G

SPRZEDAM dom 125 m kw., zadbane na pięknej 4700 m kw. działce, 4 km od centrum, 700.000 zł i dwie działki po 1500 m kw., 604-439-307. H858-G

DZIAŁKA budowlana Jelenia Góra 50.000,- 691-475-892. H960-G

BEZ pośredników. Sprzedam domy 400, 220 m na działkach 1100 m oraz działkę budowlaną 1050 m Jezów Sudecki tuż obok Jeleniej Góry. Tel. 600-314-087. H997-G

SPRZEDAM, wynajmę szeregówkę w Cieplicach blisko term, parków i centrum, 510-029-039. H1050-G

MALOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H1094-G

SPRZEDAM działki budowlane z widokiem na Karkonosze. Cena 50.000. Tel. 537-459-616. H1100-G

DO WYNAJĘCIA biuro 85 m kw lub magazyn, duży plac, 500 zł. Tel. 537-459-616. H1101-G

SPRZEDAM działki siedliskowe 0,32 ara z widokiem na Karkonosze-50.000. Tel. 512-034-474. H1102-G

POSZUKUJEMY do kupna domy na wsi okolic Jeleniej Góry, Gold House Nieruchomości. Tel. 693-539-963. H1105-G

SPRZEDAM dom w Karkonoszach 290.000 KCN 602749567. H1105-G

OKAZJA działka Jezów 1900 m kw. 99.000 KCN 602749567. H1105-G

H1134-G

www.westa.jgora.pl
licencja zaw. Nr 22656

Zarządzanie Wspólnotami Mieszkaniowymi

Pełna obsługa nieruchomości:

- Administracyjna
- Finansowo-księgową
- Techniczna

tel./fax 75 74 23 845

WESTA s.c.
ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI

ul. Bankowa 32 II p.
JELENIA GÓRA
tel. kom. 508 568 606
biuro@westa.jgora.pl

NOWE MIESZKANIA !!!
przy ul. CHEŁMOŃSKIEGO
w JELENIEJ GÓRZE

od 3000zł brutto za m²

BEZPOŚREDNIA SPRZEDAŻ:
RADEX ul. WOLNOŚCI 5 Jelenia Góra
tel: 75 64 14 614
600 806 097

MIEJSCA PARKINGOWE NA TERENIE OGRÓDZONEJ POSESJI
LOKALE O POWIERZCHNI 40-45m² z BALKONEM

www.mieszkaniajeleniagora.pl

LOCUS

Biurowo Sprzedaży Mieszkań
1 Maja 76/ul. Sługa 1C
(od ul. Kochanowskiego)
tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
e-mail: biuro@locus.wroc.pl
www.locus.wroc.pl

BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne
- energooszczędne i nowoczesne technologie
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE MIESZKALNE I USŁUGOWE

NIERUCHOMOŚCI C.D.

KUPIĘ bezpośrednio działkę budowlaną w Cieplicach w okolicy Szkoły nr 6 tel: 889-742-382.
H699-K

JELEŃ GÓRA- Jagniątków. Rozpoczęta budowa, działka 3080 m kw., media, oczyszczalnia sprzedam. Tel. 601-626-752. H745-K

Kupię grunt rolny.

Tel. 531 998 690

MOTORYZACYJNE

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 510-52-29-68. G3469-G

URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.jgora.pl 75/713-74-12. G3473-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3474-G

KUPIĘ każde auto, 511-209-408. G3511-G

AUTO skup, 882-222-219. G3511-G

KUPIĘ auto całe, uszkodzone bez przeglądu OC, 500-403-803. G3514-G

AUTOZŁOMOWANIE- dojazd do klienta, odbiór lawetą, 500-812-760. H112-G

POMOC drogowa, 506-536-136. H113-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65. H325-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. H827-G

CITROEN combi, 2004, diesel, 602-34-29-40. H1128-G

GARAŻE blaszane- wzmocnione, bramy garażowe, koczki dla psów. Dowóz, montaż gratis. Producent (75)6409205, (71)7071441 509038426, 696753588 www.robstal.pl raty! H250-K

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15. H742-K

SPRZEDAM samochód osobowy Ford KA właściciel nie pałący samochód garażowany tel. 691189481 lub 609165822. H746-K

KUPIĘ każde auto osobowe dostawcze ciężarowe wszystkie od 1 do 40 tys. zł legalnie umowa, motocykle, ciągniki rolnicze, szybko sprawnie, gotówka od ręki dawgoz@interia.pl 788345470. H758-K

AUTOSZYBY
J.G., Spółdzielcza 38 (teren serwisu Fiata)
tel. (75) 7648-402, 602-319-999

AUTO-SZYBY
HAKI HOLOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75)712-20-89, 601-95-25-99

AUTO-SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, PRZYCIEMNIANIE
→ MONTAŻ U KLIENTA ←
HAKI HOLOWNICZE
J. Góra ul. Wolności 141 (obok MZK) tel. (75) 75-22-537

AUTOTEST
MECHANIKA POJAZDOWA
MONTAŻ INSTALACJI
GAZOWYCH
STAG
Jelenia Góra, pl. K. Wyszyńskiego 37a
tel. 75 76 76 430
www.autotest.net.pl

KUPNO

KUPIĘ każde auto, 721-721-666. G3470-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83. G3475-G

KUPIĘ każde auto, 507-736-710. G3497-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. H22-G

KUPIĘ stary piec kaflowy przedwojenny ozdobny. Tel. 603-93-35-35. H220-G

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty i chińskie, japońskie. Tel. 660-033-256. H554-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. H1028-G

SPRZĘT audio stary, uszkodzony i sprawny, dojazd, gotówka, 530-021-593. H1047-G

SKUP książek i płyt muzycznych dojazd gotówka 509675586. H56-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233. G3909-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359. H7-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. H30-G

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322. H326-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271. H555-G

STEMPLE, żerdzie, 603-781-271. H556-G

SUPER czeski brykiet dębowo-bukowy, do kominków, pieców i c.o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168; 730-546-118. H623-G

DREWNO kominkowe piecowe. Telefon 692314428. H803-G

DREWNO bukowe, dębowe sezonowane 200 zł, 781-832-104. H1005-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. H93-K

STYROPIAN tynki wełna 500110126. H481-K

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wyprzedaż gotowych pomników
Ceny konkurencyjne
JELEŃ GÓRA - CZARNE
ul. Malinowa 45
(kolo piekarni)
duża gama kolorów
(kom. 508 209 654)

USŁUGI

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35. G3472-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. G3476-G

WUKO. Pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

JUNKERSY- serwis. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA- WUKO. Tel. 500-50-50-02. G3478-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. G3483-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika-kompleksowa, 609-172-300. G3484-G

JUNKERSY, gazowe piece 2-funkcyjne, serwis, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net G3507-G

PRZYJMĘ ziemię między Maciejową a Dziwizowem. Tel. 695-725-857. G3562-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. G3665-G

DACHY- remonty promocja- 30% na materiały i wykonawstwo, 696-328-445. G3718-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. G3808-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD. Tel. 796-478-667 www.FotonART.pl G3886-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46. G3940-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. G3949-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 694-559-227; www.przeprowadzki-kompleksowe.pl G3995-G

INSTALACJE elektryczne, pomiaru, systemy alarmowe, domofony, anteny, kamery, sieci komputerowe, 603-117-054. G3996-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139. G4039-G

ANTENY TV-SAT, montaż, naprawa, 502-102-333. G4045-G

CYFROWA telewizja naziemna, 502-102-333. G4064-G

BRUKARSTWO, 608-658-351. G4068-G

REMONTY mieszkań, 691-63-10-82. G4068-G

RZECZOZNAWCA budowlany, opinie, kosztorysy, 601-570-426. H32-G

WKŁADY kominowe montaż, sprzedaż. Tel. 608-49-55-34. H44-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Tel. 602-78-16-93. H61-G

AUTOLAWETA, 506-536-136. H114-G

SZAFY wnękowe, 517-350-841. H224-G

HYDRAULIKA, 533-188-754. H242-G

DACHY „Mrówka” 793-67-67-58. Najtańsze dachy na terenie woj. dolnośląskiego. Dachówka, blachodachówka, łupek, papa- odrestaurowanie kominów. H328-G

ANTENY R/TV/SAT sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80. H354-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastyrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. H332-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis. Tel. 880-044-951. H378-G

TRANSPORT/ przeprowadzki-kompleksowo. Tel. 880-044-951. H402-G

PRALKONAPRAWY, 603-83-54-83. H402-G

REMONTY- 536-317-347.

KOMPLEKSOWO- 536-317-347. **PROFESJONALNIE**- 536-317-347.

GLAZURA- 536-317-347.

REGIPSY- 536-317-347. H427-G

USŁUGI elektryczne kompleksowo, profesjonalnie, odbiory, pomiary, projekty, nadzory, 601-158-355. H437-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 884-99-79-79. H466-G

HYDRAULICZNE, 782-809-907. H492-G

CIESIELSTWO- dekarstwo. Tel. 508-436-728. H505-G

22-LETNIE doświadczenie przy remontach starych budynków oraz nowoczesne wykończenia, 884-990-720. H516-G

USŁUGI minikoparka, 781-134-275. H566-G

ANTENY zbiorcze R/TV/SAT. Tel. 75/644-50-80. H593-G

PRANIE dywanów, tapicerek, wykładzin, zestawów wypoczynkowych, materacy. Dojazd do klienta gratis. Najlepsze środki czyszczące firmy Narcher, 781-88-36-88. H635-G

WYWROTKA 14 ton, 608-649-813. H662-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430. H673-G

ELEKTRYK, 664-475-323. H677-G

DACHY 602-884-480. H686-G

USŁUGI koparko-ładowarka, roboty ziemne. Tel. 602-740-609; 75/76-79-062. H692-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523. H772-G

REMONTY, 604-992-041. H751-G

DACHY, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 501-258-867. H782-G

USŁUGI budowlane, bruki, 888-986-971. H781-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885. H783-G

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. H789-G

POGOTOWIE remontowo-usterekowe. Tel. 691-631-082. H798-G

ZŁOTA rączka- malowanie, drobne prace, montaż, remonty itp. 606734030. H798-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew. Tel. 692-314-428. H804-G

TRANSPORT, laweta. Tel. 692-314-428. H804-G

ELEKTRYK 24 h. Montaż instalacji, awarie, drobne naprawy, pomiary, domofony, kamery, monitoring CCTV, 601-717-759; www.elektrykjeleniagóra.pl H806-G

RUSZTOWANIA- wypożyczalnia, skup, sprzedaż, 533-699-999. H819-G

TRANSPORT bus towarowy, miasto, kraj- zagranica tanio. Tel. 600-540-190. H820-G

KONTENEROWY wywóz gruzu i śmieci. Wynajem kontenerów. Tel. 500-766-817. H843-G

STUDIO Parkiet „Kornik” wykonuje profesjonalnie: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, podłóg, paneli: oferuje szeroką gamę klejów, lakierów, środków konserwujących, 75/75-12-879, 609-736-480. H848-G

REMONTY mieszkań kompleksowo, 693-374-816; 605-081-473. H852-G

MASZ problem z instalacją elektryczną- dzwoń! 886-267-099. H864-G

VIDEOFILMOWANIE+ foto, śluby, 510-127-605. H893-G

TYNKI maszynowe cementowo-wapienne 602824801. H917-G

TYNKI- elewacje, kompleksowa obsługa inwestycji, gwarancja jakości, 604-905-562. H922-G

SOLIDNE i tanie dachy konserwacja, wymiana, obróbka, rynny, papa, dachówka i inne. Firma, tel. 732-859-183. H928-G

ELEWACJE sytemowe solidnie docieplenia, gwarancja jakości. Firma 732-859-183. H928-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe- renowacja, 663-232-378. H938-G

OSUSZANIE bezinwazyjne budynków, 663-338-443. H939-G

GLAZURA 503-16-94-62.

PANELE 503-16-94-62.

MALOWANIE 503-16-94-62.

DROBNE usługi hydrauliczne, 503-16-94-62. H942-G

KOPARKI gąsienicowe, 601-799-463.

MINIKOPARKI, 601-799-463.

KOPARKO-ŁADOWARKI, 601-799-463.

SKUWANIE skał, 601-799-463.

ZAGĘSZCZARKI gruntu, 601-799-463. H945-G

DACHY- 513-669-569. H946-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. H947-G

STOLARSTWO- meble na wymiar, szafy wnękowe, renowacja drzwi, okna, drzwi- montaż, 500-408-841. H948-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie Tel. 791-001-236. H955-G

SPYCHARKA, 691-866-449. H957-G

BRUKARSTWO „Maz-Bruk”, 601-23-11-55. H958-G

ELEWACJE, docieplenia, tynki dekoracyjne, malowanie dachów, wykończenia wnętrz, ogrodzenia, 530-118-146; 508-149-302. H967-G

DACHY- 502-953-366. H983-G

DACHY solidne pl Tanio, solidnie wolne terminy. Tel. 880-044-951; 506-027-079. H990-G

KOPARKO-ŁADOWARKA transport wywrotka 10 ton piasek, kliniec. Tel. 601-54-36-41 Jelenia Góra, Czarne. H994-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754. H1001-G

KOSZENIE trawy, 511-097-022. H1004-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. H1008-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H1014-G

TRANSPORT- przeprowadzki. Bus- maxi 3,3 tony ładowności. Auto z HDS 5 ton, 691-775-238; 75/718-24-47. H1018-G

TRANSPORT tanio, 503-027-361. H1019-G

TYNKI maszynowe wykończenia wnętrz, 669-317-786. H1042-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. H1044-G

OGRODY, 508-114-520. H1056-G

CYKLINOWANIE układanie remonty, 798-285-414. H1059-G

PORADNIA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
dr n. med. Dorota Dobek | lek. med. Anna Spychalska
lek. med. Ewa Rassalska | lek. med. Dariusz Golej

PORADNIA ONKOLOGICZNA - CHOROBY PIERSI
lek. med. Beata Słocka-Romaniuk
dr n. med. Iwona Włodarska-Polińska
dr n. med. Dorota Garmcarek-Lange
lek. med. Sylwia Robak
lek. med. Bożena Nadratowska-Marcinkowska

UMOWA Z: NFZ MEDICOVER LUX-MED

pracownia mammograficzna
pracownia USG
biopsje piersi

Zespół Doradni dla Kobiet
GINEKOMED Dorota Dobek

ul. Kiepury 77,
58-506 Jelenia Góra,
tel. 75/76-45-428 i 75/75-429-49

**NOWA JAKOŚĆ
BADAN
USG4D**

trójwymiar w czasie rzeczywistym
**W GINEKOLOGII, POŁOŻNICTWIE
I DIAGNOSTYCE PIERSI**

- KOLOROWY DOPPLER I POWER DOPPLER - PRZEPŁYWY
- USG PRENATALNE PŁODU 11-13 tydzień ciąży
- IMPLANTY PIERSI • LIPOSUKCJA

DACHY- 601-872-363. H1061-G
ARCHITEKTURA ogrodowa: Wiaty na drewno, samochody, domki narzędziowe oraz altanki Tel: 502393358. H1072-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554. H1076-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl H1077-G

KOPARKO-ŁADOWARKA, wywrotka 6 ton, 509-224-047. H1091-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. H1092-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej. Karcher- gwarancja satysfakcji, 792-216-960. H1103-G

KOMINKI- „Dovre”, „Spartherm”- kompleksowo. Tel. 668-629-968. H1114-G

BUDOWA domów. Remonty od A do Z. Adaptacje, docieplenia, rozbiórki. Doradzimy, duża praktyka, 695-112-363. H1125-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. H1129-G

PRZEPROWADZKI- transport, 609-631-072.

USŁUGI ogólnobudowlane- remonty mieszkań, 609-631-072. H1130-G

GAZ, projekty, pozwolenia budowlane, nadzór, uprawnienia, 602-833-166. H1132-G

REMONTY wykończenia wnętrz 601792196. G2477-K

STOLARSTWO- balustrady, tarasy, wiaty 660699133. H57-K

WYNAJEM rusztowań, 607-860-418. H228-K

OCIEPLENIA styropian wełna faktury 500110126. H482-K

DACHY, elewacje, wynajem rusztowań, 508-298-394. H562-K

PROFESJONALNE cyklinowanie, układanie podłóg drewnianych, renowacja schodów i innych starych elementów stolarskich, tel. 697516225. H664-K

GEODETA, 607-155-774. H665-K

HYDRAULIKA, technika grzewcza, kolektory słoneczne, centralne ogrzewanie, pompy ciepła, kompleksowe remonty łazienek, kompleksowe instalacje wod-kan, pozwolenia 696484516 Hydroklim. H667-K

FOTOGRAFIA ślubna. Filmowanie HD, całe jeleniogórskie, 602689349. H700-K

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607. H701-K

DACHY malowanie 784570654 www.alpinexpert.com

PIASKOWANIE ścian z kamienia, stały 784570654 www.alpinexpert.com

MYCIE dachów z mchów i porostów 784570654 www.alpinexpert.com H740-K

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. G3811-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. H26-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatralna 1, pok.110; wtorki, piątki od 16.00-17.00. H55-G

PSYCHIATRA, Jacek Madejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. H85-G

ORTODONCJA, aparaty stałe, ruchome. E. Łoś, gabinet ul. Klonowica 2/5, I piętro, 75/752-60-43; 603-690-556. H304-G

DERMATOLOG specjalista Makarewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w poniedziałki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po 18.00, w soboty po rejestracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. H344-G

MASAŻ profesjonalny leczniczy, rehabilitacyjny, drenaż limfatyczny, dyplomowany technik masażysta Aleksander Czerniawski, 510-639-285. H560-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. H705-G

ALKOHOŁODTRUCIA, detox- lekarz i pielęgniarka, tel. 502361579. H757-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. H791-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. H833-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i męzczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godzinę. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. H834-G

PSYCHOLOGICZNY Gabinet mgr Jolanta Kałudzińska-Góra. Doświadczony psycholog, terapeuta. Certyfikat specjalisty terapii uzależnień. Diagnoza i terapia dzieci, dorosłych, rodzin, nerwice, depresje, zaburzenia odżywiania. Jelenia Góra, ul. Teatralna 1, pok. 204 a. Rejestracja tel. 504-155-159. H875-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. H980-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuologii, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W.Polskiego 3/2, 602-479-306. H1017-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H1057-G

ALKOHOŁODTRUCIA, detox- lekarz i pielęgniarka, tel. 502361579. H1070-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H1080-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H1095-G

GABINET Pomocy Psychologiczno- Pedagogicznej, 504-238-128 psychoedukacja.jgora.pl H1120-G

JELENIOGÓRSKIE Centrum Laryngologii lek. med. Michał Zieziula, lek. med. Paweł Kuźniar, lek. med. Romualda Bartnik- Kochan. Rejestracja: 75/6457651, 75/7523223 USG zatok, videoendoskopia, ABR/BERA, zabiegi. H267-K

PSYCHIATRA- psychoterapeuta Jadwiga Żukowska- depresje, nerwice, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, zaburzenia psychotyczne. Gabinet: Wojska Polskiego 75, kontakt telefoniczny 507080721. H374-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. H483-K

ALKOHOŁODTRUCIA, 603-082-316. H568-K

TERAPIA hellingerowska i inne metody. Za godzinę 60 zł. Ustawienie 150 zł. Mariusz Mieczakowski. Gabinet Wiejska 29. Tel. 601-52-85-15 www.terapia-jeleniagora.pl H579-K

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. H633-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00- 18.00), 75/76-73-567. H741-K

NEUROLOG WŁODZIMIERZ KOŚCICKI Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345 Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

UWAGA PALACZE Rzucisz palenie po jednej wizycie. Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergie - wygaszanie. Rejestracja tel. 509-156-662 JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1 GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

Leczenie chorób oczu komputerowe badanie wad wzroku dobór okularów pole widzenia pachymetria bezdotykowy pomiar ciśnienia śródgałkowego płukanie dróg łzowych. Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa) Rejestracja telefoniczna 603-613-058

USG stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ UPRAWNIONY DO BADAN NURKÓW

Zbigniew Rudnicki przyjmuje: poniedziałek 17.00-18.00 środa 17.00-18.00 sobota 9.30-11.00 pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha

Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.

J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

KAMERALNY KOMFORTOWY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ" KARPACZ
zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe z całodobową opieką

INFORMACJE:
607-445-996; 75-76-197-84

ZDRÓWIE Jelenia Góra ul. Mostowa 2
ZAKŁAD USŁUG LEKARSKICH Spółka z o.o.
(75) 76-74-937 pn. - pt. 8⁰⁰ - 18⁰⁰
www.zulzdrowie.pl

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA (POZ)

- lekarz rodzinny
- lekarz pediatra
- punkt szczepień
- gabinet zabiegowy

MEDYCYNĄ PRACY

- badanie profilaktyczne
- badanie sanitarno-epidemiologiczne
- badanie kierowców (wszystkich kategorii)
- bezpłatne badanie uczniów do szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych oraz studentów

KOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE

- laboratorium analityczne
- EKG
- spirometria
- audiometria
- szczepienia ochronne (pł. grypie, WZW, przy wyjazdach do krajów tropikalnych, inne)

NEUROLOG WŁODZIMIERZ KOŚCICKI Jelenia Góra, ul. Teatralna 14. Tel. 75 76-47-519, 500 078 345 Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

nj24.pl

USG stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ UPRAWNIONY DO BADAN NURKÓW
Zbigniew Rudnicki przyjmuje: poniedziałek 17.00-18.00 środa 17.00-18.00 sobota 9.30-11.00 pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil rejestracja 75 6424558

KRZYSZTOF CZERKASOW specjalista chirurg ortopeda przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00 Jelenia Góra, Letnia 2 Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

LEKARSKIE C.D.

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

*diagnoza i leczenie chorób przewodu pokarmowego
*choroby odbytu hemoroidy i inne
*kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
*inne schorzenia chirurgiczne żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogórnika 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.

Ledwów Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17
obok apteki w Ryuku kom. 602635191

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA
APARATURAJEDNORAZOWA
EKOLOGICZNA
KURACJAANTYNIKOTYNOWA
MASAŻ PRÓŻNIOWY
UJĘDRNIANIE SKÓRY
PO ODCHUDZANIU
I LECZENIE CELLULITIS

Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345

Godziny przyjęć
od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

PRYWATNY GABINET
DERMATOLOGICZNY

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy
przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK

Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika"
- przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna
75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą-
zwrot podatku, 75/75-240-44;
601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44;
601-55-44-10. G3749-G

AVON- konsultantka. Tel.
692-494-164. H330-G

ZATRUDNIĘ przedstawiciela han-
dlowego, wymagane doświadczenie w
zawodzie, dyspozycyjność. Mile wi-
dziana znajomość branży chemicznej.
Atrakcyjne wynagrodzenie. Kontakt
693652649. H918-G

ZATRUDNIĘ tynkarzy oraz do wy-
kończeńówek, glazura, regipsy, ma-
lowanie. Firma 732-859-183. H929-G

POPROWADZĘ pensjonat w Kar-
paczu. Tel. 539-922-856. H961-G

PRZYJMĘ na stanowisko asysten-
ta konstruktora budowlanego, wy-
kształcenie wyższe. Kontakt telefo-
niczny: 512-020-658. H996-G

GOSPISIA domowa, 661-352-995.
H1009-G

FIRMA produkcyjna zatrudni
operatywną osobę z biegłą znajomością
języka niemieckiego. Obsługa
sprzedaży. Kontakty z klientami.
Znajomość Outlook, komputera.
Możliwość pracy zdalnej. Krawex
Sp.J. Rębiszów, firma@krawex.pl
Tel. 798307711. H1029-G

ZWROT podatku z tytułu pracy za
granicą, 885-414-696. H1118-G

MURARZ podejmie prace budow-
lane, 75/78-140-08. H1121-G

ZATRUDNIMY osobę ze znaj-
omością produkcji stolarskiej, monta-
żu elementów drewnianych. Kraw-
ex Sp. J. Rębiszów 35, Tel.
75/7839154. H1122-G

BUDOWA wykończenia,
602-342-940. H1127-G

FIRMA „Studio M” zatrudni spa-
waczy z praktyką. Spawanie mig/mag,
metaloplastyka, wyobrażenia przestr-
zenna (ozdoby ogrodowe, meble,
świeczniki itp.). Wojcieszko 26, k/Je-
leniej Góry. Tel. 75-75-520-51 email:
biuro@studio-metal.pl H666-K

DO PRACY na wysokości przy do-
ciepieniach budynków, Jelenia Góra
tel. 503194641 H702-K

ZATRUDNIĘ mechanika samocho-
dowego z doświadczeniem. Karford
Karpacz, tel. 509-081-541. Wysokie
wynagrodzenie. H747-K

SKLEP rowerowy w Jeleniej Gó-
rze poszukuje: Doradca klienta, sprze-
dawca. Serwisant, mechanik rowero-
wy. Wymagania: wykształcenie mini-
mum zawodowe, umiejętność organi-
zacji pracy, miłe podejście do klienta,
doświadczenie z serwisowaniem ro-
werów, komunikatywność, odpowie-
dzialność, rzetelność CV ze zdję-
ciem prosimy przesać na adres:
biuro@salon-rowerowy.pl H759-K

ATRAKCJA turystyczna w Karpa-
czu zatrudni komunikatywną osobę do
pracy w bezpośrednim kontakcie z
klientem. Mile widziana znajomość ję-
zyka niemieckiego oraz/ lub angielskie-
go, rosyjskiego. Kontakt 512202588
karkonoskietajemnice@gmail.com
H760-K

MASCHINENBAU **Thies**
ADVANCED MANUFACTURING TECHNOLOGY
Dofama Thies Sp. z o.o.
zatrudni
**Szefa Produkcji /
Mistrza Produkcji**
Wymagania:
✓ Doświadczenie w branży metalowej
✓ Dobra znajomość rysunku
technicznego
✓ Dobra znajomość języka niemieckiego
✓ Umiejętność kierowania zespołem
List motywacyjny wraz z CV w języku
polskim i niemieckim należy przesać
na adres mailowy: ikruczek@dofama.pl
lub do siedziby spółki:
ul. Walbrzyńska 2d 58-400 Kamienna Góra
www.dofama.pl

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja
50%, 75/75-23-084, 600-983-771.

H342-G

DUET- Lubań, 604-361-418.
H380-K

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadry i płac
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.
3. Obsługa komputera i internetu.
4. Kasjer walutowo-ziłowy.
5. Kierowca wózków widłowych.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w oskorie CO.
7. Szkolenia BHP i ppoż.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.
9. Transport drogowy taksówką.
10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewodników.
11. Operator koparkoladowarek, ładowarek i koparek.
12. Operator pilarek spalinyowych.
13. Bukieciarstwo.
14. Elektryk - eksploatacja i dozór.
15. Palacz kotłowni c.o.
16. Tworzenie stron www.
17. Obsługa kas fiskalnych

HOTEL ***
Tango
www.hoteltango.pl

**Wesela
marzeń**

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki,
501-099-367. G3416-G

TŁUMACZ przysięgły języka an-
gielskiego, 502-207-330. G3487-G

NORWESKI- 607-070-340.
G3954-G

ANGIELSKI, 516-125-237.
H502-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-
tania. Tel. 606-62-82-49. H706-G

OSK „Plus”, Kiepurzy 27B/1, kursy
kat. B, doszkalanie. Tel. 502-266-499;
www.plus.prawojazdy.com.pl H825-G

ANGIELSKI, 503-819-327.
H906-G

MATEMATYKA, 606-327-420.
H629-K

KURSY WARSZTATY

- ☐ Wychowawca kolonii
- ☐ Opiekun osób starszych
- ☐ Obsługa kas fiskalnych
- ☐ Carving

Sprawdź terminy. Zapisz się

PCKK tel. 75 64 94 161
www.pckk.pl

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735.
G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425;
www.zespolprestiz.pl G3490-G

WESELA, 75/76-16-422. H377-G

CZŁOWIEK orkiestra z trąbką,
609-299-524. H438-G

WESELA- Restauracja „Nad Poto-
kiem” w Kaczorowie, noclegi,
75/74-121-78, www.nadpotokiem.com
H1006-G

PIECZONE prosie. Restauracja
„Nad Potokiem” w Kaczorowie,
75/74-121-78. H1007-G

Zapraszamy na
**domowe
obiady**
oprócz tego:
przygotujemy dania na: ☐ wigile, ☐ lunch
biznesowy ☐ oraz inne okazje.
Dostarczamy szybko pod wskazany adres.
W ofercie także domowe ciasta
na każdą okazję.
Pasaz Handlowy Tesco, tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

TOWARZYSKIE

SUPER francuz, 782-089-348.
G4049-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza
na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZĘ, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum,
501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 504-998-223.
H1049-G

BLONDYNKA od 8.00,
782-719-364.

MARTYNA, 728-271-237.
H1067-G

MASAŻYSTKA, 724-186-211.

ZMYŚLOWY dotyk, 785-156-727.
H1068-G

EKSPRESOWE wyjazdy,
795-811-914.

MARTA, 530-023-206.

OLIWIA, duży biust, francuski
perfekt, 795-811-914. H1081-G

STRIPTIZ męski- zbudowany,
przystojny, wszystko, 533-535-391.
H1087-G

SKROMNĄ ale grzeszną poznam,
887-338-379. H1106-G

ZGRABNA Sylwia 21-latką za-
prasza na wspólną zabawę,
782-301-587.

SARA 45-latką zaprasza na miłą
zabawę, 782-301-448.

PRZYJMĘ do współpracy dziew-
czynę, 693-610-396.

KAMILA nowa 19-latką zgrabna
blondynka zaprasza na sympat-
yczną zabawę, 885-149-330.
H1112-G

KWADRANS na Zabobrze,
667-720-413.

KAMILA 796-691-135.

DOJRZAŁA Kaja, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONNA trzydziestolatka,
796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/
godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza,
517-681-501. H1136-G

BOLESŁAWIEC Agata 36 lat, za-
prasza, tel. 723-272-926. H377-K

TURYSTYCZNE

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie;
www.kamilbus.pl 75/78-13-910;
604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z
adresu na adres, 75/78-13-910,
604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz
osób do Niemiec. Z adresu na adres,
szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie,
75/78-13-910; 604-419-643;
www.kamilbus.pl G4065-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe-
międzynarodowe, luksusowe autobu-
sy 9,18,21,45, 51-osobowe,
602-660-819; www.eljan-trans.pl
H343-G

BERLIN przewozy. Tel.
75/64-920-90; 603-425-425.
H490-G

TOP-TRANS przewozy osobowe
do Niemiec i Holandii, pełny pakiet
ubezpieczeń, auta klimatyzowane,
szybko i wygodnie, z adresu na ad-
res, szósty przejazd 50% gratis,
75/75-33-219, 601-94-64-24;
www.top-trans.jgora.pl H703-G

MPT- przewozy na lotniska: Pra-
ga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra
VAT. Tel. 607-763-204. H1078-G

PRZEWOZY osobowe „Dario”
Niemcy- Austria, 75/78-12-746;
604-672-112; www.przewozydario.pl
H1079-G

DAR-POL przewozy osobowe
Niemcy Północne, 75/75-18-255,
607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen oko-
lice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy lotniska Ber-
lin Drezno Lipsk, 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe
Niemcy Południowe, 75/75-18-255;
607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg
okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezio-
ro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255;
607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe
Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Si-
gen, Koblenz, Frankfurt (okolice), su-
per ceny, 607-222-369;
75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do
Niemiec z adresu na adres bez prze-
siadki, 75/75-18-255; 607-222-369.
H1115-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do
Niemiec- najlepsza cena 175 zł/ za
osobę. Rabaty dla opiekunek. Tel.
748-187-464; 665-359-696;
www.przewozy-pegaz.pl H1116-G

REWAL 50 m morze, wczasy,
91/386-26-11, 502-550-864,
www.tedi.pl H474-K

DOBRY wypocznik Międzywo-
dzie- pokoje+ łazienki, balkon nad
morzem, parking monitorowa-
ny,91/381-48-35; 608-821-370.
H567-K

**Opieka nad osobami
starszymi w Niemczech!**

Znasz język niemiecki?
Zgłoś się do nas!

Zapewniamy:

- ✓ legalną i bezpieczną pracę
- ✓ atrakcyjne wynagrodzenie
- ✓ opłacone składowki ZUS
- ✓ wyżywienie i zakwaterowa-
nie na miejscu
- ✓ dojazd do i z Niemiec

ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwusy 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 345 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

Night Club 15:00 — 6:00
Riviera
Kaczorów
tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club 20:00 — 6:00
Wyspa
Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13
tel. 75 / 752 44 87

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

CIEPŁE Okna PCV bez ołowiu DRZWI

- Okna i drzwi z PCV, drewna i aluminium
- Drzwi antywłamaniowe GERDA
- Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- Okna dachowe
- Rolety
- Bramy garażowe
- Ogrody zimowe



SPRZEDAŻ RATALNA

PAWILON obok Pokker Office
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 150
tel./fax 76-49-599, 601-834-996

www.profil.jgora.pl
e-mail: oknoprofil@wp.pl

PROFILE 70-90 mm

OKNA
DRZWI
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(kolo Zajezdni MPK)
Telefon: (75)7649-361;
(75)7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY
www.jarexokna.pl

DRUTEX **WIDO**

NOWOŚĆ!
OKNA IGLO
ENERGY K-0,6

Okna ■ Drzwi
Bramy ■ Fasady
Rolety!

Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

Ceny do negocjacji!!!

OKNA **DRUTEX**

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZWI **KMT**

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ

■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

BRAMY
OGRODZENIA
AUTOMATYKA

P.H.U. „WAMA” ul. Łączna 3, 58-502 Jelenia Góra
tel. (75)64-224-66 www.wama-bramy.pl
Przedstawiciel firmy „Wisniowski”

- BRAMY POSESYJNE /FURTKI/ OGRODZENIA
- BRAMY GARAŻOWE (SEGMENTOWE PRZESUWNE, UCHYLE, ROLETY)
- BRAMY, OGRODZENIA PRZEMYSŁOWE
- DRZWI STALOWE PŁASZCZOWE - PRZECIWOZAROWE EI 30/ EI 60
- BRAMY SEGMENTOWE Z NAPIĘDEM ELEKTRYCZNYM
- GARAŻE BLASZANE I HALE

PROMOCJA ceny już od **2375 zł** brutto

OKNA **VEKA** tylko u nas
DRZWI **GEALAN**
i **PARAPETY** **ZALUŻE**
w rewelacyjnej cenie!!!
"LECH-PLAST"

POSIADAMY ATESTY CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 299
601-43-11-51

Teraz taniej nawet do 30 %

Drzwi Roka "3950 zł"
Brama Roka "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277

Hormann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hormann Polska

OKNA
DRZWI
BRAMY
ROLETY

Jel. Góra, ul. Okrzei 11
tel./fax 75/761-58-04;
tel. kom. 606-670-858
topsystem@wp.pl

Polujemy naprawdę

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./Tax (075) 714 14 70

TANIE
OKNA

P.P.H.U. "Kazak"

Żaluzje, moskitiery
rolety materiałowe
Ceny promocyjne
Serwis okien PCV
Ulga dla rencistów
i emerytów

ul. Cinciwały 9, Jelenia Góra
tel. 75 64 322 82 w godz. 9-16

składy
i okien
drzwi

najwyższa jakość
najniższa cena

DRUTEX aluplast dobroplast
INTERION-2 INVADO Masonite

IMPOL

Zapraszamy:
Jelenia Góra, ul. Wolności 127
tel. 509 314 384

www.impolsc.pl

KOSMETYCZNE

MANICURE, pedicure, henna, depilacja, makijaż- dojazd do klienta gratis, 795-356-780. H565-G

POTRZEBUJESZ szybko gotówki?
Provident Polska S.A, 600-400-288
(taryfa wg opłat operatora). H571-K

BIZNES

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; książka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. G3976-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 75/641-65-66, 606-245-298. H741-G

Potrzebujesz gotówki? Weź **KREDYT** na PIT!
na 6%
- bez zaświadczeń
- niezależnie od BIK
- na zadłużenia komornicze

Zadzwoń! czynne: 9-17

Jelenia Góra
ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. III
tel. 75 617 10 55 czynne:
tel. 75 617 10 56 9-17

BIURO Rachunkowe „Mada” Jelenia Góra, księgowość: spółek z o.o., stowarzyszeń, osób fizycznych. Pomoc w uzyskaniu dotacji dla bezrobotnych (powiat lwówecki, jeleniogórski), 690-004-160, www.ksiegowa-jeleniagora.pl H1035-G

DOM KREDYTOWY INWEST
GOTÓWKI I KONSOLIDACJE do 300 tys. zł na 10 lat oraz bez BIK, akceptujemy dochody z zagranicy

SAMOCHEODOWE NA OŚWIADCZENIE FIRMOWE zdolność na przychodach, kredyty na oszczędzenie

HIPOTECZNE oferty 27 banków, nie pobieramy prowizji

ODDŁUŻENIA I CZYSZCZENIE BIK!!!
ul. 1 Maja 65 lok. 2
58-500 JELENIA GÓRA
tel. 75/732-87-87, kom. 794-784-783

Opisujemy także w internecie

Tylko 3 zł netto!

Wyslij ogłoszenie e-mail: bo@nj24.pl

Stolbud
Koronea

VEECS NIKAR QUALITY Ponzio

- PROMOCJE
- MONTAŻ
- TRANSPORT
- RATY
- GWARANCJA JAKOŚCI

*szczegóły u sprzedawcy

NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!

Jelenia Góra

okna & drzwi
DREWNO-ALUMINIUM-PVC

TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ! ZAPRASZAMY!

DRZWI w 7 DNI*

Cometa A.3.3 Marco A.S.S. Serravallo 2

ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Agnieszka Łętkowska**

Zajęcie: od 2010 roku zarządza Oddziałem Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajo-
brazowych w Jeleniej Górze, wcześniej związana z administracją rządową i samorzą-
dową województwa dolnośląskiego, biolog, doktor nauk rolniczych, autorka licznych
publikacji popularno-naukowych.

1. Mieszkam tu, bo:

Region jeleniogórski to wspaniałe miejsce, z dużą różnorodnością wartości przyrodniczych i atrakcji turystycznych, co w połączeniu z pasją zawodową sprawia, że można fajnie spędzić czas o każdej porze roku.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Nauka jazdy na nartach. Pierwszy raz zjechałam na kreskę, rodzice krzykali, abym usiadła na „pupę”, wyhamowała prędkość. Oczywiście tak zrobiłam i znalazłam się daleko za trasą narciarską. Od tamtej pory narciarstwo zjazdowe stało się moją pasją, a prędkość w szusowaniu odgrywa nadal dużą rolę. Na szczęście, w połączeniu z lepszą techniką jazdy, odbywa się to w sposób bardziej zrównoważony.

3. Ten pierwszy raz:

Kiedy kupiłam aparat fotograficzny - lustrzanekę cyfrową - i spojrzałam na świat przez obiektyw. Ludzie, przyroda, architektura, uchwycone w danej chwili i sposób subiektywny. Od tamtej pory aparat towarzyszy mi podczas służbowych wyjazdów terenowych i prywatnych podróży.

4. Przebój życia:

Polska dobra muzyka - płyta Budki Suflera: „Nic nie boli, tak jak życie”.

5. Wkurza mnie:

Przesadna zazdrość, cwaniactwo i be-
myślność.

6. W życiu nie umiem się obejść bez...

Poznawania nowych miejsc oraz podróży,
tych bliskich i tych dalekich.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Oczywiście wybrałabym się w długą podróż,
szlakiem cudów przyrodniczych świata.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym...

...ale nie jest. Społeczeństwo zmienia się.

9. Za późno na...

Na poznanie swojej odwagi podczas skoku
ze spadochronem.

10. Ulubiona anegdota:

Pewna inteligentna myszka, wychodząc
z norki, zauważyła stojącego nad norką kota.
Wycofała się z powrotem, czekając, kiedy bę-
dzie mogła wyjść. Nagle słyszy szczekanie psa.

Pomyślała (a była inteligentna), że kiedy
pies jest w pobliżu, to może spokojnie wyjść,
gdyż pies z kotem nie lubią się i nad norką
nie ma już kota. Wychodzi spokojnie z norki,
a kot... ją capnął, zjadł i, głaszcząc się łapką
po brzuszku, powiedział:

- Jak to dobrze znać języki obce!

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Uczennice Zespołu Szkół Zawodowych im. św. Barbary w Bogatyni, które godnie zaprezentowały swą placówkę podczas Otwartych Mistrzostw Fryzjerstwa Polskiego, w Poznaniu, 27 kwietnia br. W mistrzostwach walczyły Katarzyna Pluta, Ewelina Frankiewicz oraz Karina Bednarek. Kasia zdobyła II miejsce w konkurencji fryzura ślubna z długich włosów, przegrywając jedynie dwoma punktami ze zwyciężczynią tej kategorii i pokonując 30 innych kandydatek. Natomiast Ewelina tworzyła plecionki i warkocze na długich włosach i zdobyła VIII miejsce wśród 17 uczestniczek. To nie pierwszy sukces tych uczennic; dziewczęta w marcu br. wywalczyły w Hali Stulecia

wrocławiu II miejsce dla szkoły podczas konkursu kosmetyczno-fryzjerskiego o tytuł „Szkoły Mistrzów Dni Urody i Spa 2014”. Gratulacje!

(mat)

Mariana Piaseckiego- właściciela Parku Miniatur w Kowarach za współpracę, zaangażowanie i osobiste wsparcie obsługi wizyty gości przybyłych z Izraela do Rotary Klubu Jelenia Góra-Cieplice. Wizyta miała na celu budowanie przyjaznych relacji i wymianę doświadczeń w zakresie działalności na rzecz społeczności lokalnej, a także budowanie wrażliwości wśród młodzieży obu Klubów, angażującej się w działalność wolontariacką.

(isz)

Zespołu Rise of the Sun za sukcesy w Festiwalu Muzyki i Tańca Indian Ameryki Północnej, z udziałem tancerzy z Niemiec, Rosji, Czech, Litwy, Wielkiej Brytanii i Polski. W kategoriach junior girls, teen traditional girls, teen fancy shaw i teen boys dziewczęta

i chłopcy z Lubawki łącznie aż dziesięć razy stanęli na podium. Zespół tworzą 22 osoby, w tym 14 to dzieci i młodzież.

(stob)

Wspólnoty Mieszkańciew „Wolności 299” (od nazwy ulicy i numeru budynku), która jako pierwsza w Jeleniej Górze za własne środki z funduszu remontowego najpierw „pokolorowała” szary blok zbudowany w technologii monolitycznej, a 1 maja oddała do użytku lokatorów dobrze wyposażoną siłownię zewnętrzną na świeżym powietrzu.

(stob)

Rafała Czernigi z kamiennogórskiej księgarni Atena za zorganizowanie ponad dwudziestu imprez Dnia Książki i Praw Autorskich w dwóch powiatach. Były spotkania z pisarzami i poetami, imprezy plenerowe dla dzieci i dorosłych, kiermasze książek za symboliczną złotówkę, konkursy z nagrodami i zagadki, głośne czytanie fragmentów książek przez zaproszonych gości i warsztaty literackie.

Wieści o szóstej z rzędu akcji dotarły nawet za granicę.

(stob)

Sponsorów ogólnopolskiego kolarskiego kryterium ulicznego w Podgórzynie, firm Quest Sport, Plan Rafała Froni i Renault Dzięciołowski, ELKA Bujak, Aeroklubu Jeleniogórskiego i PPHU „Kisły” Podgórzyń oraz dla policji za sprawne zabezpieczenie trasy wyścigu.

(stob)

Pomysłodawców i inicjatorów otwarcia pierwszej w Kowarach Galerii Sztuki Kwart mieszczącej się w Miejskim Ośrodku Kultury i czynnej w godzinach pracy tej placówki. Obrazy olejne i akwarele oraz sztukę użytkową z cenami negocjowanymi oferują miejscowi artyści i twórcy z pobliskich miejscowości, ale galeria czeka też na innych twórców.

(stob)

Dziecięcej grupy teatralnej „Radosna Siódemka” z jeleniogórskiej szkoły podsta-

wowej nr 7, którą za spektakl „Eko - Śnieżka” uhonorowano w Legnicy główną nagrodą na Przeglądzie Teatrów Dziecięcych „Eko - Teatr 2014”.

(stob)

Brawa dla funkcjonariuszy jeleniogórskiej „drogówki”, którzy, po wypadku na drodze nr 30 w ubiegły piątek, błyskawicznie ustawili się na rondzie w Jeleniej Górze i informowali o blokadzie drogi w Rybnicy. Szczególne podziękowania - od uczestników autokarowych wycieczek do Drezna w tym dniu.

(eka)

Gwizdy dla...

Firm z Jeleniej Góry odpowiedzialnych za wywóz śmieci i nieczystości z przepełnionych koszy na ścieżce rowerowej do schroniska „Perła Zachodu” i w rejonie zbiornika przeciwpowodziowego „Cieplice”. Sterty wywalonych śmieci straszą też przy kanale Młynówka i na pobliskiej trasie spacerowej.

(stob)

Krzyżówka nr 18

POZIOMO: 1. Imię z „Misia”, - 5. Powlekana w aptece, - 9. Biolog nie botanik, - 10. Żubrza gmina, - 11. Chodzi z karkiem, - 14. Kamienny w tenoweli, - 16. Przed dwa, - 17. Grzbiet ze schroniskiem w Tatrach Zach., - 18. Nieopierzona wilga, - 19. Włosy stają przed nim dęba, - 21. Odgłos nad tą krzyżówką, - 23. Na maturze bez tremy, - 28. Z miękką podeszwą, - 29. Łzawe dzieło, - 30. Biuro na usługach innych, - 31. Siedzi w labiryncie.

PIONOWO: 1. Stado z matką, - 2. Kociniak na froncie, - 3. Często siedzi w domu, - 4. Owoc z burzy, - 5. Z boku zapałek, - 6. Bohater Pasternaka, - 7. Pracuje z czaszką, - 8. Bokser Tomasz, - 12. Przed konkursem, - 13. Budowla na rynku, - 15. Nad Ilanką, - 16. Miasto z modry, - 20. Ewa z aktorem, - 21. Za Bułgarią, - 22. Karo, - 24. Droga ze spójnika i zaimka, - 25. Nie tłumaczy się, - 26. Przed Starskim, - 27. Głęboka woda.

(rap)

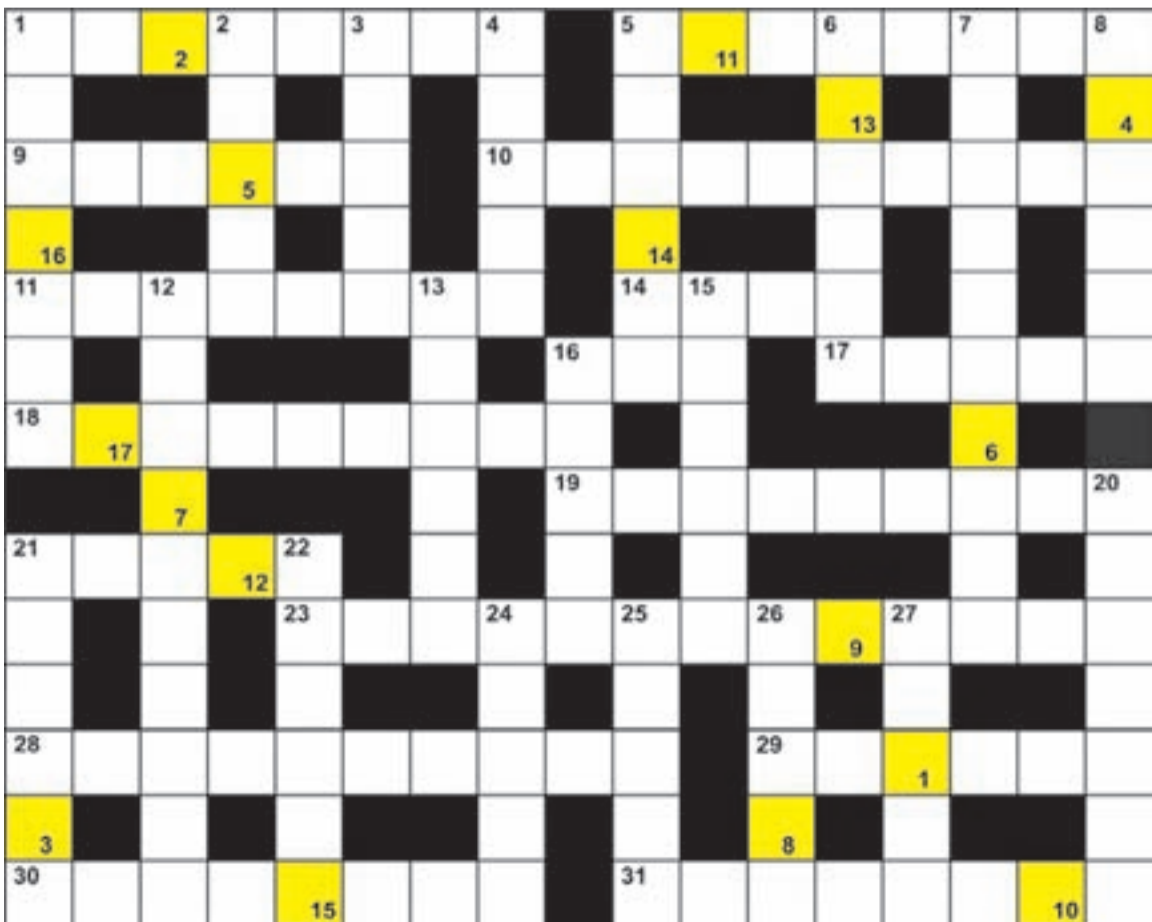
W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązanie wszystkich haseł krzyżówki jest dostępne na stronie www.nj24.pl w zakładce rozmaitości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 16

WYCIECZKA Z KOMPASEM

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 16 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Anna Jarowicka z Jeleniej Góry (prosimy o kontakt z redakcją).



KUPON NR 18

JELEŃ SALONOWY

Im bliżej wyborów do Parlamentu Europejskiego, tym bardziej aktywizują się kandydaci różnych ugrupowań. Podczas otwarcia Centrum Aktywności Sportowej w Sosnowcu mogliśmy zobaczyć posłankę PiS-u Marzenę Machałek, która kandyduje z listy PiS-u, a także kandydatkę SLD **Jolanę Piwcewicz**. Pani Jola zachęcała do głosowania na siebie, a rekomendację wystawiła jej była posłanka na Sejm RP **Elżbieta Zakrzewska**.



Pani Jola była w pewnym sensie u siebie, jako, przed laty, wójt Podgórzyna. Teraz ma znacznie większe aspiracje. (12)



W zasadzie nie jeleń salonowy, ale byk uliczny! Dawno go w Jeleniej Górze nie widzieliśmy, ale dobrze, że lubi tu wracać. Ormiański artysta **Vahan Bego** uczestniczył w odsłonięciu swojej rzeźby „Porwana Europa”, zrealizowanej z okazji 10-lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. To już trzecia „terenowa” realizacja Vahana w naszym mieście, po Don Kichocie i Szczudlarzu. Malkontenci już zdążyli wypowiedzieć się o dziele - że zardzewiało. I tak ma być. Ważne, że artysta nie zardzewiał i ciągle tworzy. Gratulacje od prezydenta miasta jak najbardziej uzasadnione. (6)

Bacni obserwatorzy lokalnego życia politycznego z zaciekawieniem przyglądali się vipowskiej „trybunie” w czasie uroczystości trzeciomajowych na jeleniogórskim rynku. Niektórzy zastanawiali się, dlaczego nie ma prezydenta Marcina Zawity. Inni z kolei zachodzili w głowę, czy to, że **Marek Obrębalski** (kiedyś w PO) stał ramieniem z **Leszkiem Wrotniewskim** (obecnie w PO, ale w tej drugiej frakcji) może być - jak to mówią - jakimś prognostykiem na przyszłość? Niebawem wszystko się okaże. (6)



Koledzy z pracy urządzają sobie z niego podśmiejki, a my jesteśmy pod wrażeniem niezwykłej witalności i aktywności sportowo-artystycznej **Andrzeja Marchowskiego** - kabareciarza, a na co dzień urzędnika jeleniogórskiego magistratu. Kolega Andrzej gra w teatrze, piecze chleb, z fantazją wciela się w rozmaite postacie i jako konferansjer prowadzi wiele imprez, a do tego biega i jeździ na rowerze. Ci koledzy, o których wspominaliśmy mówią, że Andrzej powinien być zamiast jelenia w herbie Jeleniej Góry, bo gdzie się człowiek nie obejrzy, tam on. (6)



Niby zabawa, niby na słodko - a w rzeczywistości burmistrz Zgorzelca ledwie zipsał, gdy go tłum przycisnął do wielkiego, błękitnego tortu. I tak to jest, gdy się chce być dobrym dla ludzi... Wszystko działo się podczas majowego festynu, zainaugurowanego w Europa-Mieście Zgorzelec/Goerlitz, na Moście Staromiejskim. Burmistrzowie **R. Gronicz** i **S. Deinege** kroili i dzielili wśród ludu gigantyczny, darmowy, rocznicowy tort, nawiązujący do dziesiątej rocznicy naszego wstąpienia do UE. Ludziska tak się pchali, że w pewnym momencie zrobiło się po prostu niebezpiecznie. I niewiele brakowało, a pan burmistrz nie doniósłby przez ten tłok kawałek tortu przyobiecanej własnej córce. Dopiero by była katastrofa - europejska! (8)



Popularny i lubiany wśród bolesławieckich kibiców futbolu „Manu”, czyli **Emmanuel Ohagwu** to od dwóch sezonów bramkostrzelny napastnik czwartoligowego BKS-u, „siła napędowa” ataku. Bardzo pogodny i radosny Nigeryjczyk coraz lepiej mówi po polsku i wraz z życiową partnerką, Polką, próbują uczyć tego języka dwuletniego dziecka. Na jeleniogórskim stadionie czarnoskóry piłkarz zapragnął fetować z drużyną zwycięzcę regionalnego Pucharu Polski. Nie udało się, ale brak trofeum nie zmącił dobrego humoru i nastroju Emmanuela, który z pucharu dla pokonanych też się cieszył, i to jak! (5)

Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Schlebiaj bezkarnie - nikt i tak Ci nie wierzy, swoje zdrowie zacznij traktować poważnie, a odrobina ostrożności w sprawach zawodowych nie zawadzi. Mało?

BYK
21.04 - 21.05

Bądź realistą, ale stawiaj na marzenia, bo nakręcają i nadają sens życiu. Konieczny porządek w sprawach domowych i konkretne deklaracje w pracy.

BLIŹNIĘTA
22.05 - 21.06

To takie miłe, być dla kogoś miłym - spróbuj, może Ci się spodoba? W sprawach zawodowych nie pozwól sobie na żadne lenistwo, nie teraz.

RAK
22.06 - 22.07

Możesz sobie pozwolić na wiele, ale... czy warto? Nie wszyscy potrafią zrozumieć Twoją ironię i żart, więc poczekaj, aż pojawi się prawdziwy przeciwnik.

LEW
23.07 - 22.08

Cudem unikasz prawdy, jaką o sobie powinienes usłyszeć już dawno, ale na tym może polega Twój urok? Ktoś jednak zadba, abyś w końcu zszedł na ziemię - przygotuj się.

PANNA
23.08 - 23.09

Ściągniesz sobie na głowę te niepowodzenia, o których ciągle myślisz. Na szczęście ktoś bardziej roztropny pomoże Ci przetrwać ten tydzień - później martw się sam.

WAGA
24.09 - 23.10

To nie będzie tydzień, o jakim marzysz, ale i tak los oszczędzi Ci większych problemów. Nie obwiniaj ciągle innych i sam weź się za swoje sprawy.

SKORPION
24.10 - 22.11

Pełna mobilizacja do pracy nad formą i podniesieniem życiowej poprzeczki. Twój organizm, a konkretnie serce, potrzebuje ruchu i zmian - posłuchaj go.

STRZELEC
23.11 - 22.12

Kłótnie, przeprosiny i nieoczekiwane decyzje. Przyjacieli ukaże przed Tobą po raz kolejny swoje dobre strony, ale nie buduj na tym planów na ten tydzień.

KOZIOROŻEC
23.12 - 20.01

Zapowiada się niezła passa. Pojawiają się pieniądze, wyznania i niespodziewane propozycje - wszystkie skonsultuj z kimś bliskim, sam nie udźwigniesz.

WODNIK
21.01 - 20.02

Jeśli myślisz o spokojnych wakacjach, musisz teraz ostro popracować w sferze i zawodowej i prywatnej. Ten tydzień jest bardzo ważny.

RYBY
21.02 - 20.03

Jeśli uważasz, że Twoje życie toczy się monotonicznie, pomyśl o tym, czego inni mogą Ci zazdrościć. Warto robić sobie taki rachunek częściej - dodaje wiary.

(ep)

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Grill węglowy okrągły

- Ø 32,5 cm
- wysokość 43 cm
- regulacja wysokości rusztu
- ochrona przed wiatrem



Ofercia ważna do wyczerpania zapasu.

14³²



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 7.00 - 20.00; Nd. 9.00 - 19.00.
Jelenia Góra, Al. Jana Pawła II 11, tel. 75/75 55 100, fax. 75/75 55 200

www.castorama.pl